**Wilków: Z radnego na prezesa gminnej spółki** 3

Dawid Śliwa

**Powiat: Nowa radna już zaprzysiężona** 20

Agnieszka Drozd - Bownik

**Byłemu policjantowi z Opola Lubelskiego grozi dożywocie za zabójstwo 16-latka z Kazachstanu** R1

Dariusz Ch. oskarżony jest o zabójstwo


TYGODNIK LOKALNY

# wspólnota opolska

opole.24wspolnota.pl

13 - 19 lipca 2021 r. ▪ nr 28 (331) ▪ Cena 2,99 zł (w tym VAT 5%)


OPOLE LUBELSKIE ▪ PONIATOWA ▪ CHODEL ▪ JÓZEFÓW NAD WISŁĄ ▪ KARCZMISKA ▪ ŁAZISKA ▪ WILKÓW

# Wstrząs. PiS-owski Zarząd Powiatu bez wotum zaufania, idzie do odwołania

**To do starosty i wicestarosty ma zastrzeżenia opozycja i cześć radnych PiS**

Dariusz Piotrowski, starosta opolski „Osobiste ambicje polityczne biorą górę nad dobrem wspólnym”

Janusz Złotucha, wicestarosta opolski

Piotr Burek, przewodniczący Rady Powiatu (PiS) „Nierównomierny podział inwestycji drogowych, niegospodarność w Zarządzie Dróg Powiatowych”

Zenon Rodzik, radny powiatowy (PSL) „Asfalt nawet największy nie przykryje nie profesjonalizmu, przykładów chamstwa i łamania prawa”

Michał Kramek, etatowy członek Zarządu Powiatu

Wojciech Furtak, nieetatowy członek Zarządu Powiatu

Tomasz Kapica, nieetatowy członek Zarządu Powiatu

**W ciągu najbliższych dwóch tygodni radni zdecydują, czy Zarząd Powiatu w obecnym składzie dalej będzie rządził. Na liście „grzechów” jest kilka pozycji.**

STR. 8

**Chodel: Załatwione! Chodnik przebudowali i to błyskawicznie** s. 2

**Czarnek w Wilkowie: Nie będzie to pomoc symboliczna, tylko realna** s. 5

**Powiat: Suwnica i transportery sprzedane za prawie 200 tys.** s. 20

## Maturalny pogrom. Prawie co drugi nasz maturzysta nie zdał

**Najlepiej z maturą poradzili sobie uczniowie z Poniatowej, najgorzej - opolskiego technikum.** s. 24

## Karczmiska: Wójt zaapelował po nawałnicy o pomoc finansową. Odzewu brak

s. 5

## Łaziska: Radny Gazda kolejny rok na czele pod względem zamożności

Marcin Gazda s. 22

## Gm. Chodel: Do aresztu na trzy miesiące za posiadanie psychotropów

**Prokuratura przedstawiła 21-latkowi trzy zarzuty.** s. 3

Fot. Policja

Mieszkaniec gm. Chodel wpadł w ręce policji na dyskotece we Wrzelowcu

## Powiat: 15 hektarów lasu zniszczonego przez nawałnicę trzeba posadzić na nowo

s. 23

Fot. Nadleśnictwo Kożańk

Największe straty wichura wyrządziła w Leśnictwach Poniatowa, Karczmiska i Kleniewo


R E K L A M A

Centrum Medyczne Strażacka
ul. Strażacka 2, Opole Lubelskie ✆ 81 475 51 51, 575 982 986

USG dorosłych i dzieci:
- jama brzuszna
- przezciemiączkowe
- piersi
- tarczyca
- ślinianki
- węzły chłonne
- jądra
- doppler żył i tętnic
- ECHO SERCA

Specjalistyczny gabinet kardiologiczny
Dr n. med. Bożena Trojanowska
BADANIE ECHO SERCA
– APARAT NAJNOWSZEJ GENERACJI
Poniatowa, ul. Kraczewicka 118
poniedziałek, środa godz. 15–17.30
Opole Lubelskie, ul. Puławska 2
sobota godz. 10–12
Tel. 81 820 32 70


N 3129 ISSN 2392 - 1803

eprasa.pl 47460d356c

S T O P K A
wspólnota

**Adres redakcji:**
ul. Nowy Rynek 2
(biurowiec Capital Office)
24-300 Opole Lubelskie
opole@24wspolnota.pl
tel. 517 070 790
**Redaktor prowadzący:**
Agnieszka Ciekot
ciekot@24wspolnota.pl
tel. 517 070 790
**Dziennikarze:**
Dominik Smagała (sport)
smagala@24wspolnota.pl
tel. 780 029 990
**Reklama:**
**Anna Mokrzycka**
**dyrektor ds. marketingu i reklamy**
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl
**Iwona Piskorska,**
tel. 517 070 830,
piskorskawspolnota@gmail.com
**Skład:**
Krzysztof Pałys
**Wydawca:**
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
**Redaktor naczelny:**
Mateusz Orzechowski
**Księgowość:** tel. 510 166 892
**Kolportaż:** tel. 791 193 007
**Druk:**
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź
ul. Skorupki 17/19

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

## TU KUPISZ LEKI W NOCY I WEEKEND

**Sprawdź, które apteki w najbliższych dniach będą pełnić dyżury całodobowe, a które otwarte będą dodatkowo w niedzielę.**

**Od 12 do 18 lipca**
Dyżur całodobowy: Apteka Eskulap. Poniatowa, ul. Brzozowa 3, tel. (81) 820 50 31
Dyżur wspomagający: Apteka Bliska Sercu. Opole Lubelskie, ul. Fabryczna 13, tel. (81) 827 22 80
**Od 19 do 25 lipca**
Dyżur całodobowy: Apteka „Dr. Max". Opole Lubelskie, ul. Przemysłowa 1, tel. (81) 827 57 08
Dyżur wspomagający: Apteka Melisa na Rogu. Poniatowa, ul. Nałęczowska 13 a, tel. (81) 827 51 24

*(ja)*

## NIE PRZEGAP

**12 – 16 lipca** – Biblioteka nas kręci. Warsztaty filmowe dla dzieci w wieku 9-13 lat. Opole Lubelskie, Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna, godz. 9.30 -12.30.
**18 lipca** – Teatr objazdowy Przestrzenie Sztuki. Poniatowa, park miejski. Godz. 16 – spektakl dla młodych widzów „Gdzie jest Czerwony Kapturek"; godz. 20 - improwizacja teatralna Poławiaczy Pereł; godz. 20.30 - spektakl teatralny „Tata ma kota". Wstęp wolny.

*(ja)*

Nasi Czytelnicy w końcu są zadowoleni

# Mieszkańcy Ratoszyńskiej: Chodnik przebudowali i to błyskawicznie

**Dzień po tym jak ukazał się artykuł, drogowcy poprawili to co zostało przez nich spartaczone.**

Rodzina Gołofitów z Chodla w końcu odetchnęła z ulgą, bo problem, z którym borykała się od roku, dopiero po naszej interwencji został rozwiązany. Błyskawicznie. I tak, jak tego chcieli.

W minioną środę na ul. Ratoszyńskiej pojawiła się ekipa drogowców. Panowie wzięli się za przebudowę chodnika znajdującego się na wysokości wjazdu na posesję rodziny Gołofitów.

- Przyjechali w sześciu. Zrobili wszystko, jak się patrzy. Mąż jest zadowolony, bo przebudowali chodnik, podnieśli krawężnik. I człowiek może być już spokojny, że nie powtórzy się to, co ostatnio przeżywaliśmy – mówi Elżbieta Gołofit.

Gdy w ub.r. drogowcy kładli nowe warstwy asfaltu, najwidoczniej zapomnieli podnieść krawężnik. Finał był taki, że nowa nawierzchnia znajdowała się powyżej krawężnika, a woda płynąca z górnego odcinka ulicy z impetem wdzierała się na posesję i zalewała m.in. grządki. Nie skutkowały pisma i prośby o poprawienie tego, co zostało źle zrobione. Rozmowy kończyły się na obiecankach.

*AC*

**Chodnik i krawężniki na wysokości wjazdu na posesję naszych Czytelników zostały podniesione. W środę rano pojawiło się kilku drogowców, którzy w ciągu niespełna czterech godzin temat załatwili**

R E K L A M A

**PRZYCHODNIA**

**CENTRUM MEDYCZNE STRAŻACKA**

CZYNNE **8.00 – 18.00**

REJESTRACJA WIZYT LEKARSKICH OD **11.00**

**81 475 51 51**

**LABORATORIUM**

PONIEDZIAŁEK - SOBOTA 8.00 -10.00

**ECHO SERCA, BADANIE USG**

**PORADNIA DERMATOLOGICZNA**

LEK. BEATA BARTKIEWICZ **TEL. 81 827 42 17**

Centrum Strażacka nie obsługuje rejestracji Poradni Dermatologicznej.

- **Neurolog** lek. med. Ewa Butrym, poniedziałek od 15.00
- **Neurolog** lek. med. Aneta Ożóg, czwartek od godz. 14.00
- **Poradnia Medycyny sportu** - lek. med. Jarosław Zugaj, umawiamy telefonicznie
- **Chirurg** Jarosław Zugaj, wtorek. czwartek od 16.00
- **Chirurgia** naczyń lek. med. Michał Małysza, czwartek od 15.30
- **Chirurg** lek. med. Wieńczysław Kosik, poniedziałek od 10.00, środa od 16.00
- **Dietetyk** mgr Marta Baltaziak, środa od 15.00
- **Ortopeda** lek. med. Piotr Banaszek, piątek od 16.00
- **Ortopeda** lek. med. Roman Gawęda, środa od 800
- **Ortopeda** lek. med. Fares Slim, wtorek 15.30
- **Choroby wewnętrzne** lek. med. Tomasz Miroński, umawiamy telefonicznie
- **Choroby wewn.** lek. med. Agnieszka Starek, wtorek od 15.30
- **Ginekolog**- Położnik dr n. med. Katarzyna Skorupska, piątek od 16.00
- **Ginekolog** - położnik dr n.med. Diana Mazurek, poniedziałek 15.00
- **Ginekolog** - położnik, onkolog dr n.med.Norbert Stachowicz, środa 15.00
- **Diabetolog** lek. med. Jacek Cygan, wtorek od 12.30
- **Diabetolog** dr Maria Wilczek czwartek od 9.30
- **Endokrynolog** lek. med. Jolanta Szymanek, sobota od 9.00
- **Laryngolog** lek. med. Adam Górski, poniedziałek i środa od 15.30
- **Kardiolog** lek.med. Sylwia Goliszek, piątek od 8.30
- **Kardiolog** Anna Walewska, środa od 8.30
- **Urolog** dr n. med. Paweł Płaza, czwartek od 15.30
- **Badanie USG** - lek. med. Karolina Robak, lek. med. Anna Mazur - badanie USG
- **Medycyna estetyczna** - lek. med. Jarosław Zugaj - umawiamy telefonicznie
- **Specjalista chirurgii naczyń** dr Paweł Jóźwiakowski środa od 15.00
- **Ortopeda dziecięcy** dr Cezary Łapiński wtorek od 16.30 - wykonuje USG

## Kino Opolanka zaprasza

| Data | Film | Godzina | Wersja | Cena biletu |
|---|---|---|---|---|
| 16 - 18 lipca | ELFINKI | 16.00 | 2 D dubbing | Normalny - 17 zł; ulgowy - 15 zł |
| 16 - 18 lipca | GODZILLA vs. KONG | 18.00 | 2 D | Normalny - 17 zł; ulgowy - 15 zł |
| 16 - 18 lipca | MIASTO: ZABÓJCZA GRA POZORÓW | 20.00 | 2 D | Normalny - 17 zł; ulgowy - 15 zł |
| 22 - 24 lipca | PIOTRUŚ KRÓLIK 2: NA GIGANCIE | 16.00 | 2 D | Normalny - 17 zł; ulgowy - 15 zł |
| 22 - 24 lipca | PIOTRUŚ PAN I ALICJA W KRAINIE CZARÓW | 18.00 | 2 D | Normalny - 17 zł; ulgowy - 15 zł |
| 22 - 24 lipca | BODYGUARD I ŻONA ZAWODOWCA | 20.00 | 2 D | Normalny - 17 zł; ulgowy - 15 zł |

R E K L A M A

## INFORMATOR

### ALARMOWE
Straż Pożarna 998 / 81 827 20 08
Policja 997 / 81 828 82 10

### POGOTOWIA
Ratunkowe 999 / 81 827 20 99
Cieplne 993
Energetyczne 991 / 81 827 23 52
Gazowe tel.: 992

### INSTYTUCJE I URZĘDY
UM Opole Lub. tel.: 81 827 72 01
UM Poniatowa tel.: 81 820 48 36
Starostwo tel.: 81 827 22 60
Skarbowy tel.: 81 827 25 89
PUP tel.: 81 827 73 50
Rzecznik Konsumentów tel.: 81 827 61 22

### USŁUGI
AUTORYZOWANY INSTALATOR, SERWIS ANTEN L-SAT I C+
tel.: 602 894 594

KOMINIARZ
Kazimierz Januszek
695 733 099

KRAWCOWA
Szpulka 697 069 516

SZAMBO – WYWÓZ
Eko-Nova 605 288 913

ŚLUSARZ
Dorabianie kluczy 792 512 347

ZDROWIE
Dietetyk Kliniczny mgr Agata Jędrych Luxmed
tel. 531 139 004

### NAPRAWY
AGD
AGD Serwis 81 827 38 18
NAPRAWA AGD RAFAŁ BANASZEK tel.: 791 673 265

PIECYKI GAZOWE
PIECYKI GAZOWE JUNKERS, NECKAR 724 733 934.

### BUDOWLANO -REMONTOWE
ELEKTRYK
Instalacje i pomiary elektryczne - Janusz Czapla 509 028 517
HURTOWNIA ELEKTRYCZNA Ewa Czapla ul. Kościuszki 4, Opole Lubelskie
Michał Wychodzki 503 624 944

HYDRAULIK
Poniatowa i okolice
609 412 878

### GASTRONOMIA
Hotel Słowik
81 820 41 61
Restauracja Pod Kogutem
81 820 41 50
Restauracja Dworzec
600 350 194
RESTAURACJA STAROOPOLSKA - DOWÓZ
81 827 53 51

**PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU**

**BRAK PLANOWANYCH PRZERW W DOSTAWIE PRĄDU**

eprasa.pl 47460d356c

Policjanci zrobili nalot na dyskotekę

# Do aresztu na trzy miesiące za posiadanie psychotropów

**Nawet dziesięć lat więzienia grozi 21-latkowi, który pojawił się w dyskotece we Wrzelowcu ze sporą ilością substancji psychotropowej.**

21-latek z gminy Chodel wpadł w sobotę (3 lipca). Policjanci zrobili nalot na dyskotekę we Wrzelowcu.

- Mężczyzna miał przy sobie znaczną ilość substancji psychotropowej. Było to blisko 50 gramów – informuje st.asp. Bożena Lasota z Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

21-latek został zatrzymany. Trafił do policyjnej izby zatrzymań. W prokuraturze usłyszał trzy zarzuty z Ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii.

- Jeden zarzut dotyczy posiadania, a dwa kolejne udzielania substancji psychotropowej innym osobom – podaje Marcin Pytka, prokurator rejonowy w Opolu Lubelskim.

Fot.Policja

21-latek został zatrzymany w sobotę, 3 lipca. Sąd Rejonowy w Opolu Lubelskim zdecydował o jego aresztowaniu

Podejrzany składał wyjaśnienia. Ale śledczy nie chcą ich ujawniać.

Prokuratura wystąpiła do sądu z wnioskiem o tymczasowy areszt dla 21-latka z uwagi na to, że przestępstwo to zagrożone jest wysoką karą i obawę matactwa. Sąd przychylił się do wniosku. Mieszkaniec gminy Chodel spędzi trzy najbliższe miesiące za kratkami.

*Agnieszka Ciekot*

**s**
KPP w Opolu Lubelskim
**- Mężczyzna posiadał przy sobie znaczną ilość substancji psychotropowej. Było to blisko 50 gramów**

# Z radnego na prezesa gminnej spółki. „To jest jakieś wyzwanie"

**WILKÓW: Dawid Śliwa nowym prezesem spółki Agro w Wilkowie. Zajmie fotel zwolniony przez Ryszarda Szklarza.**

2 lipca wójt gminy Wilków powołał na stanowisko prezesa gminnej spółki PPHU Agro Dawida Śliwę. To radny Rady Gminy Wilków i jedyny kandydat, który przystąpił do konkursu.

Śliwa ma 36 lat. Przez dziesięć ostatnich lat związany był ze spółką Agro. Był pracownikiem biurowym. Odpowiadał za działkę rozliczeń, za wodę i śmieci.

Dlaczego chciał zostać prezesem?

- Trudne pytanie. Po dziesięciu latach ośmielę się powiedzieć, że znam spółkę od podszewki. To jest jakieś wyzwanie, coś nowego – odpowiada prezes Dawid Śliwa.

**Dawi**
nowy prezes spółki Agro w Wilkowie
**- Po dziesięciu latach ośmielę się powiedzieć, że znam spółkę od podszewki. To jest jakieś wyzwanie, coś nowego**

Zapowiada kontynuację działań zmierzających do rozwoju spółki. Pytany o wyzwania, jakie stoją przed nim, wskazuje na porządki po nawałnicy, wykonanie zadań ujętych w funduszu sołeckim oraz czuwanie nad tym, aby jakość wody się nie pogarszała. Nowy prezes chciałby również, żeby mieszkańcy byli zadowoleni z działań spółki.

Wójt oczekuje od nowego szefa gospodarki komunalnej, że będzie służył mieszkańcom. Czy poradzi sobie?

- A jakie ma wyjście? Musi sobie poradzić. I na to liczę – mówi Daniel Kuś, wójt gminy Wilków, który ustalił wynagrodzenie dla nowego prezesa na poziomie zbliżonym do poprzednika. Śliwa będzie zarabiał 5200 zł brutto.

Ryszard Szklarz na stanowisku prezesa spółki Agro przepracował niespełna dwa lata. Odszedł z końcem lipca. Jak zapewniał - z powodów osobistych.

Wybór Śliwy na prezesa gminnej spółki oznacza, że odbędą się wyboru uzupełniające do Rady Gminy Wilków. Termin jest jeszcze nieznany. Nowego radnego wybierać będą mieszkańcy wsi Lubomirka i Brzozowa.

Będą to drugie wybory uzupełniające w tym roku. Jako pierwsi, już 25 lipca, do urn pójdą mieszkańcy Zastowa Karczmiskiego, którzy zdecydują, kto obejmie mandat po rezygnacji złożonej przez przewodniczącego Tomasza Jakubowskiego. Kandydat jest jeden. To Rafał Rożek, sołtys wsi.

*AC*

## KRONIKA STRAŻACKA

**Zdarzenia, do jakich w ostatnich dniach wyjeżdżali strażacy z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim i jednostek OSP.**

**1 lipca**
- Poniatowa Kolonia: Wypadek drogowy, auto w rowie.
- Rozalin: Drzewo nad drogą.
- Karczmiska Pierwsze: Uszkodzone drzewo.
- Kraczewice Rządowe: Pochylone drzewo.

**2 lipca**
- Kraśnik – Transport seniorów na szczepienia.
- Szczekarków Kolonia: Drzewo na stodole.
- Poniatowa: Transport seniorów na szczepienia.

**3 lipca**
- Łopoczno: Poszukiwanie człowieka na Wiśle.
- Wólka Polanowska: Zerwany dach na budynku mieszkalnym.
- Wrzelów: Zalana piwnica w budynku mieszkalnym.
- Rybaki: Zerwany dach na stodole.
- Zagłoba: Folia zerwana z zabezpieczonego dachu na budynku mieszkalnym.
- Polanówka: Wypadek drogowy.
- Dobre: Pompowanie wody z budynku.
- Kępa Chotecka: Zerwany dach na budynku mieszkalnym.
- Dobre: Zerwany dach na budynku mieszkalnym.
- Zagłoba: Zerwany dach na budynku mieszkalnym.
- Niezdów: Zerwany dach na budynku mieszkalnym.
- Urządków: Zerwany dach na budynku gospodarczym.
- Kaliszany: Pompowanie wody z suteryny.
- Wólka Polanowska: Zabezpieczenie dachu.
- Szczekarków: Zabezpieczenie dachu na stodole.
- Wilków: Zalana piwnica w budynku mieszkalnym.

**4 lipca**
- Zagłoba: Pompowanie wody z budynku mieszkalnego.
- Dobre: Pompowanie wody z budynku mieszkalnego.
- Opole: Drzewo na ulicy.
- Dobre: Zalana posesja, pompowanie wody.
- Polanówka: Zalana piwnica, pompowanie wody.
- Dobre: Pompowanie wody z piwnicy.
- Trzebiesza: Drzewo na drodze.
- Wólka Polanowska: Pompowanie wody z budynku mieszkalnego.
- Poniatowa Miasto: Drzewo na drodze.

**5 lipca**
- Wólka Polanowska: Zabezpieczenie dachu uszkodzonego przez wichurę.
- Bielsko: Uszkodzony dach na budynku.
- Łopoczno: Poszukiwanie zaginionego na Wiśle.
- Rogów: Drzewo na dachu stodoły.

**6 lipca**
- Zastawki: Gałąź nad drogą.
- Wólka Polanowska: Drzewo na dachu.
- Osiny: Zawalone drzewo nad stodołą.
- Karczmiska: Konar drzewa nad chodnikiem.
- Kraczewice Prywatne: Drzewo na budynku gospodarczym.

**7 lipca**
- Zagłoba: Gałąź nad budynkiem gospodarczym.
- Kraczewice Prywatne: Gałąź nad budynkiem mieszkalnym.

*Agnieszka Gołębiowska*

## NEKROLOGI

**Przemysław Wach, 82 lata**
Wrzelów, zm. 1 lipca

**Leszek Roman Lachowicz, 65 lat**
Kluczkowice Osiedle, zm. 1 lipca

**Teresa Jurak, 80 lat**
Ludwików, zm. 3 lipca

**Bolesław Stanisław Jurak, 66 lat**
Darowne, zm. 6 lipca

**Stanisław Wrzołek, 85 lat**
Studnisko, zm. 8 lipca

PTAK – usługi pogrzebowe
ul. Długa 78, Opole Lubelskie
ul. Opolska 13/1 Józefów nad Wisłą
784 559 198; 663 774 605

**Krystyna Baranowska, 88 lat**
Poniatowa, zm. 1 lipca

**Antoni Wąsala, 80 lat**
Kowala I, zm. 2 lipca

**Zenona Markowska, 65 lat**
Kępa Chotecka, zm. 1 lipca

**Stanisław Urbanowicz, 83 lata**
Wólka Polanowska, zm. 2 lipca

**Stanisław Rożek, 49 lat**
Urządków, zm. 3 lipca

**Sabina Wójtowicz, 71 lat**
Polanówka, zm. 4 lipca

Zakład Pogrzebowy Onyx
Opole Lubelskie, ul. Długa 102
tel. 81 8272120, 502 210 880

## JECHALI WĘŻYKIEM

| Data | Miejscowość | Sprawca | Pojazd | Promile |
|---|---|---|---|---|
| 8 lipca | Poniatowa | 53-letni mieszkaniec gm. Poniatowa | VW Passat | 1 promil |

R E K L A M A

eprasa.pl 47460d356c

Przez pierwszy tydzień na konto gminy nie wpłynęła żadna dobrowolna wpłata

# Wójt zaapelował po nawałnicy o pomoc finansową. Odzewu brak

Fot. GBiDK w Karczmiskach

W zespole pałacowo-parkowym w Karczmiskach nawałnica uszkodziła 72 drzewa, w tym pomnik przyrody - stuletniego platana. Ocenę pozostałych drzew musi przeprowadzić dendrolog. Uszkodzone zostały również przęsła w ogrodzeniu, ławki, kosze i lampy parkowe

**J** wójt gminy Karczmiska

**- Nie jesteśmy w stanie poradzić sobie z tym problemem bez pomocy z zewnątrz, dlatego w imieniu swoim oraz całej wspólnoty samorządowej, zawracam się do Państwa z apelem i wielką prośbą o pomoc finansową na usuwanie skutków nawałnicy**

**Ewa Nowac** dyrektor GBiDK w Karczmiskach

**- Cały zespół dworsko-parkowy podlega ścisłej ochronie konserwatorskiej. W związku z tym nie możemy podjąć żadnych działań porządkowych bez opinii i zgody Lubelskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków i wyspecjalizowanych rzeczoznawców**

**KARCZMISKA: - Rozmiar tragedii i strat jest tak wielki, że zarówno gmina, jak i poszkodowani mieszkańcy nie są w stanie sami poradzić sobie z tym problemem – twierdzi wójt gminy Karczmiska.**

Janusz Goliszek, wójt gminy Karczmiska, opublikował w Internecie niecodzienny apel skierowany do ludzi dobrej woli, którzy zechcieliby wesprzeć finansowo gminę w usuwaniu skutków nawałnicy.

Jak twierdzi, 24 czerwca przez jego gminę przeszła trąba powietrzna. Towarzyszył jej ulewny deszcz i grad.

„Na szczęście nikt z ludzi nie ucierpiał. Nastąpiły jednak bardzo poważne zniszczenia w kilkudziesięciu gospodarstwach domowych i rolnych. (...) w sposób szczególny została zniszczona infrastruktura drogowa oraz zabytkowy park, w którym zostało zniszczonych ponad 70 drzew, w tym pomnik przyrody" – pisze wójt.

Na skutek nawałnicy poszkodowanych zostało 800 gospodarstw. Wichura uszkodziła pięć dachów na budynkach mieszkalnych i 25 na budynkach gospodarczych. Zerwała wiele linii energetycznych, pozbawiając ludzi prądu na kilka dni. A ulewny deszcz zniszczył w wielu miejscach drogi.

Urzędnicy cały czas szacują straty w gminnym mieniu.

„Rozmiar tragedii i strat jest tak wielki, że zarówno gmina, jak i poszkodowani mieszkańcy nie są w stanie sami poradzić sobie z tym problemem" – dodaje.

W 25-milionowym budżecie gminy brakuje pieniędzy na odbudowę zniszczonego mienia. Dlatego też wójt w imieniu swoimi i wspólnoty samorządowej liczy na pomoc finansową na usuwanie skutków nawałnicy. I o taką pomoc apeluje.

„Ta ciężka praca, która stoi przed nami, wymaga solidarności i wzajemnego wsparcia" – twierdzi Janusz Goliszek.

Apel wójta pozostał póki co bez echa. Do minionego czwartku nie odpowiedział na niego nikt. Na konto gminy – jak informuje skarbnik – nie wpłynęła żadna dobrowolna wpłata na usuwanie skutków nawałnicy.

Ogromne straty są w zespole dworsko-parkowym w Karczmiskach, który podlega ścisłej ochronie konserwatorskiej.

- W związku z tym nie możemy podjąć żadnych działań porządkowych bez opinii i zgody Lubelskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków i wyspecjalizowanych rzeczoznawców. Uzyskanie ich wymaga czasu – zwraca uwagę Ewa Nowaczek, dyrektor Gminnej Biblioteki i Domu Kultury w Karczmiskach.

W parku tuż po nawałnicy pojawiły się czerwone taśmy, którymi odgrodzone zostały miejsca stwarzające poważne zagrożenie. Dyrektor Nowaczek apeluje do mieszkańców o niewchodzenie za nie i ograniczenie do minimum korzystania z głównej alei parkowej.

*Agnieszka Ciekot*

**J**

Wszyscy, którzy chcą wesprzeć gminę Karczmiska, mogą dokonywać dobrowolnych wpłat na rachunek bankowy gminy: 09 8734 0008 0040 0299 2000 0590 z dopiskiem „Pomoc dla Gminy Karczmiska na usuwanie skutków nawałnicy".

## Samorządowcy apelują do ministra rolnictwa o pomoc

**Podjęcia pilnych działań mających na celu pomoc poszkodowanym producentom rolnym oczekują samorządowcy z powiatu opolskiego od ministra rolnictwa, Grzegorza Pudy.**

W środę w tej sprawie wystosowali apel. Podpisali się pod nim wszyscy wójtowie, burmistrzowie i starosta opolski.

Nasi włodarze informują szefa resortu rolnictwa o skutkach, jakie wyrządziła potężna nawałnica, która przetoczyła się przez powiat pod koniec czerwca. W ich ocenie odbudowa zniszczeń będzie bardzo kosztowna. Zwracają uwagę na rolników, którzy stracili całkowity dochód z gospodarstwa. A niektórzy stanęli na skraju bankructwa, gdyż nie będą mieli z czego spłacać kredytów zaciągniętych na ochronę swoich plantacji.

Samorządowcy liczą na szybkie działania ze strony rządu. Ich zdaniem najlepszym rozwiązaniem byłoby uruchomienie pomocy de minimis w rolnictwie. Obejmuje ona wsparcie finansowe na różne cele, ulgi podatkowe, umorzenia wierzytelności w części lub w pełnej wysokości.

*JA*

# Czarnek w Wilkowie: Nie będzie to pomoc symboliczna, tylko realna

**Zapewniał o tym sołtysów i radnych podczas wizyty w Wilkowie minister edukacji.**

Przemysław Czarnek zjawił się w Wilkowie razem z posłem Krzysztofem Szulowskim, na zaproszenie wójta gminy. Ich wizyta miała miejsce kilka dni po wizycie prezydenta Dudy.

Minister edukacji próbował dać trochę otuchy mieszkańcom. Zapewniał, że jako poseł z tego okręgu czuje się potrójnie odpowiedzialny za pomoc państwa, jaka za chwilę ma zostać uruchomiona dla poszkodowanych przez nawałnicę.

Przed przyjazdem do Wilkowa Czarnek rozmawiał z ministrem rolnictwa.

- Pomoc dla tych z państwa, którzy macie zniszczone plony w gospodarstwach rolnych, będzie. I nie będzie to pomoc symboliczna, ale realna. To gwarantuje pan minister Grzegorz Puda – oznajmił na spotkaniu Przemysław Czarnek.

O środkach finansowych, jakie mają trafić do poszkodowanych, mówił, że są pokaźne, liczone w dziesiątkach tysięcy na gospodarstwo.

- Minister rolnictwa udzieli takiego wsparcia w oparciu o oddzielną podstawę prawną, oddzielne rozporządzenie, tak, jak w tej górskiej wiosce, która się spaliła (przyp. red. Nowa Biała) – podkreślał.

Z kolei poseł Krzysztof Szulowski odniósł się do problemu ubezpieczeń upraw i konieczności zmian w całym systemie.

- I na pewno nastąpi jakaś zmiana w tym systemie w kierunku takiego upowszechnienia, żeby wszyscy byli objęci ubezpieczeniami, wszyscy płacili składkę na zasadzie solidarności. A potem te pieniądze przeznaczone byłyby dla tych, którzy ponieśli szkody – podkreślał poseł Szulowski.

*AC*

O G Ł O S Z E N I E

PIZZA Rynek

Rynek 2, Chodel

ZATRUDNIMY:

- pomoc kuchenną
- kierowców dostawców

Proponujemy:
- atrakcyjne wynagrodzenie
(19,00 - 25,00 zł brutto za godzinę)
- elastyczne godziny pracy

Nie wymagamy doświadczenia!

Zainteresowane osoby prosimy o przesłanie CV na adres praca.chd@gmail.com
lub kontakt telefoniczny pod numerem 502272912

eprasa.pl 47460d356c

# Radna Szymańska z najwyższymi zarobkami i blisko milionem oszczędności

**Radna na co dzień zatrudniona jako lekarz w puławskim SP ZOZie w ubiegłym roku zarobiła tylko na tym stanowisku ponad 160 tys. zł. Elżbieta Szymańska odłożyła na czarną godzinę 900 tys. zł.**

Jak co roku także i tym razem wspólnota przejrzała oświadczenia majątkowe Rady Miasta Puławy za 2020 r. Radni, podobnie jak inne osoby pełniące funkcje publiczne, mają obowiązek wypełnić je i złożyć na ręce przewodniczącej do 30 kwietnia. Z tych ostatnio dostarczonych przez rajców dokumentów wynika, że najlepiej zarabiającą radną jest właśnie Elżbieta Szymańska. Ponad 160 tys. zł stanowi wynagrodzenie z zatrudnienia w SP ZOZ w Puławach. Prawie 46 tys. zł to dochód z emerytury. Radna deklaruje także, że ma 900 tys. zł oszczędności, które w ciągu roku udało się jej powiększyć o 100 tys. zł. Ale pod względem dochodów przebija ją Grzegorz Bińczak, na którego konto z wynagrodzenia za pracę i innych źródeł wpłynęło łącznie prawie 280 tys. zł.

Nieźle radzą sobie także radni - przedsiębiorcy. Trzeci pod względem osiągniętych dochodów jest Andrzej Kuszyk - 143,5 tys. zł. Jednocześnie właściciel agencji ubezpieczeniowej wykazał, że nie ma żadnych oszczędności. Czwartą lokatę zajmuje prezydent Puław z dochodem rzędu 137,3 tys. zł. Lider "Samorządowców" ma także ponad 105,6 tys. zł oszczędności. Co na koncie i w garażu mają inni? Kto oszczędza, a kto spłaca długi? Szczegóły w tabeli.

*Marta Pietroń*

| Imię i nazwisko, wiek, praca | Zarobki/dochody | Oszczędności/ długi do spłacenia | Nieruchomości | Pojazdy (o wart. powyżej 10 tys. zł) | Zmiany w porównaniu z 2019 rokiem |
|---|---|---|---|---|---|
| **Grze** 36 lat, Grupa Azoty Puławy | **87,1 tys. zł** umowa o pracę, **18,2 tys. zł** ze sprzedaży prawa do własności przemysłowej, **14,4 tys. zł** dieta radnego, **160 tys. zł** ze sprzedaży mieszkania | 33 tys. zł/brak | brak | Volkswagen Passat 2007 r. | wzrost dochodów o 164,4 tys. zł, zaoszczędził 33 tys. zł, sprzedał mieszkanie o pow. 34 m2, spłacił kredyt |
| **Mari** 55 lat, prezes SM Powiśle, własna działalność gospodarcza | **107 tys. zł** umowa o pracę, **369 zł** - umowa cywilno - prawna, **12,5 tys. zł** dieta radnego, strata z działalości gospod. **102,6 tys. zł** | 177,7 tys. zł, 11,5 tys. USD, 468 Euro, 51 GBP/ 101 tys. zł dane na 28.04.2021 r.) | mieszkanie o pow. 66,3 m2 (278 tys. zł) | brak | zaoszczędził 45,8 tys. zł, wzrost wartości mieszkania o 7 tys. zł, spadek dochodów o 134,5 tys. zł |
| **Ignac** 77 lat, emeryt | **48,6 tys. zł** emerytura, **14,3 tys. zł** dieta radnego | 54,5 tys. zł, 103 GBP, papiery wartościowe na kwotę 18,5 tys. zł/brak | mieszkanie o pow. 65 m2 (200 tys. zł) | brak | spadek oszczędności o 15,5 tys. zł, spedk wartości mieszkania o 60 tys. zł, wzrost dochodu o 1,8 tys. zł |
| **J** 72 lata, emeryt | **123,9 tys. zł** emerytury, **12,3 tys. zł** dieta radnego, **980 zł** odsetki od rachunków i lokat, **200 zł** świadczenie z ZFŚS | 105,6 tys. zł/brak | dom o pow. 151 m2 (380 tys. zł), działka budowlana pod domem o pow. 618 m2 (170 tys. zł) | renault Megane Classic 2000 r. | w poprzednim oświadczeniu wykazał lokatę na 125 tys. zł, spadek dochodu o 1,2 tys. zł |
| **Hal** 70 lat, INSCH w Puławach | **47 tys. zł** umowa o pracę, **44,5 tys. zł** emerytura, **14,4 tys. zł** dieta radnej, **58,3 zł** inne źródła | 22 tys. zł/26,7 tys. zł (stan na 28.04.2021 r.) | mieszkanie o pow. 58,5 tys. zł (230 tys. zł) | brak | zaoszczędziła 15,5 tys. zł, wzrost dochodów o 5,1 tys. zł |
| **L** 37 lat, Starostwo Powiatowe w Puławach | **51,2 tys. zł** umowa o pracę, **12,7 tys. zł** dieta radnej | 35 tys. zł/brak | dom o pow. 150 tm2 (200 tys. zł), grunty rolne o pow. 1,3 ha (40 tys. zł) | Ford Focus 2013 r. | zaoszczędziła 15 tys. zł, w poprzednim oświadczeniu nie wykazała domu, spadek dochodów o 4,7 tys. zł |
| **Anna Kędzi** 73 lata, emerytka | **33,2 tys. zł** emerytura, **12,5 tys. zł** dieta radnej | 49,6 tys. zł, 1,1 tys. Euro, 327 USD/brak | mieszkanie o pow. 73 m2 (277,4 tys. zł), garaż o pow. 17 m2 (17 tys. zł) | Citroen C5 2016 r. | zaoszczędziła 27,6 tys. zł, wzrost dochodu o 2,4 tys. zł |
| **Tomas** 57 lat, nauczyciel w I LO im. KS. A.J. Czartoryskiego w Puławach | **50 tys. zł** umowa o pracę, **14,7 tys. zł** dieta radnego, **5,2 tys. zł** Urząd ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych, **800 zł** dieta członka komisji wyborczej | 59 tys. zł/brak | mieszkanie o pow. 89 m2 (250 tys. zł), dwa garaże o pow. 19 m2 każdy (60 tys. zł) | Dacia Duster 2014 r., Dacia Logan 2017 r. | zaoszczędził 27 tys. zł, wzrost dochodów o 10,2 tys. zł |
| **Boż** 53 lata, nauczyciel w SP 11 w Puławach | **74,1 tys. zł** umowa o pracę, **11,5 tys. zł** umowa zlecenie, **22,8 tys. zł** dieta radnej, **1,5 tys. zł** inne źródła | 34,2 tys. zł, 1,2 tys. Euro/60 tys. zł (stan na28.04.2021 r.) | mieszkanie o pow. 75 m2 (450 tys. zł | Honda CRV 2009 r., Renalut Scenic 2008 r. | zaoszczędziła 11,8 tys. zł, wzrost wartości mieszkania o 150 tys. zł, wzrost dochodów o 11,9 tys. zł |
| **Andrze** 54 lata, własna działalność gospodarcza | **129,4 tys. zł** z działalnosci gospod., **14,1 tys. zł** dieta radnego | brak/105,9 tys. zł (stan na29.04.2021 r.) | dom o pow. 200 m2 (400 tys. zł), działka rolno - leśna o pow. 0,98 ha (60 tys. zł) | Fiast Tipo 2018 r. | w poprzednim oświadczeniu wykazał samochód osobowy Volvo, wzrost dochodów o 15,1 tys. zł |
| **Pawe** 29 lat, Biuro Posła na Sejm Krzysztofa Szulowskiego | **45,8 tys. zł** umowa o pracę, **17,3 tys. zł** dieta radnego, **798 zł** sprzedaż akcji, **502 zł** sprzedaż kryptowalut | 59,2 tys. zł, papiery wartościowe na 11,6 tys. zł/223,5 tys. zł (stan na27.04.2021 r.) | mieszkanie o pow. 37 m2 (169 tys. zł), garaż o pow. 17 m2 (40 tys. zł) | Dacia Duster 2018 r. | zaoszczędził 42,7 tys. zł, spadek dochodów o 6 tys. zł |
| **Marzanna Pakuła,** 52 lata, kierownik GOPS w Janowcu | **73,1 tys. zł** umowa o pracę, **18,1 tys. zł** dieta radnej, **2,4 tys. zł** Miejska Komisja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, **11,2 tys. zł** wynajem mieszkania | 11,6 tys. zł/155 tys. zł (stan na 29.04.2021 r.) | mieszkanie o pow. 48 m2 (250 tys. zł), mieszkanie o pow. 76 m2 (500 tys. zł), działka budowlana o pow. 0,2 ha (41 tys. zł), garaż (38 tys. zł), ogródki działkowe (90 tys. zł) | Toyota Rav 4 Hybrid (87 tys. zł), Honda CRV (13 tys. zł) | spadek oszczędności o 47,4 tys. zł, wzrost wartości mieszkań o 70 tys. zł i 100 tys. zł, wzrost dochodów o 7,5 tys. zł |
| **Sławomi** 43 lata, dyrektor SP w Osinach | **91,9 tys. zł** umowa o pracę, **11,3 tys. zł** dieta radnego | 10 tys. zł/56,9 tys. CHF | mieszkanie o pow. 58 m2 (260 tys. zł) | Toyota Auris Hybrid 2017 r. | spadek oszczędności o 15 tys. zł, wzrost wartości mieszkania o 10 tys. zł, spadek dochodu o 13,5 tys. zł |
| **Rys** 67 lat, emeryt | **29,2 tys. zł** emerytura, **12,5 tys. zł** dieta radnego, **1,5 tys. zł** UKRPA | 12 tys. zł/brak | mieszkanie o pow. 21,8 m2 (110 tys. zł), łąka o pow. 1 ha (2 tys. zł) | brak | wzrost dochodów o 1,4 tys. zł |
| **El** 63 lata, lekarz w SP ZOZ w Puławach | **162,1 tys. zł** umowa o pracę, **13,2 tys. zł** dieta radnej, **45,8 tys. zł** emerytura | 900 tys. zł/brak | mieszkanie o pow. 64 m2 (200 tys. zł), boks garażowy (25 tys. zł) | Opel Astra 2018 r. | zaoszczędziła 100 tys. zł, wzrost dochodów o 9,3 tys. zł |
| **Rys** 69 lat, emeryt | **41,5 tys. zł** emerytura, **14,4 tys. zł** dieta radnego, **4 tys. zł** dochód z gospod. rolnego | 97,5 tys. zł/brak | mieszkanie o pow. 70,4 m2 (280 tys. zł), współwł. gospod. rolnego o pow. 2,8 ha (50 tys. zł) | brak | zaoszczędził 59,5 tys. zł, wzrost wartości mieszkania o 30 tys. zł, wzrost dochodu o 1,5 tys. zł |
| **Mi** 30 lat, Biuro Poselskie Posła na Sejm RP Krzysztofa Szulowskiego | **43,4 tys. zł** umowa o pracę, **13,4 tys. zł** dieta radnego, **16,7 tys. zł** z gospod. rolnego, **9,3 tys. zł** dopłaty z ARiMR | 39,8 tys. zł/60,3 tys. zł (stan na 31.12.2020 r.) | mieszkanie o pow. 45,6 tys. zł (296,5 tys. zł), gospod. rolne o pow. 5,1 ha , komórka lokatorska o pow. 1,2 m2 (5 tys. zł), miejsce postojowe w garażu wielostanowiskowym i pow. 11,5 m2 (24 tys. zł) | MBW E90 2007 r. (16 tys. zł) | zaoszczędził 35,9 tys. zł, w poprzednim oświadczeniu nie wykazał mieszkania i gospodarstwa, wzrost dochodów o 20,2 tys. zł |
| **Ewa Wójc** 65 lata | **53,9 tys. zł** emerytura, **12,3 tys. zł** dieta radnej | 73,1 tys. zł/107,1 tys. zł | najem mieszkania o pow. 52 m2, grunty o pow. 2,7 Ha (53 tys. zł),1/3 współwł. mieszkania o pow. 48 m2 (170 tys. zł) | Mazda 6 2005 r. | zaoszczędziła 55,8 tys. zł, spadek dochodów 7,8 tys. zł |
| **Mi** 29 lat, DIW Konstrukcje Warszawa | **52,5 tys. zł** umowa o pracę, **14,1 tys. zł** dieta radnego | 185 tys. zł/brak | brak | brak | zaoszczędził 65 tys. zł, wzrost dochodów o 19,9 tys. zł |
| **Kami** 34 lata, Enea Wytwarzanie Sp. z o.o. | **90,1 tys. zł** umowa o pracę, **1,3 tys. zł** | 70,3 tys. zł/82,7 tys. zł | mieszkanie o pow. 73 m2 (400 tys. zł) | Ford Mondeo 2015 r. | objął mandat jw listopadzie 2020 r. |

eprasa.pl 47460d356c

*7 par świętowało „Złote Gody”*

# Wójt Janowca odznaczył „złote małżeństwa”

Fot. Dominik Kęsik

Po zakończeniu uroczystości wszyscy wspólnie zapozowali do zdjęcia. Niestety w związku z pandemią w uroczystości nie mogli uczestniczyć bliscy nagrodzonych małżeństw

fot. Mariusz Biernacki

Dla siedmiu małżeństw z gm. Janowiec było to szczególne wyróżnienie. Pary już od ponad 50 lat pozostają w szczęśliwym związku. Medale wręczał wójt gm. Janowiec, Jan Gędek

**Jak to robią, że już pół wieku są razem? Sami przyznają, że ich związek opiera się na wzajemnym wsparciu i szacunku. Małżeństwa z 50-letnim stażem z gm. Janowiec otrzymały Medale Prezydenta RP za Długoletnie Pożycie Małżeńskie. Parom gratulowali przedstawiciele gminy.**

*Złote małżeństwa odznaczone medalami 9 lipca:*

1. *Alina i Kazimierz Błaszczyńscy z Janowca*
2. *Elżbieta i Tadeusz Król z Janowca*
3. *Bronisława i Tadeusz Tartowscy z Janowca*
4. *Stanisława i Jerzy Kęczkowscy z Wojszyna*
5. *Janina i Władysław Mazurkiewicz z Janowca*
6. *Helena i Ryszard Olszowi z Wojszyna*
7. *Irena i Henryk Rzeźnik z Brześca*

To kolejne tego typu wydarzenie zorganizowane w tym roku na terenie powiatu puławskiego. Wcześniej podobną galę zorganizowano w gm. Kazimierz Dolny czy Nałęczów. W ubiegły piątek w Gminnym Ośrodku Kultury siedem wyróżnionych par otrzymało medale prosto z rąk wójta gm. Janowiec, Jana Gędka. Nie zabrakło przemówień czy podziękowań skierowanych do zgromadzonych osób. Na koniec wszyscy zostali poczęstowani tortem oraz zapozowali do wspólnego zdjęcia.

Medal za Długoletnie Pożycie Małżeńskie ustanowiono jako nagrodę dla osób, które przeżyły 50 lat w jednym związku małżeńskim. Jest nadawany przez Prezydenta RP.

Wszystkim parom serdecznie gratulujemy i życzymy kolejnych 50 lat!

*Dominik Kęsik*

**Stanisława i Jerzy Kęczkowscy z Wojszyna**

- 50 lat bardzo szybko minęło. Życie dyktuje różne ścieżki i po prostu tak ma być. Wspólnie z mężem doczekaliśmy się dwóch córek oraz dwóch wnuków. Trudno jest powiedzieć, jaki może być przepis na 50-lecie małżeństwa. Myślę, że za tym może stać zaufanie, szacunek i tolerancja. Z okazji Złotych Godów życzę mi i mężowi tylko zdrowia - mówi pani Stanisława
- Z żoną pracowaliśmy w jednej firmie, a tak ogólnie poznaliśmy się na weselu u kolegi. Przyszła żona zaprosiła mnie do domu i później zaczęliśmy coraz częściej się spotykać. Na początku był ślub cywilny 30 czerwca 1969 r., a później ślub kościelny 5 lipca tego samego roku - opowiada pan Jerzy

# Kto widział mieszkańca Nałęczowa?

**48 - latek po raz ostatni był widziany 29 czerwca pod jednym z miejscowych sklepów.**

Od 29 czerwca mieszkaniec Nałęczowa nie wrócił do domu, ani nie skontaktował się z bliskimi

## Ktokolwiek widział, ktokolwiek wie

Puławska policja poszukuje Jacka Kozakiewicza. Mężczyzna na co dzień mieszka w Nałęczowie. We wtorek 29 czerwca w godzinach wieczornych wyszedł z domu i udał się do sklepu spożywczego przy ul. Paderewskiego. W tamtej okolicy był widziany po raz ostatni. Odtąd nie wrócił do domu, ani w żaden sposób nie skontaktował się z rodziną. Mieszkaniec Nałęczowa ma ok. 180 cm wzrostu, okrągłą twarz, ciemne włosy z oznakami siwizny. W dniu zaginięcia był ubrany w szare jeansowe spodnie do kolan, niebieską koszulkę polo, na nogach miał czarne klapki. - Osoby, które widziały zaginionego lub posiadają informacje mogące przyczynić się do ustalenia jego miejsca pobytu proszone są o bezpośredni kontakt z dyżurnym Komendy Powiatowej Policji w Puławach pod nr tel.: (47) 812 32 90 lub 112 - apeluje podkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy puławskiej policji.

## Poprzedni zaginiony odnaleziony

W czerwcu policja rozpoczęła poszukiwania 47 - letniego mieszkańca Puław. Wkrótce w przydrożnym rowie na ul. Pożowskiej w Końskowoli znaleziono zwłoki mężczyzny. Ze względu na ich stan niemożliwe było ustalenie tożsamości denata, dlatego prokuratura zleciła badania genetyczne. Już wtedy podejrzewano, że może to być zaginiony puławianin. Wyniki badań potwierdziły przypuszczenia śledczych.

*Marta Pietroń*

# Zaginął
## mieszkaniec Puław

**Puławska policja szuka Stanisława Dytlewa.**

59- latek zaginał 30 czerwca. Od tamtego momentu nie nawiązał kontaktu z bliskimi. W dn. zaginięcia miał na sobie białą koszulę, brązowe spodnie i sandały. Często grywał na gitarze w centrum Puław lub na rynku w Kazimierzu Dolny. Wszelkie informacje należy kierować pod nr tel. 47 812 32 90 lub 112.

*Marta Pietroń*

R E K L A M A

LUXMED
UZDROWISKO NAŁĘCZÓW

Poniatowa ul. Lubelska 3 | Nałęczów al. Kasztanowa 6 (w parku uzdrowiskowym)
www.luxmedponiatowa.pl 81 50 16 012

Poradnie specjalistyczne :
- Chirurgia
- Diabetologia
- Dietetyka
- Dermatologia
- Endokrynologia
- Gastrologia
- Ginekologia
- Interna
- Kardiologia
- Kosmetologia
- Medycyna pracy
- Neurologia
- Okulistyka
- Ortopedia i traumatologia
- Otolaryngologia
- Podologia
- Pulmunologia
- Psychologia
- Psychiatria
- Radiologia
- Reumatologia
- Specjaliści dziecięcy
- Urologia

• RTG • Laboratorium • USG • Stomatologia

TEST W KIERUNKU COVID – 19
WYJEŻDŻASZ ZA GRANICĘ I POTRZEBUJESZ ZAŚWIADCZENIA.
W Luxmed możesz wykonać test dla podróżujących

BEZPŁATNE BADANIA W KIERUNKU BORELIOZY
wykonasz w Luxmed

eprasa.pl 47460d356c

# Wędkarze zarzucili sieć. Wpadł kłusownik

Fot. PZW Lublin

Kłusownik został nakryty na gorącym uczynku

Takie sieci miał kłusownik. Tylko rybacy z uprawnieniami mają prawo do posiadania tego typu sprzętu

**Kilka dni obserwowali jezioro Białe Uścinowskie. Gdy pojawił się kłosownik - wezwali policję.**

Taką akcję członkowie Polskiego ZW w Lublinie i Społecznej Straży Rybackiej przeprowadzili w ubiegłym tygodniu. Pilotował ją od początku członek straży ochrony PZW Paweł Wojteczko. Strażnicy obserwujący jezioro zauważyli, że w wodzie są sieci.

- We wtorek wszedłem do wody, zauważyłem jeden więcierz. Wtedy jeszcze nie podjęliśmy decyzji o zasadzce. W środę znaleźliśmy jeszcze jedną sieć i ryby. Wtedy podjęliśmy decyzję, że zorganizujemy zasadzkę. W czwartek zauważyliśmy, jak do wody wchodzi mężczyzna. Kiedy go zatrzymaliśmy miał przy sobie sieci i ryby, które wcześniej zauważyliśmy. Wezwaliśmy policję, która zatrzymała kłusownika - relacjonuje. Kłusownik, mieszkaniec Lublina, używał do połowu dwóch sieci typu drygawica oraz trzech więcierzy, które zastawił w trzcinach.

- Tylko rybacy z uprawnieniami mają prawo do posiadania tego typu sprzętu - mówi dyrektor PZW w Lublinie Konrad Hajczuk.

Schwytany na gorącym uczynku przyznał się do kłusowania.W powiecie lubartowskim to nie pierwszy przypadek nakrycia na nielegalnym połowie ryb. W czerwcu Państwowa Straż Rybacka dwukrotnie złapała mężczyzn, którzy w Leszkowicach kłusowali na Wieprzu. Posiadali nielegalnie sieci rybackie. Najpierw schwytano mieszkańca powiatu lubartowskiego i mieszkańca powiatu parczewskiego, kilka dni później czterech mieszkańców powiatu lubartowskiego. W maju informowaliśmy o schwytaniu kłusownika w Giżycach - łowił ryby przy pomocy podrywki.

*Marcin Kusyk*

# Puławy: Pod górkę z referendum w sprawie odwołania Rady Miasta

**Komisarz wyborczy odrzucił powiadomienie grupy mieszkańców Puław o zamiarze przeprowadzenia inicjatywy referendalnej w sprawie odwołania rady miasta przed upływem kadencji. Powód? - niespełnienie wymogów ustawy o referendum lokalnym.**

### Mieszkańcy powiedzieli dość

Jak informowaliśmy w poprzednim numerze "Wspólnoty" po tym, jak Rada Miasta po raz drugi z rzędu nie udzieliła prezydentowi Pawłowi Majowi wotum zaufania, a w tym roku także absolutorium z wykonania budżetu, wśród mieszkańców zawiązała się inicjatywa referendalna w sprawie odwołania rady.

"Referendalną inicjatywą dotyczącą możliwości odwołania Rady Miasta jeszcze przed zakończeniem jej kadencji pragniemy dać możliwość Puławianom zadecydowania o kierunku i kształcie zarządzania obszarem szczególnie nam bliskim. Nie czekajmy biernie obserwując przyspieszający rozkład. Zaprotestujmy przeciw pomijaniu naszego zdania w lokalnych decyzjach" - napisali na założonym kilka dni później oficjalnym profilu inicjatorzy akcji skierowanej przeciwko radnym Prawa i Sprawiedliwości oraz klubowi Samorządowców, skupionym przy byłym prezydencie Puław Januszu Groblu.

Pierwsze dni działaczy Inicjatywy referendalnej w Puławach - odwołajmy koalicję "PiS - Grobel" upłynęły pod znakiem przygotowywania kompletu dokumentów - wniosku oraz uzasadnienia przeprowadzenia referendum w sprawie odwołania Rady Miasta.

W ubiegły wtorek, 6 lipca, zostały przekazane komisarzowi wyborczemu w Lublinie - sędziemu Piotrowi Łagunie powiadomienie o zamiarze wystąpienia z inicjatywą referendum w sprawie odwołania Rady Miasta Puławy przed upływem kadencji. To umożliwiło rozpoczęcie zbiórki podpisów mieszkańców popierających inicjatywę. Pod wnioskiem musi podpisać się co najmniej 10 proc. uprawnionych do głosowania. Jak informował nas w ubiegłym tygodniu pełnomocnik inicjatywy referendalnej - to ponad 3 tys. osób.

"Po złożeniu dokumentów została również zgłoszona informacja w biurze Urzędu Miasta o zamiarze przeprowadzenia referendum" - informowały na swoim profilu osoby zaangażowane w obywatelską akcję.

### Komisarz mówi nie

W miniony piątek 9 lipca, trzy dni po wizycie pełnomocnika grupy referendalnej w Krajowym Biurze Wyborczy w Lublinie, jej przedstawiciele odebrali postanowienie w sprawie odmowy przyjęcia ich powiadomienia.

- Powiadomienie zostało uznane za niespełniające wymogów określonych w ustawie o referendum lokalnym - informują na swoim oficjalnym profilu inicjatorzy referendum.

Dopytywani o konkretny powód - jakich konkretnie wymogów ustawy nie spełniło ich powiadomienie - nabierają wody w usta.

To oznacza konieczność wstrzymania prowadzonej już zbiórki podpisów. Teraz przysługuje im jedynie prawo skargi do Państwowej Komisji Wyborczej. Jednak po konsultacji z prawnikiem nie zdecydują się na ten krok.

- Zrezygnowaliśmy z przysługującego nam prawa skargi na tą decyzję. Powodem jest to, że nie ma określonego czasu odpowiedzi PKW na skargę. Byłaby możliwość powrotu do stanu z 6 lipca, jednak do czasu odpowiedzi zbieranie podpisów nie mogło by być realizowane. W poniedziałek składamy nową informację w powiększonym składzie grupy inicjatorów. Informacja ta będzie skuteczna - informuje Łukasz Dziura, pełnomocnik grupy referendalnej.

Aby referendum było ważne musi w nim wziąć udział co najmniej 3/5 wyborców, którzy w 2018 r. brali udział w wyborach samorządowych, w których została wybrana obecna Rada Miasta Puławy.

*Marta Pietroń*

# Puławski radny z Hołownią i Muchą

Sławomir Seredyn wyjaśniał, że zdecydował się przystąpić do Polski 2050, bo ruch Szymona Hołowni i jego propozycje wychodzą naprzeciw młodym ludziom

**Sławomir Seredyn jako pierwszy samorządowiec z Puław zdecydował się wstąpić w szeregi ruchu Szymona Hołowni. Przywitała go m.in. Joanna Mucha.**

Fot. Agnieszka Ciełat

**J**
poseł Ruchu Polska 2050
**- Mamy nadzieję, że za Sławkiem przyjdą kolejne osoby**

Informację o dołączeniu miejskiego radnego do Ruchu Polska 2050 przekazano podczas zorganizowanej w centrum miasta na placu Chopina konferencji prasowej. W Puławach zjawił się m.in. Rafał Maksymowicz. Lider województwa lubelskiego chwalił zaangażowanie miejscowych działaczek. - Jestem przekonany, że dzięki swojemu wieloletniemu doświadczeniu będziesz wielkim wzmocnieniem Polski 2050, nie tylko w Puławach, ale w całym województwie - mówił Maksymowicz, zwracając się do Sławomira Seredyna. - Mamy nadzieję, że za Sławkiem przyjdą kolejne osoby, które będą chciały włączyć się w nasze działania - podsumowała obecna na miejscu Joanna Mucha.

Sławomir Seredyn po raz pierwszy do Rady Miasta został wybrany w 2006 r. Obecnie w radzie pracuje już trzecią kadencję. Jak przyznał do tej pory nigdy nie należał do żadnej partii politycznej. Ostatnio kandydował z ramienia „Samorządowców Janusza Grobla „. - Polska 2050 jest pierwszym ugrupowaniem, do jakiego zdecydowałem się przystąpić, dlatego, że w partii po raz pierwszy dostrzegłem myślenie długofalowe, długoterminowe. Ruch, jaki zaproponował Szymon Hołownia jest ruchem na kilka pokoleń, na kilka lat. Decyzje, które będziemy podejmować mają nie być tymczasowe, które mają w danym momencie zapewnić wysokie poparcie społeczne, ale mają zmieniać Polskę na wiele lat. Samorząd jest mi bardzo bliski i chcę wspierać samorządy w działaniu - tłumaczył Sławomir Seredyn.

Jedną z pierwszych dziedzin, na których jako działacz Polski 2050 chciałby skupić swoją uwagę, jest z racji zawodu (S. Seredyn jest nauczycielem i dyrektorem SP w Osinach w gm. Żyrzyn) edukacja. Jako przykład problemu, z którym również w Puławach w tym obszarze należy się zmierzyć podaje rozdźwięk między subwencją oświatową a kosztami funkcjonowania oświaty. - Dzisiaj jest taka sytuacja, że subwencja oświatowa z państwa wynosi niespełna 50 mln zł, a koszty oświaty to ponad 100 mln zł, czyli ponad dwukrotnie więcej, gdzie jeszcze 3 lata temu różnica wynosiła tylko ok. 30 mln zł - mówił Sławomir Seredyn i podkreślał, że na tym nie mogą tracić dzieci.

*Marta Pietroń*

eprasa.pl 47460d356c

Pikanterii dodaje fakt, że wśród oponentów, obok ludowców, znalazło się także dwóch radnych z PiS

# Wstrząs. PiS-owski Zarząd Powiatu bez wotum zaufania, idzie do odwołania

**POWIAT OPOLSKI: Radni zdecydują niebawem, czy Zarząd Powiatu w obecnym składzie dalej będzie rządził. Na liście „grzechów" jest kilka pozycji.**

Czarne chmury zawisły nad głową władz powiatu opolskiego. Rada Powiatu w Opolu Lubelskim nie udzieliła Zarządowi Powiatu wotum zaufania. Równoznaczne jest to z wnioskiem o jego odwołanie.

## Nie ma wotum = wniosek o odwołanie

Na ostatniej sesji Rada Powiatu rozpatrywała raport o stanie powiatu i decydowała o udzieleniu wotum zaufania. I tu pojawił się niespodziewany wstrząs. Bo zarówno starosta, jak i członkowie Zarządu, nie spodziewali się, że nie dostaną wotum zaufania za 2020 rok.

Tymczasem tak się stało. Uchwała o udzieleniu Zarządowi Powiatu w Opolu Lubelskim wotum zaufania została odrzucona, gdyż do jej przegłosowania zabrakło bezwzględnej większości głosów, czyli dziesięciu. Za udzieleniem wotum opowiedziało się dziewięciu radnych, dwóch było przeciw, a sześcioro wstrzymało się od głosu.

Zgodnie z przepisami niepodjęcie uchwały o udzieleniu wotum zaufania oznacza podjęcie uchwały o nieudzieleniu wotum. A to z kolei jest równoznaczne ze złożeniem wniosku o odwołanie: starosty Dariusza Piotrowskiego, wicestarosty Janusza Złotuchy, etatowego członka Zarządu Michała Kramka oraz dwóch nieetatowych członków - Wojciecha Furtaka i Tomasza Kapicy.

Pikanterii sprawie dodaje fakt, że wśród oponentów, obok opozycji – ludowców, znalazło się także dwóch radnych z PiS. Przeciwko wotum zaufania zagłosował sam przewodniczący Rady Powiatu, a głos wstrzymujący oddał jego zastępca - Tomasz Opoka. „Za" udzieleniem wotum natomiast głosowało dwóch radnych związanych dotychczas z PSL – Paweł Grabek i Sławomir Lejwoda.

Rada Powiatu ma rozpatrzeć sprawę odwołania Zarządu Powiatu na sesji zwołanej nie wcześniej niż po upływie 14 dni od podjęcia uchwały o nieudzieleniu wotum zaufania. W tym przypadku termin ten mija w najbliższy poniedziałek. Żeby do odwołania doszło, musi zagłosować „za" dwunastu radnych.

**TAK GŁOSOWAL RADNI W SPRAWIE UDZIEL ZAUFANIA ZARZĄDOWI POWIATU W OPOL L**

**Za udzieleniem wotum zaufania byli:**
Paweł Grabek (niezrzeszony), Tomasz Kapica (PiS), Sławomir Lejwoda (PSL), Agnieszka Drozd – Bownik (Mała Ojczyzna), Janusz Złotucha (PiS), Bernarda Giza-Małecka (PiS), Michał Kramek (PiS), Ilona Majak-Gierczak (Mała Ojczyzna), Henryk Dudziak (PiS).0

**Przeciwko udzieleniu wotum zaufania byli:**
Piotr Burek (PiS), Zenon Rodzik (PSL).

**Wstrzymali się od głosu:**
Tadeusz Błachnio (PSL), Bogdan Kuta (PSL), Tomasz Opoka (PiS), Krystyna Sołdek (PSL), Rafał Pastwa (Mała Ojczyzna), Gabriela Teresińska-Pruchniak (Mała Ojczyzna).

## Starosta: Pełen sukces

Mimo wszystko PiS-owskie władze powiatu są zadowolone z tego, co udało się w minionym roku zrobić.

- Bardzo aktywni byliśmy w pozyskiwaniu środków zewnętrznych, zarówno z Funduszu Dróg Samorządowych, jak i Funduszu Inwestycji Lokalnych. Łącznie w 2020 r. ponad 17 mln zł pozyskanych. Można powiedzieć pełen sukces – podkreślał z satysfakcją na sesji Dariusz Piotrowski (PiS), starosta opolski.

Powiat opolski w minionym roku dysponował 84 mln budżetem. Dochody wykonane zostały w 99,6 proc. Wydatki w 94,7 proc. Rok zamknął się ponad 8 mln nadwyżką budżetową. Natomiast zadłużenie powiatu na koniec grudnia wyniosło 17,5 mln zł. Starosta i zarząd w dalszym ciągu skupiały się na przebudowie dróg. A w ciągu tej kadencji przebudowanych zostało ponad 80 km dróg. Dla porównania - to prawie tyle, co w ciągu dwudziestu lat, gdy w powiecie rządził PSL i Zenon Rodzik, jako starosta.

## Opozycja: Asfalt nie przykryje nie profesjonalizmu

Takiego zdania są ludowcy, którzy najwięcej zastrzeżeń mieli do starosty i jego zastępcy. I tylko do nich.

- Asfalt nawet największy nie przykryje braku profesjonalizmu, czasem przykładów chamstwa i łamania prawa, które skutkują finansowo. Są wyroki, które obciążają pana (przyp.red. – starostę) i budżet za niezgodne z prawem zwalnianie pracowników. (...) My wszyscy płacimy za pana butę, arogancję, łamanie prawa – podsumowywał roczną pracę swojego następcy Zenon Rodzik, radny (PSL).

W ciągu dwóch i pół roku urzędowania, starosta Dariusz Piotrowski, zwolnił ze Starostwa Powiatowego sześciu pracowników. Większość dochodziła swoich praw na drodze sądowej za niezgodne z prawem rozwiązanie umowy o pracę. Niektóre sprawy jeszcze nie zostały rozstrzygnięte. Wyroki, które już zapadły, są niekorzystne dla starosty. Musi wypłacić zwolnionym odszkodowania. W sumie uzbierało się tego 59,5 tys.zł.

Starosta podjętych ruchów kadrowych nie żałuje.

- Dochodziło w mojej ocenie do sytuacji patologicznych. W takim urzędzie jak nasz, w takim biednym powiecie mieliśmy zatrudnionych dwóch kierowców. Czemu to miało służyć? Nie wiem – odpierał zarzuty Piotrowski i przekonywał, że zasobami kadrowymi stara się mądrze gospodarować.

Zdaniem Piotrowskiego skala zwolnień była mała. A za jego rządów nie doszło do powiększenia armii urzędniczej. Wręcz przeciwnie.

Wicestarosta opolski zasłynął z kilku wpadek, o których rozpisywały się media. M.in. zaszczepił się poza kolejnością, polecił utwardzić tłuczniem niebędący własnością powiatu parking kościelny w Wilkowie. Badanie tej ostatniej sprawy zakończyła dopiero co komisja rewizyjna.

Złotuchy wynik głosowania akurat nie zdziwił. Twierdził, że się tego spodziewał, bo wszystko zostało ukartowane. Zapewniał też, że na żadnego radnego nie będzie się za to obrażał.

- Może to w końcu zaspokoi naszych przeciwników, którzy dziś uczynili sobie krok do objęcia tej władzy – spuentował wicestarosta Janusz Złotucha.

*Agnieszka Ciekot*

**Dari**
starosta opolski (PiS)

**Ambicje polityczne biorą górę nad dobrem wspólnym**

**- Głosowanie nad wotum zaufania pokazało, że osobiste ambicje polityczne biorą górę nad dobrem wspólnym. Nie istotne są nowe drogi, plany rozbudowy szpitala a polityczne gierki. Pan Rodzik stał się tubą i rzecznikiem nawet części radnych z Opola. To smutne, brak własnego zdania i krótka pamięć jego 20-letnich dokonań. Od samego głosowania radnych ważniejsze są dla mnie pozytywne opinie mieszkańców dotyczące skali inwestycji zrealizowanych w tak krótkim czasie. Zamierzam wraz z Zarządem nadal realizować kierunek działań obrany na początku kadencji remontować drogi, inwestować w szpital, bo takie są potrzeby i oczekiwania mieszkańców naszego powiatu.**

**Tomas**
wiceprzewodniczący Rady Powiatu w Opolu Lubelskim (PiS)

**To jest niedopuszczalne**

**- Żółta kartka dla części Zarządu. Inwestycje są ważne, ale ważniejsi są ludzie i to, w jaki sposób się ich traktuje i zwalnia z pracy. Brak nadzoru nad jednostkami organizacyjnymi powiatu, brak jakiejkolwiek reakcji na stanowisko Rady Powiatu dotyczące nagannego zachowania wicestarosty. Wszystko to jest niedopuszczalne z punktu widzenia praworządności i właściwego kreowania wizerunku powiatu.**

**Pi**
przewodniczący Rady Powiatu w Opolu Lubelskim (PiS)

**Niegospodarność i nierówny podział inwestycji**

**- Zarząd jest organem kolegialnym, nie można głosować na poszczególnych członków Zarządu. Główna przyczyna tego, iż byłem przeciwny wotum zaufania dla Zarządu Powiatu za rok 2020, to nierównomierny podział inwestycji drogowych, niegospodarność w Zarządzie Dróg Powiatowych, pomimo wskazywania niedociągnięć - brak reakcji.**

**Ze**
radny powiatowy (PSL)

**Błędów asfaltem nie da się przykryć**

**- W mojej ocenie starosta lekceważył prawo, Radę Powiatu i rzeczywiste problemy mieszkańców. Podatnicy muszą płacić za partyjniactwo i nieprofesjonalizm. Przegrane procesy w sądzie pracy obciążają pana Piotrowskiego. Wielokrotnie na pytania radnych nie odpowiadał lub reagował agresją. W powiecie rolniczym nie dostrzegłem żadnych działań wspierających rolników, a na inicjatywę radnych wystosowania apelu do władz w sprawie wycofania szkodliwej dla rolników i gospodarki ustawy była reakcja wręcz alergiczna. Najpierw brak zgody Zarządu na wprowadzenie do porządku obrad, później nakłanianie do bojkotu sesji nadzwyczajnej. Przy skandalu z ubezpieczeniami w tym roku było podobnie, żadnej inicjatywy starosty. Tyle że udało mi się kolanem przepchnąć stanowisko. Wszystkich błędów asfaltem nie da się przykryć.**

**Sławomi**
radny powiatowy (PSL)

**Bilans jest korzystny**

**- Faktem jest, że obecny Zarząd Powiatu skutecznie działa w zakresie pozyskiwania środków zewnętrznych – świadczy o tym chociażby kilometraż zmodernizowanych dotychczas dróg czy kwota zdobytych na ten cel funduszy. W przypadku naszego samorządu, który ma ograniczone możliwości generowania własnych dochodów, to napływ środków zewnętrznych tak naprawdę rozstrzyga o tym, czy będą realizowane kolejne inwestycje, a powiat będzie się rozwijał. Dla mnie przy głosowaniu nad wotum zaufania kwestie te były decydujące. Starałem się ocenić sytuację w sposób pragmatyczny – obiektywnie patrząc, bilans urzędowania obecnego Zarządu Powiatu jest korzystny pod względem inwestycyjnym. Liczę na to, że bieżące tempo realizacji nowych przedsięwzięć będzie utrzymane w przyszłości. Na szczególne wsparcie, według mnie, zasługuje również budowa nowego pawilonu przy budynkach szpitalnych w Opolu Lubelskim, na co pozyskano już znaczne środki. W mojej ocenie warto, aby te inwestycje były kontynuowane, a Powiat w dalszym ciągu mógł optymalnie korzystać z zewnętrznego finansowania.**

**Pawe**
radny powiatowy (niezrzeszony)

**Nie wyobrażam sobie nie oddać głosu „za"**

**- Oddanie głosu przeze mnie za udzieleniem wotum zaufania dla Zarządu Powiatu jest swoistego rodzaju akceptacją dla działań tego organu. Cieszę się ze wszystkich inicjatyw Zarządu, które wpływają na poprawę funkcjonowania naszej lokalnej społeczności. Według mnie starosta oraz kierowany przez niego Zarząd Powiatu dobrze wykonują swoje obowiązki. W roku 2020 zostało pozyskanych wiele środków zewnętrznych, które w sposób istotny wpływają na rozwój powiatu, m.in. przebudowanych zostało wiele odcinków dróg powiatowych. Lepsza jakość dróg powiatowych z pewnością przyczynia się do poprawy komfortu podróżowania. Dobra infrastruktura drogowa to także szansa na poprawę jakości życia mieszkańców. W związku z powyższym nie wyobrażam sobie, aby nie oddać głosu za udzieleniem wotum zaufania.**

eprasa.pl 47460d356c

K A M P A N I A  I N F O R M A C Y J N A

BGK
BANK GOSPODARSTWA KRAJOWEGO

# Lepsza codzienność polskich rodzin

POLSKI ŁAD

**Rządowy Fundusz Polski Ład**
**Program Inwestycji Strategicznych**

**Ten Fundusz jest dla Ciebie.**
Powstał, żeby dofinansować gminy, powiaty, miasta i województwa.
By mogły zmieniać codzienność milionów polskich rodzin.

**www.bgk.pl**

Program realizowany jest
poprzez promesy inwestycyjne **Banku Gospodarstwa Krajowego.**

Dłuższe było czekanie na wyniki badania wirusa

# Delta już na Lubelszczyźnie. Pierwszy chory na szczęście wyzdrowiał

**U bialczanina wykryto indyjski wariant koronawirusa Delta. Ujawniono to, kiedy już wyszedł ze szpitala i został ozdrowieńcem.**

W piątek w komunikacie Wojewódzka Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Lublinie poinformowała, że jest to pierwszy przypadek w woj. lubelskim.

- Ten przypadek wariantu Delta, potwierdzony badaniami laboratoryjnymi został wykryty w toku działań przeciwepidemicznych. Pacjent pochodzi z miasta Biała Podlaska. Przeprowadzone zostało dochodzenie epidemiologiczne w celu odizolowania osób z kontaktu. Osoby te przed zakończeniem kwarantanny mają zaproponowane badania na obecność wirusa SARS CoV-2 – wyjaśniła kierownik Działu Oświaty Zdrowotnej i Promocji Zdrowia Magdalena Kaproń zastępująca rzecznika prasowego WSSE.

Podkreśliła, iż okres wakacyjny może sprzyjać pojawieniu się nowych wariantów wirusa SARS CoV-2.

- Jako Inspekcja Sanitarna jesteśmy przygotowani na to, że obce warianty będą się pojawiać. Stale monitorowana jest sytuacja epidemiologiczna na terenie województwa lubelskiego i działania te zawsze muszą być wyprzedzające. W przypadku potwierdzenia każdego pojedynczego zakażenia jeszcze nie wiemy, z jakim wariantem wirusa możemy mieć do czynienia, dopiero na podstawie wyników sekwencjonowania ustalany jest wariant wirusa SARS CoV-2 – tłumaczył Kaproń.

**Osoby „z kontaktu" z chorym, u którego wykryto Deltę, zostały odizolowane**

Magdalena Us, rzecznik prasowy bialskiego Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego, poinformowała nas w piątek, że pacjent z wykrytym wariantem Delta był hospitalizowany w bialskim szpitalu. - Został już wypisany, jako ozdrowieniec – krótko zaznaczyła. Nie odpowiedziała na pytanie o to, kiedy wspomniany pacjent przebywał w szpitalu.

- W obszarze COVID-19 WSzS w Białej Podlaskiej hospitalizowane są 4 osoby z wynikiem pozytywnym w kierunku COVID-19 – odnotowała stan z piątku.

W minionym tygodniu od poniedziałku do czwartku resort zdrowia wskazywał, że w Białej Podlaskiej i w powiecie bialskim pojawiały się przypadki zakażeń koronawirusowych. Niejednokrotnie te dwa powiaty dominowały na liście dotyczącej COVID-19 w woj. lubelskim, w którym poważnie zmniejszyła się liczba zakażeń.

W woj. lubelskim nie ma laboratorium, w którym możliwe jest sekwencjonowanie wirusów. Badania w kierunku wykrywania i oznaczania mutacji koronawirusa wykonywane są w sześciu specjalistycznych placówkach w kraju, w: Gorzowie Wielkopolskim, Katowicach, Łodzi, Olsztynie, Rzeszowie oraz od niedawna w Warszawie.

*Marek Pietrzela*

# Na piramidzie finansowej wyłudziła ponad 2 mln zł

Obiecywała swoim klientom szybki, wysokoprocentowy zysk, nawet na poziomie 30-40 procent tygodniowo. Kobieta została zatrzymana i usłyszała zarzuty

**LUBLIN: 33-latka oszukała około 60 osób, wyłudzając od nich ponad 2 miliony złotych.**

Kobieta, prowadząc sklep z ubraniami, zajmowała się również oferowaniem inwestycji mających przynieść szybkie zyski. Pieniądze miały być lokowane przez inne podmioty na giełdzie lub w kryptowaluty.

Kobieta obiecywała swoim klientom szybki, wysokoprocentowy zysk, nawet na poziomie 30-40 procent tygodniowo. Chcąc wzbudzić zaufanie 33-latka, początkowo wywiązywała się z przyjętych zobowiązań i wypłacała swoim klientom zarobione pieniądze. Później proponowała zainwestowanie także tych środków.

Wszystkie te zabiegi osłabiały czujność pokrzywdzonych, a jednocześnie napędzały nowych klientów. Część z pokrzywdzonych to znajomi, a nawet członkowie rodziny. Pokrzywdzeni podkreślali, że kobieta była bardzo wiarygodna i wzbudzała ich zaufanie. Wśród jej klientów są osoby, które zaciągnęły kredyty i przekazały jej nawet po 100 tysięcy złotych.

*red.*

Wodą ze sklepu poili zwierzęta, myli się w „mineralnej"

# Kazimierz Dolny: Woleli myć ulicę, niż dowieźć nam wodę

**Mieszkańcy Mięćmierza po burzy i awarii prądu przez dwie doby nie mieli dostępu do bieżącej wody. - Mając wiedzę o sytuacji w Mięćmierzu i Okalu, skierowali strażaków do usuwania piasku z ulicy Nadrzecznej - wytykają władzy.**

### Brak prądu przez dwie doby

Po nawałnicy podkazimierski Mięćmierz ponad trzy doby był pozbawiony prądu, a przez to także bieżącej wody. Miejscowość nie jest podłączona do gminnego wodociągu, a woda dostarczana jest do domostw ze studni za pomocą pomp zasilanych energią elektryczną. Służy nie tylko do celów bytowych, ale również do pojenia zwierząt.

Gdy zabrakło elektryczności, mieszkańcy wsi postanowili skontaktować się z urzędem miasta, by prosić o pomoc. Niestety, jak tłumaczą, wielokrotnie wykonane telefony z prośbą o dostarczenie wody pitnej nie odniosły żadnego skutku. Kończyło się na obietnicach, a wody wciąż nie było.

Jak podkreślają zbulwersowani mieszkańcy w czasie, gdy oni nie mogli zaspokoić podstawowych potrzeb, czy się umyć w pobliskim Kazimierzu strażacy myli bruk na rynku. To rozsierdziło mięćmierzan, którzy dla siebie i zwierząt musieli kupować butelkowaną wodę w sklepie. Ponadto skierowali pisemną skargę do włodarzy Kazimierza Dolnego. Pismo dotarło również do naszej redakcji.

- Urząd nie zdaje sobie sprawy z tego, co się właściwie stało. Można powiedzieć, że według nich nic się nie stało. Podczas ostatniej sesji rady miasta według zastępcy burmistrza woda dotarła z opóźnieniem. A to jest nieprawda. Pismo skierowane do Rady Miasta na sesji zostało przeczytane fragmentarycznie, a nikt z państwa radnych nie poruszył tego tematu. Prezes Miejskiego Zakładu Komunalnego rozmawiał z jednym z burmistrzów i powiedział, że „to nie w gestii burmistrza jest dostarczenie wody mieszkańcom". Ale zaproponował wypożyczenie beczki w Puławach, tylko należało pojechać własnym ciągnikiem, bo zakład ma ciągnik zepsuty. Dla nas to jest śmieszne, żeby jechać po wodę do Puław - tłumaczą mieszkańcy Mięćmierza, którzy chcą zachować anonimowość.

Brak wodociągu jest zmorą mieszkańców Mięćmierza. We wsi znajduje się studnia, ale jest zepsuta.

- Urząd twierdzi, że to jest zbędne, żeby była czynna. Na pismo sąsiada z prośbą o naprawienie, burmistrz zaproponował na dobry początek zebrać pieniądze od mieszkańców wsi. Ilekroć się zepsuje, to i tak zbieramy pieniądze na jej naprawę lub szukamy sponsora. Gdyby była czynna, to wykorzystalibyśmy tę wodę chociaż do celów sanitarnych, bo do picia się nie nadaje. Czy tak trudno jest zorientować się, że te miejscowości, które od lat starają się o wodociąg, nie mają go i mogą mieć problem z wodą - dodają w dalszej części rozmowy mieszkańcy.

### Brak wody przez nieporozumienie?

Jak podkreślają władze gminy Kazimierz Dolny, prądu pierwotnie nie było w całej gminie. Urząd, kontaktując się z PGE, uzyskał odpowiedź, że siły są skierowane do sąsiedniego powiatu, czyli opolskiego, który mocno ucierpiał podczas nawałnic. Część wiosek nie miała prądu i wody nawet dłużej niż 48 godzin.

- Po burzy usuwanie powalonych drzew i słupów oraz zapewnienie przejezdności dróg zajęło kilka dni. Strażacy i pracownicy urzędu miasta oraz Miejskiego Zakładu Komunalnego pracowali niemal non stop. Problem braku dostępu do wody zgłosił sołtys miejscowości Mięćmierz – Okale w sobotę, 26 czerwca - tłumaczą się urzędnicy.

Podnoszą, że prezes MZK po sygnale od sołtysa Mięćmierza zwrócił się z prośbą o pomoc do puławskich wodociągów. Jednak, jak się okazało, spółka nie miała możliwości przywiezienia wody. W tym samym czasie kazimierski urząd otrzymał informację, że przywrócono prąd.

- Woda miała być dostarczona. Zanim to nastąpiło, Urząd Miasta otrzymał informację o przywróceniu dostawy prądu. Nie wiedział, że chodzi tylko o jedną fazę. Gdy, około 13:30 dostał informację, że część sołectwa nadal jest bez prądu, od razu wykonał telefon do PGE. Pracownicy PGE poinformowali, że są już w drodze do Mięćmierza i prąd w krótkim czasie będzie w całej miejscowości. Tak też się stało - dodają pracownicy UM w Kazimierzu Dolnym.

Mieszkańcy Mięćmierza za brak dostępu do wody pitnej i do celów bytowych obwiniają właśnie urzędników. Pod skargą skierowaną do władz gminy zebrano kilkadziesiąt podpisów.

- Kto jest odpowiedzialny, mając wiedzę o sytuacji w Mięćmierzu i Okalu za zaniechanie obowiązku ewidentnie priorytetowego, za skierowanie działań straży pożarnej od godzin porannych 26.06.2021 r. w Kazimierzu, aby usuwała piasek z ulicy Nadrzecznej i jakie konsekwencje poniesie? - pytają w piśmie.

- Uważamy, że po tym incydencie burmistrz powinien się spotkać z mieszkańcami, porozmawiać na ten temat, a przede wszystkim przeprosić - dodają.

*Dominik Kęsik*

# Proces byłego burmistrza Kazimierza odroczony

**Andrzej P. ze względów zdrowotnych nie stawił się na pierwszej rozprawie. Decyzją sędziego proces byłego samorządowca ruszy najprawdopodobniej jesienią.**

Były burmistrz Kazimierza Dolnego usłyszał zarzut prowadzenia pojazdu mechanicznego w stanie nietrzeźwości. Chodzi o zdarzenie z 2 stycznia tego roku, kiedy to policjanci z posterunku policji w Kazimierzu Dolnym dostali informację o samochodzie w rowie w tej samej miejscowości. Gdy dotarli na miejsce, przy aucie nikogo nie zastali. Właścicielem samochodu okazał się Andrzej P., burmistrz Kazimierza Dolnego poprzedniej kadencji, a jednocześnie nauczyciel w jednej ze szkół na terenie tejże gminy. Funkcjonariusze udali się do jego domu, gdzie zastali P. Badanie alkomatem wykazało, że 58-latek ma 2 promile alkoholu w organizmie. Został zatrzymany, a sprawą zajęła się puławska prokuratura. 59-latek nie przyznał się do zarzucanych mu czynów.

Jego proces miał ruszyć na początku lipca. W ubiegły wtorek, 6 lipca, sąd wezwał 6 świadków. Jednak wkrótce po rozpoczęciu posiedzenia okazało się, że proces trzeba będzie przesunąć. W sądzie nie zjawił się oskarżony. Jego adwokat przedstawił sędzi Joannie Chimosz zaświadczenie lekarskie o zdrowotnej niedyspozycji swojego klienta, która może potrwać nawet kilka miesięcy. Zawnioskował także o odroczenie terminu rozprawy. Sąd przychylił się do jego wniosku. Kolejne posiedzenie odbędzie się najprawdopodobniej jesienią

Zgodnie z Kodeksem Karnym Andrzejowi P. grozi do dwóch lat pozbawienia wolności, a oprócz tego co najmniej 3-letni zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych. Będzie też musiał obowiązkowo zapłacić 5 tys. zł na Fundusz Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej.

*Marta Pietroń*

eprasa.pl 47460d356c

# Tragedia ewakuowanego starszego małżeństwa.

## Poparzenia okazały się śmiertelne

**Dwoje 84-latków z pożaru domu w Lipniakach uratowali strażacy OSP Kąkolewnica. Niestety ciężko poparzeni wkrótce zmarli w szpitalu.**

Jako pierwsi do gaszenia domu wyruszyli o godz. 2.54 w czwartek przed świtem strażacy z OSP Kąkolewnicy. St. kpt. Krzysztof Gomółka, oficer prasowy radzyńskiej Komendy Powiatowej PSP, poinformował nas, że to bardzo sprawna jednostka OSP.

### Bohaterscy strażacy

– Mieli tylko kilka kilometrów do już rozwiniętego pożaru. Kiedy zajechali na miejsce, pożar bardzo szybko zajmował pomieszczenia. Dwie młode osoby same wydostały się z budynku ogarniętego płomieniami – relacjonuje oficer.

Podkreśla, że odważni i dzielni kąkolewniccy strażacy z narażeniem życia ewakuowali z płonącego domu dwoje 84-latków, którzy samodzielnie nie mogli się z niego wydostać.

Na miejscu akcji pojawiły się dwa zespoły ratownictwa medycznego, które zabrały poparzonych z oparzeniami II i III stopnia do szpitala. W akcji gaśniczej brały udział: dwa zastępy JRG, OSP Kąkolewnica, OSP Wygnanka, OSP Żakowola Stara.

Aspirant Piotr Mucha, oficer prasowy radzyńskiej policji, powiedział nam, że w nocy z czwartku na piątek zmarła 84-latka, a kolejnej nocy jej mąż.

– Prowadząca śledztwo w tej sprawie prokuratura postanowiła o sekcji zwłok. Radzyńscy policjanci ustalają okoliczności pożaru domu – wyjaśnia asp. Piotr Mucha.

### Wielki ból, gdy umierają uratowani

Dwoje 84-latków z pożaru domu w Lipniakach ewakuowali strażacy OSP Kąkolewnica: Kamil Buc, Mateusz Buc, Marta Wysokińska, Michał Kot, Paulina Buc, Bartek Buc, Józef Buc i Stanisław Kot.

Fot. Wioletta Lewczuk PCZK

Dwoje 84-latków z pożaru domu w Lipniakach ewakuowali strażacy OSP Kąkolewnica: Kamil Buc, Mateusz Buc, Marta Wysokińska, Michał Kot (na zdjęciu). Ponadto osoby, których nie ma na zdjęciu, a brały udział w akcji: Paulina Buc, Bartek Buc, Józef Buc i Stanisław Kot

**Odważni i dzielni kąkolewniccy strażacy z narażeniem życia ewakuowali z płonącego domu dwoje 84-latków**

Pracownik kąkolewnickiej OSP i zarazem strażak biorący udział w tej akcji, Józef Buc nie chciał wspominać tego zdarzenia. Przyznał jedynie, że aż dziewięć osób z jego rodziny uczestniczy w gaszeniu pożarów i innych akcjach ratowniczych.

St. kpt. Krzysztof Gomółka, przyznał, że ludziom trudno mówić po takiej dramatycznej akcji, kiedy strażacy spodziewali się, że uratowani przeżyją, a wkrótce nastąpiła śmierć 84-latków.

– To bardzo porządny człowiek, nie raz jeździłem z Józefem Bucem do zdarzeń. Jego OSP gromadzi wielu zaangażowanych ludzi. OSP Kąkolewnica to bardzo sprawna, mobilna i prężna jednostka, która należy do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego. Przy każdym wyjeździe w grę wchodzi stres. A kiedy umierają uratowani, jest głębokie poczucie niedosytu. Trudno się dziwić, że dzielny strażak nie chce wspominać tego zdarzenia – tłumaczy oficer.

Fot. mm

Dom uległ częściowemu spaleniu. Radzyńscy policjanci i strażacy ustalają okoliczności pożaru

*Marek Pietrzela, Monika Mackiewicz*

# Wypadek w puławskich Azotach. Nie żyje 58-latek

**Mężczyznę poraził prąd na terenie Masz-ZAPu, jednej ze spółek zależnych Grupy Azoty Puławy.**

Jednak jak podkreśla kierownictwo zakładów azotowych 58-latek nie był zatrudniony w GAP ani w żadnej z podległych jej spółek - był pracownikiem zewnętrznej firmy, która w sobotę 10 lipca rano przeprowadzała na terenie Masz-ZAPu zlecone prace.

Niestety mimo natychmiastowej pomocy mężczyzny nie udało się uratować. Na miejsce przyjechała policja i prokurator. Jego decyzją ciało denata zostało przewiezione do Zakładu Medycyny Sądowej w celu przeprowadzenia sekcji. Ta wykaże, jaka była prawdopodobna przyczyna śmierci 58-latka. Okoliczności zdarzenia bada Prokuratura Rejonowa w Puławach.

*Marta Pietroń*

## W SKRÓCIE Z LUBLINA

Lublin24.pl

Włamywali się do bankomatów w Lublinie i powiecie lubelskim

### Oddała 70 t fałs

Na numer stacjonarny 77-letniej mieszkanki Lublina zadzwonił mężczyzna podający się za policjanta. Rozmówca oświadczył, że jej córka spowodowała wypadek drogowy, w którym są osoby poszkodowane. Córce miał grozić areszt. Powiedział, że są potrzebne pieniądze na kaucję. Seniorka uwierzyła i przekazała podstawionej kobiecie wszystkie kosztowności o łącznej wartości blisko 70 tysięcy złotych.

### Ic mi

Za włamania do bankomatów odpowiedzą dwaj obywatele Ukrainy w wieku 35 i 52 lat. Sprawcy wypłacali pieniądze, korzystając z nowej metody, dzięki której przejmowali sterowanie nad oprogramowaniem bankomatu. Grozi im do 10 lat więzienia.

### Narkot na l

Lubelscy kryminalni zatrzymali 24-latka. Podczas przeszukania zajmowanej przez niego piwnicy funkcjonariusze ujawnili znaczne ilości środków odurzających. Łącznie policjanci zabezpieczyli ponad kilogram narkotyków oraz wysuszone grzyby halucynogenne. Grozi mu nawet 10 lat więzienia.

*red.*

# Nastolatek w areszcie za kradzieże i usiłowanie rozboju

**17-letni mieszkaniec gminy Kazimierz Dolny będzie odpowiadał za pobicie młodszego kolei, kradzież czapki i roweru.**

Najpierw na 17-latka, który przebywał na przepustce z ośrodka wychowawczego, na policję doniósł o rok młodszy chłopak. Mieszkaniec gminy Kazimierz Dolny miał go dwukrotnie zaatakować - najpierw w centrum Puław miał zabrać mu czapkę bejsbolówkę, a potem przy spotkaniu w innej części miasta kilkukrotnie uderzyć w twarz. Wkrótce policjantom udało się zatrzymać podejrzanego nastolatka, który, jak się potem okazało, nie tylko to miał na sumieniu - jakiś czas temu na jednym z puławskich osiedli ukradł warty 2 tys. zł rower.- Policjanci przedstawili nastolatkowi zarzuty kradzieży zuchwałej, usiłowania rozboju na małoletnim oraz kradzieży roweru - informuje podkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach. Nastolatek został aresztowany.

*Marta Pietroń*

# Podjechał pijany pod komisariat

**53-letni mężczyzna przyjechał passatem do komisariatu w Poniatowej na przesłuchanie w charakterze świadka.**

**W trakcie potwierdzania jego tożsamości policjant wyczuł od niego woń alkoholu. 53-latek przyznał, że pił piwo, po czym przejechał na policję, bo miał wezwanie. Miał promil alkoholu w organizmie.**

*dj*

eprasa.pl 47460d356c

Poszukiwanie nowego... konserwatyzmu

# Stanisław Żmijan: Nie dałem się zadeptać

**Rozmowa z wiceprzewodniczącym stowarzyszenia Tak! Polska Stanisławem Żmijanem.**

**W Po kilku latach pozostawania w cieniu, znów Pan wychodzi na pierwszą linię polityki...**
- Nie dałem się zadeptać... (śmieje się)

**W Niektórzy może już zapomnieli, że zanim poseł Riad Haidar przejął bialskopodlaski mandat PO, to aż prawie 20 lat Pan reprezentował podlaskie powiaty w Sejmie...**
- Aktywność publiczna, w tym polityczna, to w moim życiu tylko część mojej działalności. Znaczący dorobek wiąże się z moją pracą zawodową w ramach działalności gospodarczej, w zakresie budowy wielu dróg i obiektów inżynierskich, a także z działalnością samorządową przy wypełnianiu mandatu radnego miasta w Międzyrzecu I i II kadencji oraz mandatu Sejmiku Województwa Lubelskiego I kadencji. Wiele rzeczy udało mi się zrobić w Platformie Obywatelskiej. Byłem przecież członkiem założycielem, współbudowałem struktury na Lubelszczyźnie. Przez pięć kadencji wypełniałem mandat posła na Sejm RP. Pełniłem funkcję wiceprzewodniczącego i przewodniczącego sejmowej komisji infrastruktury.
Nie mam wątpliwości, że dorobek dzięki mojej aktywności wynikał z tego, że szukałem zawsze ludzi i tego co łączy. Słowa „zespół", „porozumienie" i „współpraca" były kluczem do moich sukcesów.

**W Stowarzyszenie Tak, Polska powołał jednak wykluczony z Platformy Obywatelskiej poseł Ireneusz Raś. Obok Pana drugim wiceprzewodniczącym jest poseł Marek Biernacki (też były polityk PO). Czy Pan jeszcze należy do PO?**
- Dzisiaj jestem ciągle członkiem PO i wiceprzewodniczącym zarządu regionu. Mam jednak poczucie niewykorzystania tego potencjału, którym dysponuję i nie są to tylko moje przemyślenia. Wiele osób do niedawna aktywnie działających w PO ma coraz większe przekonanie, że są potrzebni tylko do zbierania podpisów i wypełniania sal na spotkaniach.

**W Co się stało z Platformą?**
- Z żalem obserwuję, że PO gubi swoją busolę społecznego słuchu i po drodze traci cenne osoby, które przez lata sukcesów miały wpływ na to, że Polska jest rozwijającym się krajem. Mam na myśli tysiące ludzi w regionach, którzy nie widząc szansy ani potrzeby wykorzystania ich wiedzy i umiejętności, odsuwają się na bok, stają się tylko obserwatorami zdarzeń.
A dzisiaj, jak nigdy dotąd, powinno wybrzmieć hasło „wszystkie ręce na pokład". I to również do tych ludzi jest adresowana inicjatywa powołania do życia stowarzyszenia Tak! Polska. Dlatego angażuję się w ten projekt z głębokim przekonaniem, a jednocześnie z nadzieją na powrót tych ludzi do aktywności publicznej.

Fot. Marek Pietrzela

Stanisław Żmijan: poseł na Sejm IV, V, VI, VII i VIII kadencji.
W 2001 został działaczem Platformy Obywatelskiej. W 2019 nie uzyskał poselskiej reelekcji.
W 2020 został zatrudniony na stanowisku zastępcy naczelnika Wydziału Strategii i Rozwoju Urzędu Miasta Międzyrzec Podlaski. W 2021 objął funkcję wiceprzewodniczącego stowarzyszenia TAK! Polska

**Na scenie politycznej nie mogło się wydarzyć nic lepszego: Borys Budka postanowił o wykonaniu kroku w tył i zrezygnował z kierowania PO Donald Tusk, podjął decyzję, aby wrócić do PO i przejąć kierowanie Platformą**

**W Jakie cele ma zatem Wasze nowe stowarzyszenie?**
- Wiele osób zniechęconych do partii politycznych działa w organizacjach pozarządowych. To doskonała przestrzeń do realizacji swoich planów i aktywności. Mam świadomość, że droga do sukcesu i wygranych wyborów z obecnie dominującym układem politycznym wiedzie przez budowę mostów do różnych środowisk. Uważam, że włączając wszystkich, również tych do niedawna aktywnych członków i sympatyków PO, będzie można pokonać PiS w wyborach. Chcemy to zrobić z różnymi środowiskami dla których nie są obce wartości chadeckie z tymi dla których konserwatyzm nie jest rozumiany jako „utrzymanie i konserwowanie starego", ale „poszukiwanie nowego" w zgodzie z tradycją.

**W Czy nie jest to zgrzyt i łączenie wody z ogniem?**
- Chcę bardzo mocno podkreślić, że co teraz zaczęliśmy, jest kontynuacją tego, co robiłem całe życie, więc nie ma tu miejsca na żaden zgrzyt. Budujemy drogę do nowej, lepszej Polski, zapraszam do nas.

**W Jakie zadania przed sobą postawiliście?**
- Do końca lipca powołamy radę programową. Opracuje ona sześć już wyłonionych głównych spraw, którymi chcemy się zająć. Na początku grudnia ogłosimy listę tych problemów. W ciągu 4 lat chcemy np. zlikwidować „janosikowe", bowiem ośrodki miejskie tworzące ten fundusz same potrzebują wsparcia finansowego po pandemii Covid-19, oczywiście w pełni rekompensując samorządom, którym dzisiaj przysługuje „janosikowe". Moja konsekwentna praca na rzecz Polski Wschodniej się nie zmieni. Pokazujemy, że można osiągać sukcesy na przykładzie mojego miasta Międzyrzeca.
Polski Instytut Ekonomiczny przebadał 205 miast liczących poniżej 20 tys. mieszkańców. Na podstawie wielorakich wskaźników zostały wyodrębnione trzy kategorie miast: M1 – potrzebujące impulsu rozwojowego, M2 – niewykorzystanych szans oraz M-3 – przyjazne do życia. Międzyrzec sklasyfikowany został w grupie M3. Mówiłem o tym biorąc udział w panelu dyskusyjnym Forum Ekonomicznego w Karpaczu we wrześniu 2020 r. Ponieważ potrafimy, będziemy więc kontynuować prace mające na celu rozwój innych miast i gmin naszego regionu.

**W Czy ma Pan jakieś wsparcie w pow. bialskim i Białej Podlaskiej?**
- Będę mógł odpowiedzieć po jakimś czasie. Projekt polegający na powołaniu do życia stowarzyszenia uruchomiony został przed kilkoma dniami.

**W Jak Pan przyjmuje powrót Donalda Tuska do polskiej polityki i przywództwa w PO?**
- Na scenie politycznej nie mogło się wydarzyć nic lepszego, niż dwie decyzje, które zapadły na początku lipca. Po pierwsze, Borys Budka postanowił o wykonaniu kroku w tył i zrezygnował z kierowania PO, gdyż Platforma znalazła się na bardzo niskim poziomie zaufania społecznego.
Mimo wielkich osiągnięć na arenie międzynarodowej, Donald Tusk, który nie narzekał na brak zajęć, podjął decyzję, aby wrócić do PO i przejąć kierowanie Platformą. To on szefuje Europejskiej Partii Ludowej, dla której wartości chadeckie są najważniejsze. Dobrze, że do EPL należą PO i PSL. Wyrażam nadzieję, a nawet głębokie przekonanie, że te ważne decyzje dobrze przysłużą się Polakom i Polsce.

*Pytał Marek Pietrzela*

# Deszcz wypłukał ludzką czaszkę na Górze Trzech Krzyży

**Na słynnej Górze Trzech Krzyży odkryto szkielet dziecka.**

O odkryciu poinformował na swoim profilu na Facebooku lubelski wojewódzki konserwator zabytków, którego z kolei o znalezisku ujawnionym po ostatnich ulewnych opadach deszczu powiadomił Urząd Miasta w Kazimierzu Dolnym. Woda wypłukała ludzką czaszkę.

- Przeprowadzono w związku z tym eksplorację miejsca w celu określenia charakteru odkrycia, tj. czy jest to cały szkielet, czy jest to grób i czy w pobliżu widoczne są kolejne tego typu obiekty oraz określenia w miarę możliwości jego chronologii. W wyniku tych działań odsłonięty został niewielki szkielet dziecka. Znajdował się on bezpośrednio pod wierzchnią warstwą gruntu (czaszka była już częściowo odsłonięta) - ujawnia LWKZ.

W miejscu odkrycia szkieletu oraz w pobliżu nie znaleziono innych szczątków. Jak tłumaczą pracownicy LWKZ trudno także określić, kiedy te odkryte szczątki zostały tam złożone. Jednak zaznaczają, że w miejskich księgach można znaleźć zapisy wskazujące na to, że „Góra Krzyżowa" była miejscem pochówku.

- Nie można zatem wykluczyć, że tego typu zdarzenia, wypłukiwanie kości, będą miały miejsce również w przyszłości - dodają specjaliści.

*Marta Pietroń*

Przy szczątkach nie znaleziono żadnych przedmiotów, dzięki którym można byłoby choć wstępnie ocenić, kiedy zostały tu złożone

eprasa.pl 47460d356c

# Bocian Wojtuś reaguje na imię i przylatuje po przysmaki podsuwane przez wędkarzy

**POWIAT LUBARTOWSKI: Na hasło: „Wojtek, rybka!" bociek zrywa się do lotu. Potrafi przylecieć z najodleglejszego zakątka w pobliżu zbiornika. Od ponad 3 lat ptak wraca do Jeziorzan i wcina rybie rarytasy podsuwane przez wędkarzy.**

## Bociek - maskotka wędkarzy

Historia Wojtka zaczyna się około 3 lat temu od momentu kiedy jeden z zapalonych, miejscowych wędkarzy, rzucił boćkowi złowioną rybkę. Nie uszło to uwadze kroczącego dumnie po łące ptaka. - Posmakował i prawdopodobnie stwierdził, że podarowany pokarm to smakowity kąsek i w dodatku nie musi się wcale wysilać, aby go zdobyć - śmieje się Roman Adamczyk z Rudna, niedaleko Jeziorzan, radny i przewodniczący Rady Gminy Michów. Samorządowiec i znany w okolicy społecznik, opowiedział nam historię Wojtka.

- Bociany to w większości mięsożercy. Wojtuś zadowala się zdrowszym pożywieniem, czyli rybkami - opowiada przewodniczący. - Tu w pobliżu są dwa bocianie gniazda. W pobliżu kościoła przy rzece Wieprz, widać je z miejsca, gdzie przesiadują wędkarze. Drugie gniazdo jest trochę dalej na ulicy Blizockiej. I Wojtek, jak zaobserwowałem, po sutej kolacji oddalił się właśnie w stronę ulicy Blizockiej. To tam prawdopodobnie jest jego dom - przewiduje.

Wojtuś tak zanęcił się smaczną i zdrową rybką, i zaprzyjaźnił z rybakami, że zaczął przychodzić na popularnie nazywane „Dołami" miejsce ze zbiornikami wodnymi w Jeziorzanach - jeszcze zanim zjawią się ludzie z wędkami. - Wojtek jest już na miejscu przed wędkarzami i czeka cierpliwie, aż któryś darczyńca spojrzy na niego łaskawym okiem i rzuci mu przysmak. Jeżeli łowy nie idą po myśli rybaka, pyszny Wojtek znajduje sobie innego żywiciela i podobnie, wyczekuje na łatwą zdobycz.

Rybacy uwielbiają wdzięczne ptaszysko, są tacy, którzy specjalnie stawiają wędkę głównie na pokarm dla Wojtka. - Bociek dostaje głównie japońca, płotkę, krąpia, nie przepada natomiast za koluchem, tj sumik karłowaty, ponieważ posiada niebezpieczne kolce - mówi przewodniczący. - Jeśli konsument, w tym wypadku nasz Wojtuś, chciałby go zjeść ryba stawia kolce, które mogą utkwić mu w gardle, tak, że mógłby nawet zdechnąć. Ale mądry bociek świetnie sobie z tym radzi, wsunie oczywiście i kolucha, jednak wcześniej pozbawi go ostrej „broni" dziobiąc go dotąd, aż kolce odpadną i dopiero połyka ofiarę - dodaje.

## „Wojtek, rybka!"

Nie wiadomo do końca jak Wojtek został Wojtkiem, ale imię to bardzo do ptaszyska przylgnęło. Ochrzcili go miejscowi rybacy.

- Co ciekawe, Wojtek reaguje wołany po imieniu! - podkreśla nasz rozmówca. - Czeka na skarpie „warując" przy jednym wędkarzu, i jeśli tylko inny wędkarz akurat ma dla niego rybkę choćby z drugiej strony stawu, to wystarczy, że z daleka zamacha kąskiem i zawoła: „Wojtek, rybka!", a Wojtek już podrywa się do lotu i leci w kierunku rybaka, a właściwie jego rybki.

Wędkarze droczą się z boćkiem, który na widok ryby chodzi nerwowo, przestępuje z nóżki na nóżkę i kłapie dziobem.- Albo rybak złowi rybkę i nęci: „Wojtek będzie rybka...", a Wojtek tylko tak stoi i tylko słychać klekot. I czeka, i kłapie dziobem, i czeka... Cieszy się, jakby już czuł smak tej rybki w dziobie. Jakby był psem to by merdał ogonem z radości, nie ma ogona to okazuje radość kłapaniem dzioba - opowiada Roman Adamczyk.- Czasem Wojtusiowi rybacy rzucają większe rybki, ale Wojtuś jest na tyle cwany, że z każdą rybką sobie poradzi. Jeżeli jest za duża, to sobie ją „zmniejszy" i zje, to w końcu jest drapieżnik! - śmieje się.

Od wiosny do jesieni Wojtek pilnuje swojego terytorium nad „Dołami" w Jeziorzanach.

- I nie wpuści nikogo na swój teren! - dodaje przewodniczący. - Wędkarze mi mówili, że kiedyś przyszła czapla w poszukiwaniu jadła, to ją zaatakował i pokazał kto tu rządzi! Pozbył się konkurencji, to jest miejsce Wojtka! Zapytać lokalnego wędkarza o bociana Wojtka, to zaraz opowiadają całą jego historię! A do mediów się wstydzą - śmieje się przewodniczący.

*Magdalena Sych*

Historia Wojtka zaczyna się około 3 lat temu od momentu kiedy jeden z zapalonych, miejscowych wędkarzy, rzucił boćkowi złowioną rybkę

**Wojtek jest już na miejscu przed wędkarzami i czeka cierpliwie, aż któryś darczyńca spojrzy na niego łaskawym okiem i rzuci mu przysmak**

Bociek i rybak nad największym z tzw. „Dołów" zbiornikiem wodnym

Na hasło: „Wojtek, rybka!" bociek zrywa się do lotu. Potrafi przylecieć z najodleglejszego zakątka w pobliżu zbiornika i spałaszować smaczną rybkę

Jadąc od Michowa w stronę Jeziorzan, wjeżdżając do wsi przy drodze są trzy zbiorniki wodne. Staw po prawej popularny w środowisku wędkarzy jest też rajem dla oswojonego boćka WOJTKA. Zbiorniki wodne są pod opieką OSP Jeziorzany. Znajdują się na gruntach wspólnoty mieszkańców Jeziorzan. Wędkarze w zamian za możliwość połowu płacą składkę członkowską w wysokości 60 zł rocznie.

## POCHWAL Ę SWOIM PUPIL

**Zdjęcia przysyłacie:**
- mailem pod adres: biuro@24wspolnota.pl
- MMS-em pod numer: 904868, o treści: wsp.imię zwierzaka.imię i nazwisko właściciela.miejscowość, np. wsp.Tajfun.TeresaWakulik.Radzyn. Koszt MMS-a 4,92 zł
- przynieście do redakcji (adres w stopce na s. 2)

Uwaga! Nagrody wysyłamy raz w miesiącu! Regulamin konkursu dostępny na 24wspolnota.pl

**Przysyłajcie fotki swoich zwierzaków, do wygrania kubek z nadrukiem zdjęcia pupila.**

**FL**
Właścicielka: Anna Ostrowczak, Radzyń Podlaski

**FIGA**
Właścicielka: Dorota Górecka, Wojcieszków

**KICKA**
Właścicielka: Julia Lecyk, Łuków

**LOL**
Właścicielka: Patrycja Michalak, Klimki

**DEJ**
Właścicielka: Żaneta Skoniecka, Łęczna

**BONGO**
Właścicielka: Natalia Serewa, Kaleń

**L**
Gabriela Machnikowska, Lubartów

eprasa.pl 47460d356c

## Dwa podobne kościoły, dwie podobne tragedie w Warszawie i Łukowie (cz. I)

# Zapomniana katastrofa na schodach łukowskiej świątyni

**W Warszawie w Boże Narodzenie 1881 roku w kościele Świętego Krzyża tłum wiernych wpadł w panikę, w efekcie czego na schodach zadeptano trzydzieści osób. W Łukowie cztery miesiące później, w Niedzielę Palmową 1882 roku, pod naporem ludzi w bliźniaczo podobnym miejscu, zawaliła się balustrada schodów przed kościołem pijarów. Efektem było sześć ofiar śmiertelnych i wielu rannych.**

Tragedia na schodach kościoła świętego Krzyża w Warszawie w pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia w 1881 roku, rysunek z magazynu „Kłosy"

Kiedy doszło do katastrofy, na zwieńczeniu schodów nie było jeszcze rzeźby Chrystusa z Krzyżem, którą umieszczono dopiero rok później (napiszemy o tym w kolejnym numerze). Zdjęcie z około 1915 roku

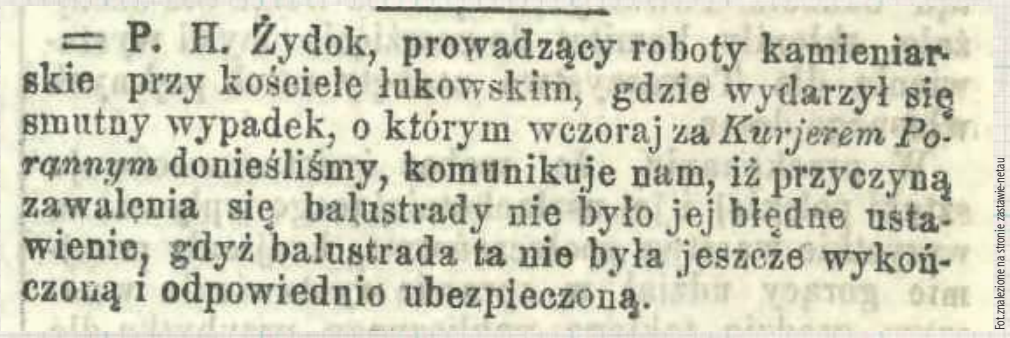

= P. H. Żydok, prowadzący roboty kamieniarskie przy kościele łukowskim, gdzie wydarzył się smutny wypadek, o którym wczoraj za *Kurjerem Porannym* donieśliśmy, komunikuje nam, iż przyczyną zawalenia się balustrady nie było jej błędne ustawienie, gdyż balustrada ta nie była jeszcze wykończoną i odpowiednio ubezpieczoną.

Fot. znalezione na stronie zastawie.net.eu

Natychmiast ruszyły medialne poszukiwania winnych tragedii. Oskarżano inwestorów, samych wykonawców, a nawet komitet organizujący prace

5 kwietnia 1882 r. warszawski „Kurier Codzienny" opublikował informację o niepokojących wieściach z Łukowa:

„Wczoraj po południu już po wydrukowaniu numeru otrzymaliśmy wiadomość o strasznej katastrofie w kościele łukowskim przypominającej katastrofę świętokrzyską. W niedzielę, podczas procesji, przy wyjściu z kościoła, na schodach zrobił się taki ścisk, że balustrada kamienna otaczająca te schody runęła, pociągając za sobą tłum. O ile dotąd wiadomo, sześć osób padło ofiarą, nie licząc obrażeń spowodowanych upadkiem i przygnieceniem balustrady kamiennej. Dwie osoby zmarły w parę godzin po wypadku, cztery dogorywa w męczarniach".

Redakcja informowała jednocześnie o specjalnym wysłanniku redakcji, który był już w drodze do Łukowa, aby szczegółowo opisać to wydarzenie.

### „Słowo wylata wróblem, a wraca wołem"

I tak oto w kolejnym numerze „Kuriera Codziennego" z 6 kwietnia 1882 r. pojawia się obszerna relacja z wyprawy na miejsce katastrofy. Redaktor w podróż do Łukowa wybrał się „koleją terespolską", gdzie niemal na każdej stacji docierały do niego echa łukowskiej katastrofy i nowe plotki, które „stugębna fama tak straszne opowiadała [...], że trzeba było mieć nerwy jak postronki, aby nie doznać silnego, wstrząsającego wzruszenia".

Co ciekawe, im bliżej Łukowa, tym większa wydawała się liczba ofiar:

„W Rembertowie mówiono nam o sześciu ofiarach zdeptanych w tłoku na procesji w palmową niedzielę, w Mrozach liczba ich wzrosła już do dziesięciu, a w Siedlcach do 15. I gdyby między Łukowem a Warszawą więcej jeszcze egzystowało stacji, niezawodnie bylibyśmy usłyszeli o setkach ofiar".

**Ludzie stłoczyli się na schodach, chcąc zobaczyć zakończenie procesji**

### Relacja z miejsca katastrofy w Łukowie

Po dotarciu na miejsce redaktor od razu zauważa podobieństwo frontu łukowskiej świątyni do warszawskiego kościoła Św. Krzyża, stwierdzając, że: „wejście do niej podobne jest w zupełności do wejścia, jakie się znajduje przy Ś-to Krzyskim kościele, to jest po obydwu stronach wzniesienia, idą schodki, otoczone balustradą z piaskowego kamienia. Ta balustrada postawiona została dopiero we środę, a prawa jej część, uważając od wyjścia z kościoła, leżała zrujnowana na ziemi".

Zastając kościół zamknięty, wysłannik gazety udał się do miejscowego szpitala, w którym zastał ofiary katastrofy i porozmawiał z opiekującą się rannymi siostrą.

„Tu dopiero mogliśmy zrozumieć całą wielkość nieszczęścia, jakie się zdarzyło i jakie się zdarzyć mogło, gdyby wypadek nie zrządził, iż pod balustradą nikogo nie było. W szpitalu ujrzeliśmy tedy dwie poranione kobiety, siostry: Annę i Małgorzatę Czapuczek, którym szczęśliwego wyleczenia wróżyć niepodobna" - stwierdził redaktor.

### Co się naprawdę wydarzyło

Dzięki rozmowie z siostrą dochodzimy do momentu, w którym opisany jest szczegółowy przebieg zdarzenia, który warto przytoczyć w całości:

„Jest zwyczaj w kościele katolickim, iż podczas procesji na Niedzielę Palmową, kapłan celebrujący, przychodząc do drzwi głównych, zastaje takowe zamknięte. Puka więc do nich trzykrotnie krzyżem i drzwi się otwierają przez tych, którzy we wnętrzu odśpiewują odpowiednie psalmy. Ciekawi tej ceremonii zgromadzili się bardzo licznie i tłumnie po obu stronach wejścia na schodach i jeden przez drugiego poczęli się tłoczyć. Tłok był tak silny od ściany kościoła ku balustradzie, że ta wraz z licznym tłumem po niejakim czasie zwaliła się i przygniotła ciężarem swoim tylko Grzegorza Zalewskiego dymisjowanego żołnierza, który parę miesięcy temu powrócił z wojska, ożenił się, objął gospodarstwo. Zalewski został przygnieciony najcięższym kamieniem balustrady, dwie siostry Czapuczek drobniejszymi ich odłamami i poranione mają głowy. Przy sekcji znaleziono w płucach Zalewskiego nadzwyczaj wielkie wynaczynienie krwi, skutkiem czego nastąpiła śmierć natychmiast. Prócz Zalewskiego i dwóch sióstr Czapuczek uległo jeszcze poranieniu kilkanaście osób, rany te jednak wszystkie są bardzo nieznaczne. Przerażenie było tak wielkie, że ksiądz kanonik Kurowski mylił się, śpiewając słowa modlitwy. Czcigodny ten kapłan opowiadał nam całe zdarzenie z niezwykłym wzruszeniem. Wszystkie szczegóły sprawdziliśmy także dzięki grzeczności naczelnika powiatu pana Szulgina".

**Plotki mówiły nawet o kilkudziesięciu ofiarach, było ich zapewne około sześciu**

### O tragedii w Warszawie pisały niemal wszystkie ówczesne gazety. „Kurier Warszawski" z 27 grudnia 1881 r. relacjonował:

**„Około godziny 12-tej w południe, w kościele św. Krzyża, powstał nagle szalony alarm. Okrzyk „pali się", dał się słyszeć u drzwi wejściowych i spowodował natychmiast straszne zamieszanie. Znajdujący się u drzwi tych poczęli cisnąć się bez pamięci. Kobiety padały jedna na drugą, tworząc u schodów górę ciał". Naoczny świadek [...] opowiada, co następuje: „Groza katastrofy zdaniem moim powodowana była zaparciem się publiczności na schodach, w pierwszym rzędzie, tuż przy chodniku. Nastąpiło coś niewytłumaczalnego. Znajdujący się na schodach poplątali się ze sobą, tak iż w żaden sposób nie można ich było wycofać na ulicę. Gdy się tu u dołu duszono, na górze było dość przestronnie. Stojący w pierwszym rzędzie ginęli, zdaje się, w oczach setek ludzi bez ratunku. Niestety, wszelkie trudy w celu wyrwania duszących się, splątanych, bez ruchu prawie będących okazały się jednak nadaremnymi. Katastrofa spełniła się w ciągu kwadransa".**

**Warto dodać, że o wzniecenie paniki oskarżony został młody żydowski chłopak, co w następnych dniach spowodowało zamieszki połączone z niszczeniem i grabieżą żydowskiego mienia.**

### Przyczyny wypadku. Kto zawinił?

Korespondent „Kuriera" dość lakonicznie wspomina o przyczynach katastrofy, skupiając się na aspektach technicznych i stwierdzając jedynie, że „wina zatem całej katastrofy, która, powtarzamy, mogła być równie groźną, jak katastrofa Ś-to Krzyska, leży w wadliwym ustawieniu balustrady, na podmurowaniu wątłym niecementowanym wcale. Reszta balustrady dziś jeszcze jest tak słabą, że można ją poruszyć rękami".

*Paweł Jezierski*

eprasa.pl 47460d356c

„Wspólnota” była na wszystkich urodzinach Janiny Bil, począwszy od setnych

# Zmarła najstarsza mieszkanka Lubartowa. Janina Bil miała blisko 106 lat

W 2015 r. Janina Bil obchodziła setne urodziny.
Gościła wtedy w Urzędzie Miasta u burmistrza Janusza Bodziackiego.
- Trzeba się ruszać, dopóki można. Jak się poleży 2-3 dni, to człowiek jest słaby. Trzeba się uśmiechać do ludzi, inaczej nie będzie życia - mówiła jubilatka. Kolejne urodziny obchodziła już w swym mieszkaniu

- Jak się człowiek uśmiecha, to jest dobre życie. Życzę wszystkim zdrowia. Jakby tu była kupa złota, a nie byłoby zdrowia, to by nie miało sensu. Podobają mi się wszystkie chłopaki, jakby chłopaków nie było, to nie byłoby niczego, nie byłoby dobrych plonów, nie miałby kto pracować. Trzeba ich kochać i szanować - mówiła „Wspólnocie” przy okazji 101. urodzin

Zawsze z uśmiechem na twarzy
- Sierotą byłam, tata umarł jak miałam rok, mama gdy miałam 2 lata. Wtedy mnie dziadzio wywiózł na wieś. Miał gospodarstwo w Baranowie. Baranów, tam dalej jak Michów - wspominała pani Janina na 102. urodzinach

Janina Bil urodziła się 28 września 1915 r. Męża poznała w 1935 r. Mieli czworo dzieci.

- Jak tato umarł, zostało nas troje. Miałam dwa lata, jak dziadzio mnie wziął na wieś. Dziadzio i babcia mnie wychowali. Pasłam krowy, jak to na wsi - wspominała pani Janina przy okazji swoich setnych urodzin Kiedy poznała swojego męża, obydwoje nie mieli już rodziców. Po wojnie mieszkali przez 22 lata w Wieluniu.

- Jak pojechaliśmy na zachód, mieliśmy dwie krowy, konia. Mieliśmy majątek, to ogłosili nas kułakami (tak władze określały w latach czterdziestych i pięćdziesiątych rolników, których uznano za „wrogów klasowych” - przyp. red.). W 1970 r. przybyliśmy do Lubartowa. Całe życie pracowałam, z pracy postawiliśmy ten dom - wspominała pani Janina w rozmowie ze „Wspólnotą” przy okazji swoich urodzin.

Janina Bil zmarła 8 lipca.

*Marcin Kusyk*

- Recepta na długie życie to pracować i kochać ludzi - mówiła pani Janina na 103. urodzinach

- Życzę zdrowia Lubartowowi całemu, tu mili ludzie mieszkają, szanują mnie, jak mijają, to się uśmiechają - mówiła Janina Bil na 104. urodzinach

105. urodziny - ostatnie urodziny pani Janiny w 2020 r. Janina Bil zdmuchnęła świeczki na torcie pierwszym dmuchnięciem. Obok jubilatki jej córka Krystyna i Jerzy Tracz

## REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Rynek w Lubartowie. Pocztówka znaleziona w cyfrowym zasobie Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego. Najpewniej jest to rysunek ze zdjęcia. Podobnych wykonano wtedy kilka. W tle Rynku II dobrze widoczny kościół św. Anny. Większość zabudowy istnieje do tej pory. Można przyjąć, że tak wyglądało to miejsce w zwykły dzień, wszystkie ilustracje przedstawiające dni targowe pokazują znacznie więcej osób.

# Matki Boskie Lubelszczyzny

Ikona czczona w Księżomierzy (powiat kraśnicki) należy do popularnego typu „Salus Populi Romani”, czyli Matki Boskiej Śnieżnej. Obraz namalowany na płótnie, ozdobiony wotami, koronami i sukienkami. Kult datuje się od początków XVII wieku, zapoczątkowany objawieniami na polnym kamieniu koło Księżomierzy, gdzie Maryja ukazywała się w stroju chłopki. Wtedy też namalowano w Krakowie obraz. Pierwszy przeniesiony z Chodla drewniany kościół powstał w 1783 roku, acz ksiądz zaczął stale rezydować przy nim dopiero w połowie XIX wieku, parafia formalnie powstała po 1918 roku. Oryginalna świątynia i obraz spłonęły w pożarze w 1996 roku, obecnie czczona jest kopia. Odpusty obchodzone są na Nawiedzenie Najświętszej Marii Panny (pierwsza niedziela lipca - Jagodna) i Narodzenie Najświętszej Marii Panny (8 września - Siewna).

*Zbigniew Smółko*

eprasa.pl 47460d356c

# Zbrojeniowo i międzynarodowo w Orlętach

**6 lipca zainaugurowali przygotowania do nowego sezonu piłkarze Orląt. W ekipie z Radzynia Podlaskiego pojawili się nowi zawodnicy, a niektórzy przedłużyli umowy.**

Asystent trenera Kevin Beggy

Trener przygotowania motorycznego Marianna Ulanicka-Raczyńska

Przemysław Koszel był pierwszym zawodnikiem, który związał się z Orlętami na przyszły sezon

Vahe Mnatsakanyan zagra w Orlętach. Gracz urodzony w Armenii występował ostatnio w Ruchu Wysokie Mazowieckie

**PL ORL**

4:2 Huragan Międzyrzec Podl.
17.07., Tygrys Huta Mińska
21.07., Znicz Biała Piska
21.07., Orlęta Łuków
24.07., Chełmianka Chełm
31.07., Olimpia Zambrów

- Zawodnicy mieli rozpiski z treningami, jakie musieli wykonać w czasie urlopów. Wszystko po to, by od razu przeprowadzić testy motoryczne. Chciałem mieć wyniki, by podzielić graczy na grupy, a to miało na celu zindywidualizowanie obciążeń - mówi Mikołaj Raczyński, szkoleniowiec Orląt.

## „Koszi" z umową

**Przemysław Koszel był pierwszym zawodnikiem, który związał się z Orlętami na przyszły sezon.**

23-latek jest wychowankiem Unii Hrubieszów, a ostatni sezon spędził w byłym ligowym rywalu Hetmanie Zamość. Wcześniej występował w takich klubach jak: Stal Mielec, Motor Lublin czy Chełmianka Chełm. Na boisku występuje w roli skrzydłowego. W sezonie 2020/2021 rozegrał 21 meczów, przebywając na boisku łącznie 1797 minut i strzelając jedną bramkę. Żółtą kartką napominany był trzy razy.

- Z jego starszym bratem grałem w drużynach juniorskich. Pamiętam go jako młodego chłopaka, którego zabieraliśmy na turnieje. Wiedziałem jaki miał potencjał. Grał w kadrach wojewódzkich. Tak naprawdę przychodząc do Orląt wiedziałem, że jeżeli utrzymamy się w lidze, sięgnę po niego. Dla mnie to chłopak, który spokojnie poradziłby sobie na wyższym poziomie rozgrywkowym - mówi Raczyński.

## „Siudi" z kontraktem

**Bartłomiej Siudaj urodził się w 2002 roku w Radzyniu Podlaskim. Jest wychowankiem klubu, w którym przechodził przez większość etapów kształcenia zawodników.**

18-latek do składu seniorów włączony był już w poprzednim sezonie. Swój debiut w biało-zielonych barwach zaliczył w pucharowym spotkaniu z Huraganem Międzyrzec Podlaski, pokazując się z bardzo dobrej strony. W lidze dostał szansę w ostatnim meczu z Avią Świdnik, wchodząc na końcowe 10 minut gry. Formacją, w której Bartek czuje się najlepiej jest linia pomocy.

## „Kamyk" i Chyła zostają

**Mateusz Chyła i Szymon Kamiński związali się z Orlętami nowymi, rocznymi umowami.**

Pierwszy z nich w poprzednim sezonie długo zmagał się z kontuzją. Wrócił na wiosnę i zagrał w 13 meczach, spędzając na boisku 959 minut i strzelając jedną bramkę. Kamiński w minionych rozgrywkach rozegrał 37 meczów (3267 minut) i zdobyć sześć goli. Ponadto ośmiokrotnie obejrzał żółtą kartkę.

## Vahe Mnatsakanyan w Orlętach

**18-letni środkowy pomocnik parafował swój kontrakt z Orlętami.**

Vahe urodził się 13 września 2002 roku w Armenii, ale posiada dwa obywatelstwa: polskie i ormiańskie. Mierzący 187 cm wzrostu zawodnik jest wychowankiem Akademii Piłkarskiej ŁKS-u Łódź. W lutym 2019 roku dołączył do Olimpii Grudziądz, gdzie trenował pod okiem obecnego szkoleniowca radzynian. Stamtąd został wypożyczony do Ruchu Wysokie Mazowieckie. Po powrocie zdecydował się opuścić szeregi drugoligowca.

## Z żoną i kolegą ze studiów

**Asystentem Mikołaja Raczyńskiego został Kevin Beggy, zaś trenerem przygotowania motorycznego Marianna Ulanicka -Raczyńska.**

Kevin jest absolwentem szkoły MBP School Of Coaches w Barcelonie na kierunku Master in High Performance. Ukończył tam również kurs Scouting and analysis specialist. Posiada licencję trenerską UEFA C, którą uzyskał w Irlandii. Wcześniej Kevin pracował jako pierwszy trener drużyny młodzieżowej St Francis U-18 oraz był asystentem w zespole seniorów. Cechuje go 12-letnie doświadczenie jako trener drużyn w Dublinie na różnych szczeblach rozgrywkowych.

- Jestem szczęśliwy, że mogę być asystentem Mikołaja, z którym studiowałem w Hiszpanii. Mam wielkie oczekiwania w nadchodzącym sezonie. Chcę przekazać drużynie całą wiedzę jaką posiadam i wierzę, że przyniesie to skutek na boisku. Przyjechałem tu, aby zaznaczyć swój ślad w polskim futbolu, a to dopiero pierwszy krok - mówi 28-latek.

Marianna Ulanicka-Raczyńska jest byłą lekkoatletką. Zdobyła czwarte miejsce na Mistrzostwach Polski Juniorów w biegu 4x400 m. Jest wielokrotną medalistką województwa na dystansie 400 m. Dwukrotnie zwyciężała w Grand-Prix Polski środkowo-wschodniej w biegach ulicznych, a także uczestniczyła w Mistrzostwach Polski Juniorów w biegach przełajowych. Marianna ukończyła wiele kursów i warsztatów z zakresu przygotowania motorycznego, np. wytrzymałość w sportach drużynowych, anatomia i fizjologia. W najbliższym czasie rozpoczyna studia podyplomowe z motoryki w grach zespołowych. Nowa członkini sztabu szkoleniowego zadba o prewencje urazów oraz o jak najlepsze przygotowanie wytrzymałościowe naszych graczy. Prywatnie jest żoną trenera Mikołaja Raczyńskiego.

## ORLĘTA RADZYŃ PODLASKI - HURAGAN MIĘDZYRZEC PODLASKI 4:2 (3:1)

**Bramki:** Koszel 14`, Chaliadka 39`, zaw. testowany 48`, zaw. testowany 76` - Chmielewski 8`, Całka 85`.

**Orlęta:** Ciołek - Chaliadka, Kamiński, Chyła, zaw. testowany, Mnatsakanyan, Filipowicz, Koszel, Rycaj, Kuźma, Maj. Ponadto grali: Rojek, Siudaj, Kołtunowicz, zaw. testowany x8.

*mp*

# Lewart zagra w IV lidze? Ujemne punkty lubartowian?

**W najbliższych dniach poznamy składy grupy IV ligi. Na dzisiaj licencji na występy w tej klasie rozgrywkowej nie ma Lewart Lubartów.**

- Ten klub nie otrzymał pozwolenia na grę w trzeciej lidze i miał pięć dni na złożenie dokumentów na występy w czwartej lidze. Z naszych informacji wiemy, ze Lewart ma problemy i zalega z płatnościami w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych. To niezbędny dokument, by otrzymać zielone światło na grę o punkty. Dopóki zaległości nie zostaną spłacone lub nie zostanie zawarty układ ratalny, Lewart nie będzie mógł dostać licencji w żadnej lidze - mówi Konrad Krzyszkowski.

Przewodniczący Wydziału Gier LZPN przyznaje, że klub może złożyć odwołanie do Komisji Odwoławczej. Ma na to kilka dni. - Liczymy, że spłacą większą część zaległości i przystąpią do gry. W Lubartowie muszą liczyć się z tym, że jeśli przystąpią do rozgrywek to zostanie nałożona kara w postaci ujemnych punktów - dodaje.

Jeśli Lewart nie przystąpiłby do rozgrywek w IV lidze, jego miejsce zajmie Grom Różaniec. - Potrzebujemy jeszcze chwili, by załatwić sprawę z ZUS-em. Nie jest tak źle jak się mówi. Wierzę, że otrzymamy licencję w pierwszej instancji lub w najgorszym wypadku w procesie odwoławczym. Jestem dobrej myśli. Zdajemy sobie sprawę, że możemy otrzymać licencję pod nadzorem finansowym. Być może będziemy musieli pogodzić się również z ujemnymi punktami - mówi Maciej Jaworski, prezes Lewartu Lubartów.

*mp*

# Rozbiór Lewartu Lubartów

## Kilku graczy ma już nowe kluby

Krystian Żelisko związał się ze Stalą Stalowa Wola. 21-latek w minionym sezonie zdobył 12 goli w 38 meczach. Adrian Wójcicki wybrał ofertę Lublinianki Lublin. Marcin Świech i Łukasz Najda zagrają w Avii Świdnik. Konrad Szczotka jest łączony z Cisowianką Drzewce, czyli beniaminkiem Klasy Okręgowej.

Wiadomo, że w Lewarcie nie zagra dużo większa rzesza zawodników. Kontrakty wygasły 11 zawodnikom. W tej grupie są: Jakub Długosz, Stanisław Niewiński, Jakub Niewęgłowski, Przemysław Ponurek, Arkadiusz Maksymiuk, Grzegorz Fularski, Jakub Buczek, Dawid Pożak i Konrad Nowak.

Po okresie wypożyczeń z ekipą pożegnali się: Bartosz Zbiciak, Maciej Góralski i Bartosz Janiszek. Nowego klubu szuka sobie również Joe Dearman.

*mp*

Taki obrazek to już przeszłość. Wychowanek Lewartu - Dawid Pożak (z lewej) szuka sobie nowego klubu. Bartosz Zbiciak (z prawej) po okresie wypożyczenia wrócił do Motoru Lublin (fot. Piotr Wołowik)

# Dwie gry

**Przed zespołem Tomasza Mitury pięć sparingów.**

14 lipca o godz. 18:00 zagrają u siebie z Granitem Bychawa, zaś w najbliższą sobotę zmierzą się o godz. 10:00 w Lubartowie z rezerwami Motoru Lublin.

Zespół rozpoczął przygotowania w miniony czwartek. Podsumowaniem kilku dni była gra wewnętrzna.

**PLAN SPARINGÓW LEWARTU**

14.07., Granit Bychawa
17.07., Motor II Lublin
21.07., Lublinianka Lublin
24.07., Podlasie Biała Podl.
31.07., Stal Kraśnik

*mp*

eprasa.pl 47460d356c

# Wisła na duży plus. Rozbili Pogoń

**Wysokim zwycięstwem Wisły Puławy zakończył się pierwszy letni sparing. Podopieczni Mariusza Pawlaka pokonali 4:0 siedlecką Pogoń, z którą będą rywalizowali w meczach o punkty.**

Wiślacy mieli optyczną przewagę i to oni stwarzali więcej sytuacji podbramkowych. Dobre okazje marnowali Ednilson i jeden z zawodników testowanych. Goście odpowiedzieli groźnym uderzeniem głową po rzucie rożnym oraz byli blisko trafienia po zamieszaniu w polu karnym. Tuż przed końcem pierwszej połowy jeden z zawodników testowanych otworzył wynik po indywidualnej akcji.

W drugiej połowie na murawie zameldowało się dziesięciu nowych graczy. Obraz gry nie uległ zmianie, a przewaga Wisły była coraz większa. Po godzinie gry rzut karny po faulu na Krystianie Putonie wykorzystał Łukasz Kacprzycki, a chwilę później ten sam duet przyniósł trzeciego gola. Wynik ustalił w końcówce Jakub Konc uderzeniem z pola karnego.

**WISŁA PUŁAWY - POGOŃ SIEDLCE 4:0 (1:0)**

**Bramki:** zaw. testowany II 45`, Kacprzycki 62` (k), 64`, Konc 82`.
**Wisła:** Kołotyło (46` Owczarzak) - zaw. testowany I (46` zaw. testowany III), Kuban (46` Cyfert), Pielach (46` Wiech), Cheba (46` Czelny), Skałecki (46` Puton), zaw. testowany II (65` Figura), Daniel (46` Pyska; 80` Konc), Bartosiak (46` Kacprzycki), Ednilson (46` Kondracki), Paluchowski (46` Drozdowicz).

## Pawlak zostaje

**Mariusz Pawlak nadal będzie prowadził zespół Wisły Puławy.**

Szkoleniowiec przedłużył umowę z beniaminkiem II ligi. Nowy kontrakt będzie obowiązywał przez dwa najbliższe sezony. Urodzony w Gdańsku trener pracuje w Wiśle Puławy od listopada 2019 roku. Prowadził drużynę w 50 spotkaniach, z których aż 38 Duma Powiśla wygrywała. Pod jego wodzą ekipa zdobyła Puchar Polski w okręgu, a także w dobrym stylu, na kilka kolejek przed końcem rozgrywek, wywalczyła awans do Ewinner II ligi.

## Kacper zagra w Wiśle

**Kacper Kondracki został ponownie wypożyczony z Wisły Płock.**

Umowa będzieobowiązywała w sezonie 2021/202 z możliwością jej skrócenia po rundzie jesiennej. W drugiej części sezonu 18-latek zagrał w 18 meczach, notując jedną bramkę i dwie asysty.

Carlos Daniel Cevada Teixeira to nowy zawodnik Wisły. Ma 26 lat i pochodzi z Portugalii. Z klubem związał się dwuletnią umową

**Wiech będzie grał w II lidze**

**Łukasz Wiech to kolejny zawodnik, który związał się z klubem nowym kontraktem.** Wypożyczony dotychczas z Radomiaka Radomiaka zawodnik przeszedł do Wisły na zasadzie wolnego transferu. Grający na pozycji środkowego obrońcy zawodnik podpisał roczny kontrakt z opcją przedłużenia o kolejne dwanaście miesięcy. W rundzie wiosennej minionego sezonu Łukasz rozegrał w biało-niebieskich barwach 18 spotkań.

## Kędzierski w sztabie

**Sztab szkoleniowy Wisły został uzupełniony o asystenta trenera-analityka.**

Został nim Adrian Kędzierski. 25-latek ostatnio pracował w Motorze Lublin, najpierw jako analityk w sztabie trenera Mirosława Hajdo, a następnie w grupach młodzieżowych m.in. jak koordynator działu analizy. Wcześniej był pracownikiem BKS-u Lublin, a także asystentem trenera w trzecioligowej Stali Kraśnik. Co ciekawe, Kędzierski w latach 2011/2014 występował w młodzieżowych drużynach Wisły na pozycji bramkarza.

## Carlos Daniel w Wiśle

**Carlos Daniel Cevada Teixeira to nowy zawodnik Wisły. Ma 26 lat i pochodzi z Portugalii.**

Jest uniwersalnym graczem mogącym występować na wielu pozycjach w linii pomocy. Carlos ostatnio reprezentował rodzimy CD Mafra, gdzie w ostatnim sezonie rozegrał 33 spotkania. Wcześniej reprezentował barwy Beira-Mar, CD Fatima, Uniao Leiria oraz przez wiele sezonów Maritimo. Ma na swoim koncie ponad 100 meczów w Liga Portugal 2 (drugi poziom rozgrywkowy w Portugalii). Występował także w reprezentacji narodowej do lat 18. Portugalczyk związał się z klubem dwuletnią umową.

## „Kiczu" w Polonii

Rafał Kiczuk został nowym zawodnikiem trzecioligowej Polonii Warszawa.

23-letni obrońca w poprzednim sezonie zagrał 24 mecze w Wiśle i zdobył dwie bramki.

## U siebie

W środę o godz. 17:00 piłkarze Wisły zmierzą się z Podlasiem Biała Podlaska. Mecz odbędzie się w Puławach.

**PLAN SPARINGÓW WISŁY**
**4:0 Pogoń Siedlce**
**14.07., Podlasie Biała Podlaska**
**24.07., Powiślak Końskowola**
**24.07., Polonia Warszawa**

*mp*

# Przebudowa w ekipie z Białej Podlaskiej

**Zespół Podlasia w środę wznowił zajęcia. Umowy z klubem przedłużyli: Maciej Wojczuk i Krzysztof Salak. Wydaje się, że w zespole pozostanie również Kamil Kocoł, chociaż jest kuszony przez kilka ekip.**

- Za nami lekkie zajęcia wprowadzające, zaś w piątek mieliśmy testy na siłowni oraz motoryczne na boisku. Tydzień zakończyliśmy grą wewnętrzną 3x20 minut. Skończyło się 4:0 dla „białych". Jeden z testowanych zdobył trzy bramki, jednak nie zostanie z nami - mówi Rafał Borysiuk, trener Podlasia, który związał się z ekipą z Białej Podlaskiej dwuletnią umową.

W tym tygodniu z zespołem ma trenować sześciu zawodników. - Na nazwiska jeszcze za wcześnie. Mogę zdradzić, że blisko związania się z Podlasiem jest gracz spoza naszego kraju. Pozostały tylko szczegóły. Będziemy gościć również trzech piłkarzy z Belgii. - dodaje.

## 110 chętnych

**6 lipca odbył się test mecz dla zawodników, którzy chcą grać w Białej Podlaskiej.**

Zgłosiło się aż 110 zawodników. Zakwalifikowano 24 graczy, w tym przedstawiciela z Hiszpanii i Gruzji. Po analizie na trzydniowe testy zostało zaproszonych trzech piłkarzy. Jak udało się nam ustalić, z tej grupy pozostał jeden zawodnik - bramkarz.

## Roczna umowa Krzyśka

**Krzysztof Salak związał się roczną umową z Podlasiem.**

20-latek w poprzednim sezonie zagrał w 20 meczach (1754 minuty), zdobył jednego gola i obejrzał dwie żółte kartki.

## „Wojo" zostaje

**Dwuletni kontrakt z Podlasiem podpisał Maciej Wojczuk.**

23-latek jest wychowankiem TOP-u 54 Biała Podlaska. Jesienią grał w radzyńskich Orlętach, zaś w rundzie rewanżowej wrócił do Podlasia. Wystąpił w 20 meczach (1780 minut) i zdobył dziewięć bramek.

## W Puławach i u siebie

W środę o godz. 17:00 Podlasie zmierzy się w Puławach z Wisłą, zaś w sobotę w Białej Podlaskiej o godz. 12:00 ze Świdniczanką Świdnik. Być może starcie odbędzie się na nowej nawierzchni stadionu przy ul. Piłsudskiego 38.

*mp*

**ROZMOWA Z Maciejem Wojczukiem, zawodnikiem Podlasia Biała Podlaska**

# Nawet gdybyśmy spadli, zostałbym w klubie. Koniec bólu głowy

**Głupie pytanie, ale dlaczego zdecydowałeś się zostać w Podlasiu?**
- Decyzję podjąłem kilka miesięcy temu. Chcę na dłużej zakotwiczyć w rodzinnym mieście. Chcę w Podlasiu pracować na swoje nazwisko. Powiem szczerze, że nawet w przypadku spadku do czwartej ligi, byłem zdecydowany na pozostanie w Białej Podlaskiej.

**Nie uwierzę, że nie miałeś innych ofert...**
- Były. Rundą wiosenną uratowałem sezon i mogę śmiało powiedzieć, że były to dobre miesiące. Dziewięć goli jako skrzydłowy, a do tego kilka asyst to przyzwoity wynik. Gdybym nawet grał jako napastnik ten rezultat byłby zadowalający.

**Ile miałeś ofert?**
- Miałem zapytanie z drugoligowca, który koniec końców spadł. Ponadto mogłem przenieść się do dwóch ekip z trzeciej ligi.

**O co zagra Podlasie w nowym sezonie?**
- Myślę, że wszyscy zawodnicy jak również kibice mają dosyć bólu głowy. Czas skończyć z walką o utrzymanie do ostatniej chwili. Musimy zbudować silną drużynę, która będzie liczyła się w stawce.

**PL**

**14.07., Wisła Puławy**
**17.07., Świdniczanka Świdnik**
**21.07., Huragan Międzyrzec Podl.**
**24.07., Lewart Lubartów**
**28.07., Avia Świdnik**
**31.07., Lublinianka Lublin**

**Członkowie zarządu mówią o walce o drugą ligę...**
- W każdym meczu będziemy wychodzić na boisko i dawać z siebie sto procent.

# „Kociak" i „Idzi" w Podlasiu!

Bartosz Idzikowski Arkadiusz Kot

**Już po zamknięciu aktualnego numeru Wspólnoty doszło do podpisania umów z dwoma zawodnikami.**

W nowym sezonie Podlasiu pomogą: Arkadiusz Kot oraz Bartosz Idzikowski. Co ciekawe, obaj są wychowankami Orląt Radzyń Podlaski. „Kociak" to 26-letni zawodnik, który z powodzeniem może grać w środku obrony oraz pomocy. Z Orlętami był związany przez niemal całe swoje piłkarskie życie. Jesienią przeniósł się do Az-Budu Komarówka Podlaska. Wydatnie pomógł drużynie w historycznym awansie do Klasy Okręgowej.

Radzyń Podlaski na Białą Podlaską zamienił również Bartosz Idzikowski. 19-latek jest wszechstronnym graczem i ma odgrywać ważną rolę w zespole Rafała Borysiuk. „Idzi" najlepiej czuje się jako boczny obrońca.

*mp*

eprasa.pl 47460d356c

R E K L A M A

CISOWIANKA®

Sponsor tytularny

KLUB SPORTOWY CISOWIANKA DRZEWCE 2002

# Zmiany w Opolaninie: Lutsyk z Szewcem? Kto trenerem?

**W Opolaninie będą zmiany, jednak do poniedziałku nie było jeszcze nowego szkoleniowca, który zastąpi Damiana Szewca.**

Grający trener przeniósł się do Ruchu Popkowice, gdzie będzie pełnił podwójną rolę. - Czuję się na siłach, by grać. To mi przede wszystkim sprawia wielką frajdę i jeśli jeszcze nie jestem najgorszy na boisku, to będę występował w drużynie. Później skupię się tylko na pracy trenera - mówi.

Kto jego zastąpi? Wszystko miało być pewne w poniedziałkowy poranek. Niestety do momentu oddawania aktualnego wydania do druku nie było oficjalnej informacji. Kilka dni temu prezes klubu, Mariusz Bigos, mówił, że jest czterech kandydatów, by poprowadzić Opolanina. W światku piłkarskim przewijały się nazwiska: Jacka Magnuszewskiego, Tomasza Bodaka, Tomasza Bednaruka, Daniela Koczona. Wcześniej wydawało się, że ekipę poprowadzi były zawodnik i trener drużyny - Mirosław Kosowski. Ku wielkiemu zdziwieniu, w ostatniej chwili zrezygnował z oferty i postanowił pozostać we Włodawiance Włodawa.

Dla Antona Lutsyka było to drugie podejście do gry w Opolaninie. W sezonie 2015/2015 reprezentował barwy klubu z Opola Lubelskiego. Przed rokiem powiedział, że wraca do domu. To właśnie w tym klubie zaczęła się jego przygoda z piłką w naszym kraju

Na pierwszych, czwartkowych zajęciach było 22 zawodników, w tym dwóch nowych. W piątek dojechało dwóch kolejnych. Do momentu znalezienia nowego trenera zajęcia prowadzi żywa legenda Opolanina - Andrzej Fliszkiewicz. Zespół z Opola w najbliższą sobotę zagra na własnym stadionie z Górnikiem II Łęczna.

### Lutsyk z Szewcem?

**Wydaje się, że za Danielem Szewcem podąży Anton Lutsyk.**

34-letni obrońca dołączył do Opolanina przed startem sezonu 2020/2021. Był podstawowym zawodnikiem w układance szkoleniowca. Gracz urodzony w Ivano-Frankowsku na Ukrainie jest wychowankiem Karpat Lwów. Dla Antona Lutsyka było to drugie podejście do gry w Opolaninie. W sezonie 2015/2015 reprezentował barwy klubu z Opola Lubelskiego. Przed rokiem powiedział, że wraca do domu. To właśnie w tym klubie zaczęła się jego przygoda z piłką w naszym kraju.

*mp*

# Bez „Sułiego", „Dudiego" i „Seby"?

**5 lipca zespół Powiślaka wrócił do treningów. Nowym trenerem został Radosław Muszyński, który zastąpił Roberta Chmurę.**

**PLAN SPARINGÓW POWIŚLAKA**
14.07., Lublinianka Lublin
17.07., Turniej w Izbicy
21.07., Garbarnia Kurów
24.07., Wisła Puławy
31.07., Wilga Garwolin

- W pierwszym tygodniu skupiłem się na poznaniu zawodników. Rywalizowaliśmy w grach wewnętrznych. W środę pracowaliśmy w siłowni, zaś dzień później mieliśmy pracę na boisku. Podsumowaniem miał być mecz z Hetmanem Zamość, jednak rywale odwołali sparing ze względu na problemy organizacyjne - mówi Radosław Muszyński.

Szkoleniowiec przyznaje, że przygląda się sześciu zawodnikom. - Wiadomo, że będą ruchy kadrowe. Najpilniej poszukujemy napastnika, środkowego lub lewego obrońcy, jak również gracza do środka pola. Czekamy na decyzje trzech zawodników, którzy stanowili o sile zespołu - dodaje.

Jak udało się nam ustalić, Artur Sułek jest bliski związania się ze Świdniczanką Świdnik. Adrian Dudkowski rozważa ofertę Cisowianki Drzewce, zaś Sebastian Wrzesiński nosi się z zamiarem przerwania gry w piłkę na poziomie IV ligi. - Nie jesteśmy klubem, który płaci horrendalne pieniądze. Słyszę oferty dla zawodników i nie jestem w stanie uwierzyć w takie kwoty. Musimy się z tym zmierzyć - mówi Muszyński.

### W Lublinie i Izbicy

14 lipca Powiślak zagra na obiekcie przy Al. Zygmuntowskich w Lublinie z Lublinianką, zaś w weekend ekipa z Końskowoli wybierze się na turniej do Izbicy.

*mp*

# Puchar już w sierpniu

**Wydział gier Lubelskiego Związku Piłki Nożnej poinformował, iż 9 lipca przeprowadzono losowanie I oraz II rundy rozgrywek Pucharu Polski na szczeblu okręgowym w sezonie 2021/2022.**

Pierwsza runda zostanie rozegrana 1 sierpnia o godz. 17:30. Kolejna została zaplanowana 8 sierpnia na godz. 17:30. Spotkania będą rozgrywane do wyłonienia zwycięzcy. Przy remisie w regulaminowym czasie gry wykonywana będzie seria rzutów karnych.

Gospodarzami będą zespoły występujące w niższej klasie rozgrywkowej w sezonie 2021/2022. W przypadku zespołów tej samej klasy rozgrywkowej gospodarzami są ekipy występujące w wyższej klasie rozgrywkowej w sezonie 2020/2021 lub sklasyfikowane na wyższym miejscu w tabeli danych rozgrywek w sezonie 202/2021.

Trzecia runda ma odbyć się 25 sierpnia o godz. 17:30. Spotkają się zwycięzcy drugiej rundy oraz zostaną dolosowane zespoły z IV ligi z terenu 10 powiatów Lubelskiego Związku Piłki Nożnej.

**PARY I RUNDY PUCHARU POLSKI**
**(01.08., godz. 17:30)**
1. GLKS Polichna - Unia Bełżyce
2. Unia Wilkołaz - Stal Poniatowa
3. Ruch Popkowice - Sokół Konopnica
4. Stok Zakrzówek - Janowianka Janów Lub.
5. Tęcza Kraśnik - Cisowianka Drzewce
6. Płomień Trzydnik Duży - Orion Niedrzewica Duża
7. Mazowsze Stężyca - Sygnał Lublin
8. Wodniak Piotrawin-Łaziska - Wisła II Puławy
9. Tur Milejów - Polesie Kock
10. Serokomla Janowiec - Garbarnia Kurów
11. Ludwiniak Ludwin - Avia II Świdnik
12. Amator Rososz-Leopoldów - Ruch Ryki
13. Dąbrowiak Dąbrowa Wronowska - LKS Stróża
14. LKS Poniatowa Wieś - Wisła Annopol
15. Czarni Pliszczyn - Błękit Cyców
16. KS Uniszowice - Piaskovia Piaski
17. GLKS Głusk - BKS Bogucin
18. Żyrzyniak Żyrzyn - GKS Niedźwiada
19. GLKS Michów - KS Serniki
20. Perła Mełgiew - LKS Kamionka
21. Zawisza Garbów - Orły Kazimierz
22. Albatros Świdnik - Sparta Lublin
23. AF Głusk - Kadet Lisów
24. KS Nasutów - Poraj Kraczewice

**PARY II RUNDY PUCHARU POLSKI**
**(08.08., godz. 17:30)**
zw. meczu nr 20 - zw. meczu nr 5
zw. meczu nr 18 - zw. meczu nr 14
zw. meczu nr 4 - zw. meczu nr 8
zw. meczu nr 15 - zw. meczu nr 1
zw. meczu nr 9 - zw. meczu nr 17
zw. meczu nr 12 - zw. meczu nr 16
zw. meczu nr 22 - zw. meczu nr 7
zw. meczu nr 3 - zw. meczu nr 23
zw. meczu nr 2 - zw. meczu nr 13
zw. meczu nr 6 - zw. meczu nr 24
zw. meczu nr 11 - zw. meczu nr 10
zw. meczu nr 19 - zw. meczu nr 21

*mp*

# Górnik II ruszył z przygotowaniami

**Zespół z Łęcznej ma za sobą pierwsze treningi. Podopieczni Daniela Ruska rozegrali spotkanie ze Stalą Poniatowa.**

Na premierowych zajęciach było 16 zawodników. - Czterech otrzymało więcej czasu na odpoczynek. Na treningu pojawili się już w poniedziałek. Dlaczego? Występowali w drugiej drużynie, jak również w juniorach starszych. Rozegrali bardzo dużo minut i potrzebowali chwili więcej na regeneracji. Mam na myśli: Patryka Pułajdowicza, Pawła Perduna, Bartosza Fiedenia i Marcela Obroślaka - mówi szkoleniowiec.

Rusek na początku okresu przygotowawczego skupił się wraz z podopiecznymi na jednostkach wprowadzających o charakterze tlenowym. - Skupiamy się na aspektach motorycznych, ale również nie zapominamy o zajęciach z piłką - dodaje.

Na zajęciach nie stawili się zawodnicy z rocznika 2002. Mateusz Sowisz przymierzany jest do Lewartu Lubartów, zaś Aleksander Choina i Krzysztof Szczepanik szukają sobie nowych klubów. - W najbliższym czasie nasza kadra będzie się stabilizowała - mówi.

**PLAN SPARINGÓW GÓRNIKA II**
1:2 Stal Poniatowa
17.07., Opolanin Opole Lub.
24.07., Start Krasnystaw
31.07., Włodawianka Włodawa

### Na wyjazdach

**Zespół Górnika II rozegra wszystkie mecze kontrolne na wyjazdach.**

- Nasze boiska naturalne są w remoncie, więc nie mamy wyjścia. Nie chcemy grać przy takich temperaturach na sztucznym boisku - mówi Rusek.

### Stal Poniatowa - Górnik II Łęczna
## 2:1 (1:1)

**Bramki:** Filipczuk, Stalęga - Brzyski.
**Górnik II:** Nowaczek - Tomasiak, Pendel, zaw. testowany, Pluta, Zabłotny, Obroślak, Iwańczuk, Bałaszek, Świeca, Brzyski. Ponadto grali: Lipski, Leszczyński, Lato, Belka.

*mp*

eprasa.pl 47460d356c

R E K L A M A

CISOWIANKA®

Sponsor tytularny

KLUB SPORTOWY CISOWIANKA DRZEWCE 2002

# Azoty bez „Valika”

**Po siedmiu latach Valentyn Koshovy skończył przygodę z Azotami Puławy.**

Ukraiński bramkarz trafił do Puław w 2006 roku z ZTR Zaporoże, gdzie grał przez osiem sezonów. Początkowo podpisał dwuletni kontrakt z Azotami. - Po sezonie 2005/2006, kiedy awansowaliśmy do najwyższej klasy rozgrywkowej, stwierdziliśmy, że potrzebujemy bramkarza, który zagwarantuje nam podniesienie poziomu całej drużyny. Zwróciłem się do swojego znajomego, byłego reprezentanta Ukrainy, z prośbą, czy nie zechciałby jeszcze na rok pomóc w obsadzeniu bramki w Puławach, żebyśmy mieli trochę więcej czasu na znalezienie odpowiedniej osoby. Odmówił, jednak za kilka dni zadzwonił i polecił Valika Koshovego, z którym szybko się dogadaliśmy - mówi Jerzy Witaszek.

Prezes Azotów Puławy pamięta sytuację, kiedy Valik o godzinie 3 nad ranem dojechał pociągiem do Lublina. - Wyjechałem po niego, odebrałem go z dworca i jechaliśmy do Puław starą drogą, przy wschodzie słońca. Wtedy pomyślałem sobie, że może to taki sygnał, że trafiliśmy na dobrego bramkarza, który pomoże nam nie tylko utrzymać się w lidze, ale także zbudować drużynę na przyszłość. Valik sprawdził się nie tylko w bramce, ale przede wszystkim jako wspaniały człowiek: kontaktowy, kulturalny, wysokiej klasy bramkarz, który wprowadził do drużyny nową jakość. Już po pierwszym sezonie Vive Kielce złożyło mu ofertę na przejście do ich klubu, jednak nie wyraziliśmy zgody, ponieważ nie mieliśmy zastępstwa na godnym poziomie. Kolejny sezon 2007/2008 był dla Valika jeszcze bardziej udany. Jako zespół okrzepliśmy w lidze, zapewniliśmy sobie spokojny byt i możliwość budowania drużyny - dodaje.

Witaszek pamięta informację, kiedy okazało się, że Koshovy nie przedłuży kontraktu. - Informacja spadła na mnie, jak grom z jasnego nieba. Nie chodziło mu o warunki finansowe, a bardziej o nowe wyzwania, poznanie świata, poszukanie swojego miejsca na ziemi oraz to, że jego najbliższa rodzina źle czuła się w małym mieście, jakim są Puławy. Byłem zaskoczony, że nie poszedł do Vive Kielce, natomiast wybrał kraj bardzo zimny - Finlandię. Rozstaliśmy się w spokoju, nie używałem żadnych argumentów prawnych, żeby go zatrzymać, uszanowałem jego decyzję. Na pożegnanie z klubem przekazał mi buławę Atamana Koszowego, którą do dziś trzymam w gablocie jako coś, co przypomina mi dwuletni okres grania Valika w Puławach - wspomina Witaszek.

W dwóch pierwszych latach w Puławach Koshovy rozegrał 53 mecze. Jego fenomenalne interwencje wielokrotnie ratowały puławski zespół, a także pozwalały odnieść wiele zwycięstw. Przez niektórych uważany był wówczas za najlepszego bramkarza w polskiej ekstraklasie. O miejsce w bramce puławskiej „siódemki” rywalizował m.in. z Piotrem Wyszomirskim, czy Białorusinem Mikołajem Zianko. Nic więc dziwnego, że otrzymywał propozycje z najlepszego polskiego klubu. Po spędzeniu dwóch lat w Azotach Valentyn Koshowy wybrał klub w kraju, gdzie szczypiorniak nie jest aż tak bardzo popularny. Trafił do fińskiego Riihimäen Cocks. Przygoda Valika Koshovego z Azotami nie skończyła się jednak na dobre.

- W 2016 roku Valik odezwał się, że chciałby wrócić do klubu. Od tego czasu grał dla Azotów-Puławy i był podstawowym zawodnikiem. Jego gra, sposób zachowania, wypowiadanie się na temat klubu w samych superlatywach na pewno miały wpływ na to, że zgłosił się do nas reprezentant Rosji, Vadim Bogdanov. To też było wielkie wydarzenie w skali Polski i Europy, że zawodnik takiej klasy chce przyjść do Puław. Vadim jest z nami do dziś - mówi Witaszek.

- Rozstawaliśmy się z Valikiem w roli bramkarza w poprzednim sezonie sportowym. Dostał jasny i wyraźny przekaz z klubu, że zatrudnimy go jako trenera bramkarzy na okres jednego roku. Jego rolą było nie tylko „wciągnięcie się” do pracy w roli trenera, ale także znalezienie swojego miejsca i pomysłu na dalszą przyszłość. Valik dał nam do zrozumienia, że wiąże przyszłość z Puławami, nie chce się stąd wyprowadzać. Zdeklarował się także do tego, że będzie nadal utrzymywał formę fizyczną, by w razie konieczności wspomóc naszych bramkarzy. Taka sytuacja praktycznie miała już miejsce, ponieważ dwóch naszych bramkarzy miało koronawirusa i stanęliśmy przed faktem postawienia w bramce juniora. Valik od razu wznowił treningi i był gotowy do pomocy z boiska - kontynuuje Jerzy Witaszek.

Valentyn Koshovy, kiedy po raz drugi zdecydował się związać z Azotami, spędził w Puławach cztery sezony (2016-2020) i zagrał w 135 meczach. W sezonie 2020/2021 pełnił rolę trenera bramkarzy. - Nasza przygoda z Valikiem kończy się już w stu procentach. Nadal jest to bardzo kulturalny człowiek, był bardzo dobrym sportowcem i myślę, że gdyby nie wiek, który z czasem ogranicza dalszy rozwój i utrzymanie najwyższego poziomu, to do dziś grałby w Puławach. Życie sportowca jest bardzo piękne, kiedy zaczyna trenować, rozwijać się, osiągać sukcesy, reprezentować swój kraj na arenach międzynarodowych, natomiast przychodzi taki moment, że kiedyś się to kończy. Najgorszy jest okres przejściowy, ale wiem, że stworzyliśmy mu warunki do zaaklimatyzowania się w Puławach. Głęboko wierzę w to, że znajdzie swoją drogę. Życzę mu tego jako Jerzy Witaszek i jako prezes klubu. Na pewno wpisał się złotymi zgłoskami w historię Azotów. Valik, wszystkiego najlepszego! - kończy sternik puławskiego klubu.

*mp*

## Witaszek z diamentem

Jery Witaszek (trzeci z lewej) otrzymał Odznakę Diamentową z Wieńcem „Za Zasługi dla Piłki Ręcznej”

**Podczas Walnego Zgromadzenia Sprawozdawczo-Wyborczego Delegatów ZPRP, na wniosek Kapituły Odznaczeń i Medali ZPRP, zarząd Związku Piłki Ręcznej w Polsce przyznał prezesowi Azotów Puławy S.A. oraz Lubelskiego Związku Piłki Ręcznej Jerzemu Witaszkowi Odznakę Diamentową z Wieńcem „Za Zasługi dla Piłki Ręcznej”.**

Prezes Jerzy Witaszek ze szczypiorniakiem związany jest od najmłodszych lat: początkowo jako zawodnik, potem trener, a obecnie prezes Lubelskiego Związku Piłki Ręcznej i pięciokrotnych brązowych medalistów PGNiG Superligi - Azotów Puławy S.A. Wyjątkowe odznaczenie otrzymał m.in. za wieloletnie działanie i propagowanie piłki ręcznej, w uznaniu jego wielkiego zaangażowania, wytrwałości i dorobku organizacyjnego w pracy na jej rzecz oraz wybitnych zasług dla jej rozwoju w Polsce.

Oznaczenie wręczył prezes honorowy Związku Piłki Ręcznej w Polsce Janusz Czerwiński i prezes zarządu Związku Piłki Ręcznej w Polsce Henryk Szczepański.

*mp*

eprasa.pl 47460d356c

Gmina
Opole Lubelskie

Powiat
Opolski

STRONĘ REDAGUJE:
Agnieszka Ciekot
tel. 517 070 790
agnieszka.ciekot@gmail.com

- Całkowicie nie nadawały się do użytku – twierdzi właściciel

# Suwnica i wagony transportery sprzedane za blisko 200 tys.zł

**Zarząd Dróg Powiatowych sprzedał w końcu stare, niewykorzystywane urządzenia kolejowe. Dopytywała o nie opozycja.**

A konkretnie były starosta. Interesowało go, za jakie pieniądze złom z Nadwiślańskiej Kolejki Wąskotorowej został sprzedany.

fot.ZDP

Suwnica to urządzenie przypominające dźwig na szynach. Umożliwiała przeładowywanie materiałów typu stal, drewno. Jak twierdzi właściciel kolejki, urządzenie to nie jest już do niczego potrzebne. A w związku z tym, że wchodzi w skrajnię szerokości torów, konieczne jest usunięcie

fot.ZDP

Na transportery wjeżdżały wagony szerokotorowe, które przewoziły materiały przemysłowe - węgiel, cement. Ciągnęła je ciuchcia do Opola, Karczmisk lub Poniatowej. Ponieważ Nadwiślańska Kolejka Wąskotorowa nie będzie prowadziła już przewozów towarowych, transportery również stały się zbyteczne

**Rados**
dyrektor ZDP w Opolu Lubelskim

**- Przed sprzedażą sprawdziliśmy jeszcze dodatkowo wszystkie elementy, które znajdowały się na stacji w Nałęczowie. Były konsultacje z konserwatorem zabytków. Suwnica i transportery nie były wpisane do decyzji konserwatorskiej**

### Kawał grosza

- Do mnie dotarły informacje, że praktycznie wyczyszczony został Nałęczów. Mam nadzieję, że za zabytkowe żeście się nie wzięli, bo to byłby problem i prokurator – ostrzegał na sesji obecnego starostę jego poprzednik Zenon Rodzik, radny powiatowy (PSL).

Informacja o pociętej i sprzedanej suwnicy zaskoczyła radnego.

- Na tę suwnicę niejednokrotnie byli chętni kupcy. Jako urządzenie techniczne, specyficzne, ono swoją wartość ma – podkreślał Rodzik, pytając o logikę i gospodarność.

Na sprzedaż złomu zgodził się Zarząd Powiatu. Zielone światło dał jeszcze w ub.r. Ale do sprzedaży wówczas nie doszło.

- Ze względu na niskie ceny – mówi Dariusz Piotrowski, starosta opolski. – Dopiero w tym roku został sprzedany. W lipcu do budżetu powiatu wpłynęło 194 tys.zł z tego tytułu – dodaje.

Na dziś nie została podjęta jeszcze decyzja, na co konkretnie przeznaczone zostaną pieniądze pochodzące ze sprzedaży złomu. Starosta nie wyklucza, że być może na jakieś inwestycje na kolejce.

### Zabytki nieruszone

Na sprzedaż wystawiony został tylko złom znajdujący się na stacji w Nałęczowie. Suwnica i 22 wagony transportery o wadze około dwustu ton.

Nowy nabywca wybrany został w drodze przetargu. ZDP w Opolu Lubelskim do przetargu podchodził dwukrotnie. Pierwszy unieważnił. Dopiero za drugim razem udało się znaleźć firmę zainteresowaną kupnem starych urządzeń kolejowych. Cena wywoławcza wynosiła 800 zł za tonę. Wpłynęła tylko jedna oferta. Złożyła ją firma Rom – Bud z Radomia.

Administrator wąskotorówki zapewnia, że żaden zabytkowy element nie został sprzedany. A pod nadzorem konserwatorskim w Nałęczowie znajduje się tylko torowisko. Zabytkowe elementy znajdują się w Karczmiskach. Tory i 12 wagonów.

- Przed sprzedażą sprawdziliśmy jeszcze dodatkowo wszystkie elementy, które znajdowały się na stacji w Nałęczowie. Były konsultacje z konserwatorem zabytków. Suwnica i transportery nie były wpisane do decyzji konserwatorskiej – mówi Radosław Śpiewak, dyrektor Zarządu Dróg Powiatowych w Opolu Lubelskim.

Dlaczego zostały sprzedane? Raz, że są to stare, dwa – stały od lat niewykorzystywane i nikomu niepotrzebne. Dziś nie nadają się już do użytku i zarosły je krzaki.

- Mieliśmy też ponaglenie z Polskich Kolei Liniowych, żeby posprzątać ten teren. Złom szpecił odrestaurowaną stację. A suwnica wchodziła w skrajnię szerokich torów – dodaje Śpiewak.

*Agnieszka Ciekot*

# Nowa radna zaprzysiężona

**Agnieszka Drozd-Bownik jest już pełnoprawną radną Rady Powiatu w Opolu Lubelskim. W miniony poniedziałek złożyła uroczyste ślubowanie.**

Drozd-Bownik weszła do Rady Powiatu po tym, jak przyjęcia mandatu po skazanym radnym zrzekła się Joanna Zaręba-Kotowska. Drozd-Bownik ma 43 lata. Jest mieszkanką gminy Józefów nad Wisłą. Obecnie pracuje w Urzędzie Miejskim w Poniatowej, zajmuje się promocją. Na co dzień działa też w sektorze pozarządowym. Jest prezesem Stowarzyszenia na Rzecz Wsi Wałowice - „Wałowianki".

W ostatnich wyborach samorządowych zdobyła 206 głosów. Startowała z Komitetu Wyborczego Wyborców Mała Ojczyzna.

Po ślubowaniu, gratulacje nowej radnej złożyli przewodniczący Rady Powiatu i starosta opolski.

Trzy pyt ne

## Będę ciężko pracować

**Jaka radną zamierza Pani być?**

- Radną taką, która słucha mieszkańców i reaguje na ich potrzeby. Taką, która wie, czego mieszkańcy potrzebują i swoim działaniem wspiera ich inicjatywy. Taką, która pomaga, a nie tylko mówi, że reprezentuje swoich wyborców.

**O co zamierza Pani zabiegać w Radzie Powiatu?**

- W Radzie zamierzam dążyć do dialogu, właściwej komunikacji i jedności. Bo jedność a jednomyślność to zupełnie różne postawy, a mam wrażenie, że niektórzy nie rozróżniają tych dwóch pojęć.

**Co konkretnie chciałaby Pani zrobić?**

- Przede wszystkim, tak, jak do tej pory, ciężko pracować dla dobra społeczeństwa, wspierać, słuchać i działać. Po prostu robić swoje.

- Witamy w grupie radnych, witamy w grupie samorządowców powiatu opolskiego. Gratuluję przyjęcia mandatu i zapraszam do współpracy – zachęcał Dariusz Piotrowski, starosta opolski.

*AC*

# Plis we władzach krajowych PiS

**Sławomir Plis, burmistrz Opola Lubelskiego i zarazem szef opolskich struktur Prawa i Sprawiedliwości, po raz drugi z rzędu zasiadać będzie w Radzie Politycznej PiS.**

Do władz krajowych wybrany został 3 lipca podczas Kongresu Krajowego. Razem z Plisem z okręgu 6 – Lublin w Radzie Politycznej PiS zasiadać będą: Andrzej Pruszkowski – dyrektor Wojewódzkiego Urzędu Pracy, Jan Frania – członek zarządu PGE, Michał Sieczka - doradca wojewody i Marek Wojciechowski – zastępca dyrektora Krajowego Ośrodka Wsparcia w Lublinie.

Kadencja Rady Politycznej trwa cztery lata.

*(ja)*

# Starosta rzucił dzieciom grosz na wakacje

**114 młodych miłośników sportu będzie mogło wyjechać na obozy sportowe nad Bałtykiem i Mazurach. Ich wakacyjny pobyt dofinansował powiat.**

Na pieniądze załapały się dwa kluby sportowe z Opola Lubelskiego. MKS Opolanin i UKS Dubler. Oba złożyły oferty w ogłoszonym przez powiat konkursie „Sportowe wakacje". Opolanin dostał 14,8 tys.zł na obóz szkoleniowy w Mrągowie, Dubler – 19,2 tys.zł na organizację obozu rekreacyjno-sportowego w Helu.

Do 23 lipca organizacje, które chcą zorganizować półkolonie dla najmłodszych, mogą starać się o wsparcie powiatu. Na ten cel zarezerwowane jest 16 tys.zł.

*(ja)*

eprasa.pl 47460d356c

R E K L A M A

CISOWIANKA®

Sponsor tytularny

KLUB SPORTOWY CISOWIANKA DRZEWCE 2002

# Cisowianka Drzewce wicemistrzem. Perełki na podium

Cisowiankę Drzewce reprezentowali: Franciszek Kozłowski, Filip Szarowolec, Rafał Szarowolec, Filip Skoczylas, Wojciech Żeleźniak, Karol Robak, Gabriel Chułbiński, Antoni Nowaczyk, Antoni Ambrozik, Mateusz Bakalarz. Trener: Jacek Dębiec

AP Perełki Puławy reprezentowali: Leon Pyśniak, Patryk Jarzynka, Antoni Kuflewski, Marcel Mizura, Nikodem Mizura, Wojciech Banaszek, Oskar Banaszek, Jakub Capała, Franciszek Surmacz. Trener: Mateusz Hinz

**Dwie drużyny z powiatu puławskiego wzięły udział w turnieju piłki nożnej o puchar wójta gminy Łaskarzew rocznika 2013, który odbył się w minioną sobotę w Krzywdzie.**

Filip Szarowolec został królem strzelców. Zawodnik Cisowianki Drzewce zdobył aż 17 goli

Nagrodę specjalną MVP turnieju odebrał gracz AP Perełek Puławy Antoni Kuflewski

Z drugiego miejsca cieszyli się piłkarze Cisowianki Drzewce. Podopieczni Jacka Dębca musieli uznać wyższość tylko gospodarzy - Snajpera I Sośninka. - Wypadliśmy bardzo dobrze, chociaż mogliśmy zająć pierwsze miejsce przy większym szczęściu. Mieliśmy króla strzelców. Wyróżnionym zawodnikiem był Karol Robak. Strzeliliśmy najwięcej goli. Tylko się cieszyć - mówi szkoleniowiec.

W klubie z Drzewc regularna praca z młodzieżą trwa od sześciu lat. - Mamy dwie ekipy, które grają w ligach. Ponadto są trzy grupy młodzieżowe. Myślę, że pięć ekip w małym klubie to dobry wynik. Szkolimy ponad 80 osób z naszej okolicy. Tylko się cieszyć. Szkoleniem oprócz mnie zajmują się: Daniel Kędra oraz Marcin Paprocki - dodaje. Co ciekawe, zespół Jacka Dębca dwukrotnie ograł Akademię Piłkarską Perełki Puławy. W spotkaniu grupowym było 4:0, zaś w grupie Ligi Mistrzów 1:0.

W drużynie AP Perełki Puławy wyróżnionym zawodnikiem w drużynie został Leon Pyśniak, zaś nagrodę specjalną MVP turnieju odebrał Antoni Kuflewski.

**FAZA GRUPOWA**

Cisowianka - Wisła 3:0, AP Perełki 2:0, Snajper II - AP Perełki 0:1, Cisowianka - Life 5:1, Wisła - AP Perełki 1:1, Cisowianka - Snajper II 7:0, Cisowianka - AP Perełki 4:0.

**LIGA MISTRZÓW**

Cisowianka - AP Perełki 1:0, Snajper I - Cisowianka 3:1, SPF Sabio - Perełki 2:2, Orlęta - Cisowianka 1:3, Snajper I - AP Perełki 1:0, Cisowianka - SPF Sabio 1:0, AP Perełki - Orlęta 2:0.

**TABELA KOŃCOWA LIGA MISTRZÓW**

1. Snajper I Sośninka
**2. Cisowianka Drzewce**
**3. Perełki Puławy**
4. SPF Sabio
5. Orlęta Czosnów

**TABELA EKSTRAKLASY**

1. Life Siennica
2. Promnik Łaskarzew
3. Wisła Maciejowice
4. KS Puznówka
5. Snajper II Sośninka

**Filip królem**

Organizatorzy nie zapomnieli o wyróżnieniach indywidualnych. Królem strzelców został Filip Szarowolec. Zawodnik Cisowianki Drzewce zdobył aż 17 goli. Najlepszym bramkarzem został uznany Jakub Sikora (SPF Sabio), zaś najlepszym zawodnikiem zmagań Marcin Rybarczyk (Snajper I Sośninka).

*mp*

eprasa.pl 47460d356c

Wzięliśmy pod lupę oświadczenia majątkowe radnych z Łazisk (cz. I)

# Gazda kolejny rok na czele pod względem zamożności radnych

**GMINA ŁAZISKA: Jest właścicielem największego i najdroższego gospodarstwa, ma największe oszczędności, a nawet największy dom. W jego garażach znajduje się też najwięcej pojazdów. Również dochód z gospodarstwa przewodniczący Rady Gminy Łaziska osiągnął najwyższy.**

Drugie pod względem wielkości gospodarstwo należy do Henryka Kołodziejczyka i jego żony - 10,58 ha, z którego w zeszłym roku osiągnęli ok. 100.000 zł dochodu.

Najdroższym domem może pochwalić się Stanisław Dzierżak - jego 180-metrowe cztery kąty są warte ok. 400.000 zł.

W 2020 r. wszyscy radni z Łazisk mieli na swoich kontach jakieś oszczędności - od 3000 zł do 200.000 zł. Największe oszczędności, ale jednocześnie największą kwotę kredytu do spłacenia (ok. 518.000 zł) również ma przewodniczący Rady Gminy w Łaziskach Marcin Gazda. W porównaniu z zeszłym rokiem kwota ta znacząco wzrosła.W porównaniu z 2019 r. o 100.000 zł wzrosły oszczędności Stanisława Dzierżaka i Marcina Gazdy. Ten drugi w 2020 r. dokupił też dwa ciężarowe samochody Renault Premium. Marek Kozieł zaś został właścicielem Forda Fiesty.

*ag*

| Imię i nazwisko, wiek, status zawodowy, pełnione funkcje | Dochody | Oszczędności | Długi | Nieruchomości | Pojazdy powyżej 10 tys.zł | Porównanie z oświadczeniem majątkowym za 2019 r. |
|---|---|---|---|---|---|---|
| **Andrzej Sikora,** 68 lat, radny Rady Gminy w Łaziskach, inspektor w Urzędzie Gminy w Wikowie, rencista | 23.438,40 zł brutto – emerytura (własność), 4.560 zł netto – mandat radnego (własność), 21.145,89 zł brutto – wynagrodzenie z UG Wilków (własność), 513,83 zł brutto – umowa zlecenie Wspólnota Opolska (własność), 644,00 zł – prawa autorskie za zdjęcia dla Wspólnoty Opolskiej (własność) | 3.000 zł (własność) | 52.000 zł kredyt konsumpcyjny na zakup samochodu, zawarty w 2016 r. na 9 lat (31.12.2020 r. do spłaty pozostało 39.000 zł – własność) | dom 80 m kw. (współwłasność w ½ części) | Fiat DOBLO 2011 r. | oszczędności większe o 1.000 zł, o 1.000 zł niższa kwota kredytu do spłaty |
| **Wiesław Skrzypczyński,** 61 lat, sołtys wsi Kępa Gostecka, prowadzi gosp. rolne z małżonką | 50.000 zł – przychód z gospodarstwa, 25.000 zł – dochód z gospodarstwa (mwm), 4.800 zł netto – mandat radnego (mwm), 900 zł netto – z tytułu sprawowania mandatu sołtysa (mwm), 500 zł netto – zwrot akcyzy za paliwo (mwm), 3.800 zł netto – dopłaty bezp. z ARiMR (mwm), 13.260 zł netto – renta chorobowa małżonki (mwm). 3.028,00 brutto – prowizja za zebrane podatki i opłaty lokalne w ramach sprawowania funkcji sołtysa (mwm) | 25.000 zł (mwm) | 45.000 zł – kredyt konsumpcyjny na 5 lat, zaciągnięty w 2018 r. na zakup ciągnika rolniczego (31.12.2020 r. do spłaty pozostało 15.000 zł), 50.000 zł – kredyt konsup. zaciągnięty na 5 lat na wydatki bieżące (31.12.2020 r. do spłaty pozostało 30.000 zł), 45.000 zł – kredyt preferencyjny klęskowy na odnowienie prod. rolnej, zaciągnięty w 2019 r. na 5 lat (31.12.2020 r. do spłaty pozostało 36.000 zł), 10.000 zł – kredyt nawozowy zaciągnięty w 2020 r. na 1 rok (31.12.2020 r. do spłaty pozostało 10.000 zł) | dom 110 m kw. – warty 150.000 zł (własność – majątek odrębny), gosp. rolno-sadownicze 6,0054 ha z przechowalnią owoców i warzyw połączoną z garażem i stodołą połączoną z oborą – warte 350.000 zł (3,4924 ha własność – majątek odrębny, 0,60 ha – posiadanie samoistne, 1,913 ha – własność żony – majątek odrębny, budynki – własność – majątek odrębny) | ciągnik rolniczy WŁADIMIREC 1981 r. (własność – majątek odrębny), ciągnik rolniczy FERGUSON 255, 1987 r. (mwm), Ślęza sadownicza AGROMECHANIKA 2012 r. (mwm), Ford FOCUS C MAX 2004 r. (mwm) | oszczędności większe o 15.000 zł, zaciągnięcie kredytu nawozowego, o 16.000 zł niższa kwota kredytów do spłaty |
| **Tomasz Paweł Sochaj,** 43 lata, piekarz w piekarni „Małgorzatka" w Lipsku, rolnik | 20.000 zł - przychód z gosp., 10.000 zł – dochód z gosp., 28.460, 40 zł brutto – wynagr. za pracę w piekarni (mwm), 7.200 zł netto – świadczenia rodzinne na dzieci (mwm), 18.000 zł netto – świadczenie 500+ na 3 dzieci (mwm), 1.000 zł netto – dopłaty bezpośrednie, wyrównanie za 2019 r., 2.600 zł netto – dopłaty bezpośr., zaliczka na 2020 r. (mwm), 4.400 zł netto dieta radnego (mwm) | 10.000 zł (mwm) | nie dotyczy | Dom 220 m kw. – warty 170.000 zł (współwłasność niepodzielna z bratem, po ½ udziału, darowizna od rodziców), gospodarstwo rolno-sadownicze 3,53 ha - 250.000 zł (z tego 1,79 ha małż. wspóln. ustawowa z żoną, darowizna od rodziców, 1,74 ha i budynki: drewniana stodoła na słupkach murowanych, murowany budynek gosp., dom mieszkalny piętrowy, murowany – współwł. niepodzielna po ½ z bratem – darowizna od rodziców) | nie dotyczy | - |
| **Kamil Szafran,** 36 lat, radny Rady Gminy w Łaziskach, prowadzi jednoosobową działalność gospodarczą | 140.000 zł - przychód z gosp., 75.000 zł - dochód (wł. żony), przychód z działalności gosp. – 277.311,10 zł, dochód – 90.013,57 zł (mwm), 4.720,00 netto – dieta radnego (mwm), 11.500 zł netto – dopłaty bezp. do gosp. wyrównanie za 2019 r. i zaliczka na 2020 r. (wł. żony), 12.000 zł netto – świadczenie 500+ na jedno dziecko (mwm), 380 zł netto – zwrot podatku akcyzowego za 2020 r. (mwm) | 73.000 zł (mwm) | 85.000 zł – leasing operacyjny wraz z umową rachunku bankowego zawarty z Santander Consumer Multirent SP z o.o. Lublin, zawarty na 5 lat, 31.12.2020 r. do spłaty pozostało ok. 44.000 zł (mwm), 195.000 zł – kredyt hipoteczny z 2018 r. zawarty w związku z prowadzeniem działalności gosp. i gospodarstwo rolnego w PBS z siedzibą w Opolu Lub. o. Łaziska na 15 lat, 31.12.2020 r. do spłaty pozostało 168.000 zł (mwm) | dom 135 m kw. (200.000,00 zł, wł. żony), gosp. rolniczo-sadownicze 7,24 ha (ok. 300.000,00 zł, wł. żony) | KIA OPTIMA, 2017 r. (leasing operacyjny wraz z umową rachunku bankowego zawarty z Santander Consumer Multirent SP z o.o. Lublin – mwm), ciągnik rolniczy URSUS 5044, 2015 r. (mwm), opryskiwacz sadownicza AGROLA 1500, 2011 r. (wł. żony) | oszczędności wyższe o 23.000 zł, o 36.000 zł niższa kwota kredytów do spłacenia |
| **Jarosław Ziemba,** 31 lat, radny Rady Gminy w Łaziskach, kierownik magazynu w zakładzie Sokpol-Koncentraty w Zagłobie, rolnik | 75.000 zł - przychód z gospodarstwa, 50.000 zł - dochód z gospodarstwa (własność), 5,900 zł netto – dieta radnego (z tego 4,000 zł własność i 1,900 mwm), 67.423,00 zł brutto – wynagrodzenie za pracę (z tego 50.567 zł – własność, 16.856 zł – mwm), 15.823 zł brutto – wynagrodzenie za pracę żony (mwm), 629,61 zł netto – zwrot podatku akcyzowego (własność), 1.663,83 zł netto – wyrównanie opłat bezpośrednich za 2019 r. (własność), 4.293,81 zł netto – zaliczka na dopłaty bezpośrednie do gospodarstwa za 2020 r. (własność), 1.500 zł netto – pomoc z tytułu szkód spowodowanych przez suszę w 2019 r. (własność), 500,00 zł odszkodowanie z koła łowieckiego za szkody w uprawach rolnych wyrządzone przez zwierzęta leśne (własność) | 96.000 zł (z tego 40.000 zł - własność, 36,000 zł – własność żony, a ok. 20,000 mwm) | nie dotyczy | dom 110 m kw. (250,000 zł, własność), mieszkanie 48 m kw. (300,000 zł, własność żony), gospodarstwo rolno-sadownicze 7,03 ha (dom mieszkalny, obora murowana, stodoła murowana o wartości 300,000 zł, własność) | Toyota AVENSIS, 2007 r. (własność), ciągnik rolniczy URSUS C330, 1990 r. (własność), opryskiwacz sadownicza RICOSMA, 2014 r. (własność), VW UP, 2015 r. (wł. żony) | oszczędności wyższe o 76.000 zł, zakup VW UP z 2015 r. (wł. żony) |
| **Marcin Gazda,** 43 lata, przewodniczący Rady Gminy w Łaziskach, rolnik, prowadzi jednoosobową działalność gospodarczą (AMG Fruit Marcin Gazda) | 337.651,68 zł - przychód z gosp., 160.203,26 zł - dochod z gospodarstwa (własność), 40.000 zł - przych. z gosp., 20.000 - dochód z gosp. - wł. żony, | 200.000 zł (własność), 20.000 zł (wł. żony), 64.000 zł - 32 udziały w Lusbad Sp. z o.o. (wł. żony), 3.115.932,30 zł - przychód i 29.430,56 - dochód z działalności gosp. (własność), 14.400 zł netto - dieta radnego (mwm), 6.300 zł dopł. bezpoś. z ARiMR wyrównanie za 2019 r. (mwm), 15.000 zł dopłaty bezp. z ARiMR zaliczka na 2020 r. (mwm), 34.990 zł - zwrot podatku VAT z US (własność) | 110.000 zł - kredyt obrotowy z 2013 r. w BS Poniatowa (do spłaty na 31.12.2020 r. pozostało 30.000 zł) - wł., 400.000 zł kredyt inwestycyjny z BS o. Łaziska (do spłaty zostało 235.000 zł) - wł., 80.000 zł - kredyt preferencyjny klęskowy z dopłatą z ARiMR (do spłaty 53.000 zł) - wł., 500.000 zł - kredyt obrotowy w rachunku ROR na działalność gosp. (200.000 zł do spłaty) - wł. | dom 300 m kw. (300.000 zł), gosp. ogrodniczo-sadownicze 25,55 ha o wartości 1.259.000 zł (w tym dom, przechowalnia owoców i warzyw, chłodnia, bud. gosp. - własność; budynki i grunty o pow. 12,7 ha oraz grunty o pow. 5,30 ha - dzierżawa do majątku odrębnego i grunty o pow. 7,28 ha - wł. żony), utwardzony plac manewrowy 550 m kw. - wart. 65.000 zł (wł.), waga samochodowa 30 m kw. - 20.000 zł - własność, utw. plac manewrowy o pow. 712 m kw. - 115.000 zł - własność | RENAULT MILDLINER M210, 1999 r. (własność), LANDINI Mistral 55, 2006 r. (wł.), opryskiwacz sadowniczy 1500 I AGROLA, 2006 r. (wł.), sam. os. PEUGEOT 307, 2007 r. (wł.), ciągnik roln. Ferguson 3625S, 2011 r. (wł.), opryskiwacz AGROLA 2000, 2011 r. (wł.), platforma sadownicza, 2011 r. (wł.), ciągnik roln. MCCORNIC, 2012 r. (wł.), ciągnik siodłowy SCANIA 124, 2008 r. (wł.), sam. cięż. CITROEN Jumper, 2014 r. (wł.), ciągn. roln. FENDT 203, 1986 r. (wł.), wózek widłowy LINDE H32, 2011 r. (wł.), sam. os. BMW X5, 2012 r. (wł.), ładowacz czołowy do ciągnika, 2007 r. (wł.), sam. cięż. RENAULT Premium 420.26 6x2, 2004 r. (wł.), sam. cięż. RENAULT Premium 460.26 6x2, 2010 r. (wł.), wózek widłowy LINDE H25D, 2004 r. (wł.), waga samochodowa najazdowa, 2020 r. (wł.) | oszczędności większe o 100.000 zł, kupno wago samochodowej najazdowej, kupno dwóch sam. cięż. Renault Premium, wyższa kwota kredytów do spłaty - ok. 518.000 zł |
| **Monika Matejko,** 50 lat, gospodyni domowa | 27.167,89 zł brutto - wynagr. za pracę męża (mwm), 21.960 netto - świadczenie pielęgnacyjne - opieka nad niepełnosprawnym dzieckiem (mwm), 4.800 zł netto - dieta radnej (mwm), 900 zł netto - dieta sołtysa (mwm), 3.500 zł prowizja za pobierane podatki i opłaty w sołectwie Łaziska (umowa zlecenie) - mwm | 12.500 zł (mwm) | 50.000 zł - kredyt na cele konsumpcyjne i inwestycyjne (31.12. 2020 zł do spłaty zostało 12.000 zł) - mwm, 15.000 zł - kredyt klęskowy w BS o. Łaziska (do spłaty 6.000 zł) - mwm | dm 55 m kw. o wart 90.000 zł (prawo użytkowania domu należy do jej syna) | nie dotyczy | oszczędności niższe o ok. 1500 zł, brak gospodarstwa rolnego, mniejsza kwota kredytów do spłacenia |

eprasa.pl 47460d356c

STRONĘ REDAGUJE:
Agnieszka Ciekot
tel. 517 070 790
agnieszka.ciekot@gmail.com

Gmina Józefów nad Wisłą | Gmina Poniatowa | Gmina Chodel

Prace porządkowe w lasach potrwają do końca września

# 15 hektarów lasu trzeba posadzić na nowo. Do kilku kompleksów obowiązuje zakaz wstępu

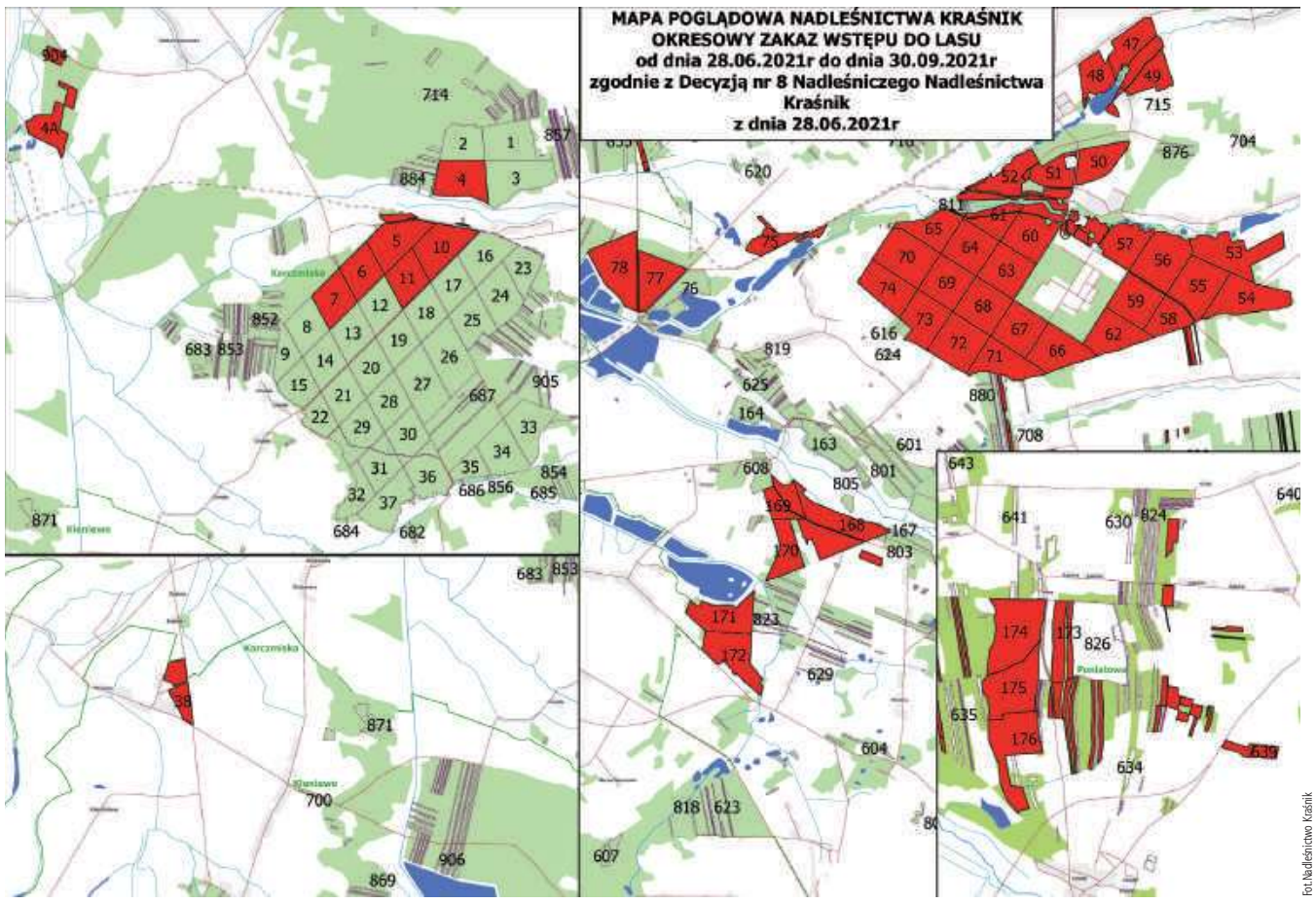


Nadleśnictwo Kraśnik wprowadziło okresowy zakaz wstępu do lasów w trzech nadleśnictwach znajdujących się na terenie powiatu opolskiego - Poniatowa, Karczmiska i Kleniewo. Kompleksy, do których obowiązuje zakaz wstępu, oznaczone zostały na mapie na czerwono

Fot. Krzysztof Kowalczyk

Tysiące drzew połamanych, wyrwanych z korzeniami - taki krajobraz po burzy spotkać można w wielu kompleksach leśnych na terenie naszego powiatu. Na zdjęciu las w okolicy Żmijowisk

Fot. Nadleśnictwo Kraśnik

**Barbara Zi** Nadleśnictwo Kraśnik

**- W tej chwili trwa usuwanie złomów i wywrotów. Szacuje się, że około 10 tys. metrów sześciennych jest do uprzątnięcia**

**W lasach pojawiły się pierwsze grzyby. Ale zanim wybierzemy się w ich poszukiwaniu, warto wiedzieć, które kompleksy należy omijać. W niektórych, po przejściu czerwcowej nawałnicy, wciąż jest niebezpiecznie.**

Nie tylko strażacy i mieszkańcy mają pełne ręce roboty po przejściu nawałnicy przez powiat opolski. Na brak zajęcia nie narzekają również leśnicy.

- W tej chwili trwa usuwanie złomów i wywrotów. Szacuje się, że około 10 tys. metrów sześciennych jest do uprzątnięcia. Na około 15 ha trzeba będzie posadzić młode sadzonki sosen i brzóz – mówi Barbara Zielińska z Nadleśnictwa Kraśnik.

Usuwaniem połamanych drzew z lasów państwowych zajmą się Zakłady Usług Leśnych. Prace będą koordynowane przez leśniczego danego leśnictwa.

Największe szkody wichura wyrządziła w Leśnictwie Poniatowa (kompleksy Wąsosz, Poniatowa, Kulig, Kalinka i Chodel), Karczmiska (kompleksy Szczekarków i Poniatowa) i Kleniewo (kompleks Wrzelów). Do niektórych kompleksów leśnych nie można było wjechać. W związku z tym, że skala zniszczeń jest ogromna, Nadleśnictwo Kraśnik wprowadziło całkowity zakaz wstępu do lasów. Obowiązuje on do końca września.

- Apelujemy, aby ze względu na własne bezpieczeństwo nie wchodzić na te tereny. Przebywanie w nich może grozić kalectwem lub śmiercią – ostrzegają leśnicy.

*Agnieszka Ciekot*

## W SKRÓCIE

### Plizin będzie miał nową świetlicę

Gmina Poniatowa rusza z budową nowej świetlicy wiejskiej w Plizinie, o którą mieszkańcy zabiegali. Urzędnicy ogłosili już przetarg na budowę parterowego budynku z poddaszem. W tym roku wykonany ma zostać pierwszy etap inwestycji – stan surowy. Na oferty od firm czekają do 23 lipca. Ta, która wygra, będzie miała cztery miesiące na wykonanie wszystkich prac.

### 735 metrów nowego asfaltu

Taki odcinek drogi wewnętrznej w Kraczewicach Prywatnych zostanie wykonany do końca września. Starą, zdeformowaną nawierzchnię przykryje nowa, trzymetrowej szerokości z betonu asfaltowego. Do przetargu przystąpiło sześć firm. Po otwarciu ofert okazało się, że gmina zaoszczędzi na tej inwestycji - i to dużo. W budżecie zabezpieczonych zostało 430 tys.zł. Tymczasem najtańsza oferta spółki Stan-Lub z Bełżyc opiewa na niespełna 214 tys.zł, a najdroższa złożona przez Zakład Budowy Dróg i Mostów z Markuszowa sięga 308 tys.zł.

### Program usuwania azbestu zaktualizowany

Do 2032 roku z budynków mieszkalnych i gospodarczych w gminie Poniatowa zniknąć ma ponad siedem tysięcy ton wyrobów azbestowych. Taką wielkość zakłada zaktualizowany Program usuwania wyrobów zawierających azbest, który w czerwcu podjęła Rada Miejska w Poniatowej. Całkowity koszt usunięcia zalegającego na dachach eternitu szacowany jest na 5,7 mln zł.

### Budują od nowa kąpielisko

Do końca roku kąpielisko miejskie w Poniatowej ma zmienić swoją lokalizację. Władze miasta zamierzają urządzić je od nowa po drugiej stronie stawu. Tu zlokalizowana docelowo będzie cała strefa rekreacji. Jak tłumaczy burmistrz, na taką decyzję wpływ miały wnioski mieszkańców bloków sąsiadujących z kąpieliskiem, którzy skarżą się na uciążliwych wypoczywających i hałas w nocy. Aktualnie rozstrzygany jest przetarg. Wpłynęły dwie oferty. Najniższą cenę, 1,4 mln zł, zaproponowała spółka Sorted z Piaseczna. Druga była o ponad pół miliona droższa. Gmina do inwestycji tej będzie musiała dołożyć ponad sto tysięcy złotych, gdyż obie oferty są wyższe od kwoty zarezerwowanej w budżecie.

### Więcej chcieli, niż gmina ma

Przed wójtem z Chodla trudna decyzja w sprawie przebudowy oczyszczalni ścieków. Do przetargu zgłosiła się tylko jedna firma. Niestety cena, za jaką jest gotowa wykonać inwestycję, jest wyższa, niż się tego spodziewano. Kielecka spółka Bionor chce ponad 3,5 mln zł. Tymczasem w budżecie gminy zabezpieczonych zostało niewiele ponad 2,6 mln zł. Wójt przetargu nie chce unieważniać. Skłania się ku podpisaniu umowy i jak najszybszemu rozpoczęciu prac. Jak twierdzi, jest to pilna inwestycja, która nie może już dłużej czekać. Ale to radni ostatecznie zdecydują, czy zwiększą o ponad 900 tys. zł pulę środków przeznaczonych na to zadanie. Jak podaje wójt, po ostatnim przeglądzie, na wykonanie tylko najpilniejszych prac konserwacyjnych potrzeba około 30 tys.zł. A poza tym nie chce spotykać się z prokuratorem. Ostatnie postępowanie, które toczyło się w sprawie oczyszczalni, zostało umorzone warunkowo.

*(ja)*

# Radni murem za burmistrzem Karczmarczykiem

**Burmistrz Poniatowej może spokojnie rozpocząć wakacje. Radni dobrze ocenili jego pracę w minionym roku.**

Poszło gładko jak po maśle. Bez problemu Paweł Karczmarczyk dostał wotum zaufania i absolutorium z tytułu wykonania budżetu gminy za 2020 rok. Radni byli wyjątkowo jednomyślni w ocenie. Wszyscy obecni na sesji, a było ich piętnastu, zagłosowali „za".

Burmistrz przyznał, że miniony rok do łatwych nie należał. A to dlatego, że na skutek panującej pandemii do kasy gminy zaczęło mniej wpływać pieniędzy z podatków. Mimo to udało się wykonać inwestycje o wartości 10,5 mln zł, które finansowane były ze źródeł zewnętrznych. W sumie gmina pozyskała w ub.r. 5,6 mln zł.

Dochody budżetowe w 2020 roku były wyższe niż pierwotnie planowane, zrealizowane zostały w 103 procentach. Natomiast wydatki wykonane zostały w ponad 95 procentach.

*JA*

eprasa.pl 47460d356c

Znamy wyniki tegorocznych matur. Nie jest dobrze

# Pogrom maturalny. Prawie co drugi nasz maturzysta oblał egzamin dojrzałości

**Najlepiej z maturą poradzili sobie uczniowie z Poniatowej, najgorzej - opolskiego technikum.**

W tym roku w naszym powiecie do matury przystąpiło 146 uczniów liceów i techników. Wyniki nie dają powodów do radości, ponieważ tylko 55 procent naszych maturzystów egzamin zakończyła z wynikiem pozytywnym. Jest on znacząco niższy od średniej krajowej (74,5 proc.), ale lepszy niż zeszłoroczny, kiedy zdawalność wyniosła zaledwie 42 proc.

## Najtrudniejsza była matma

Abiturientom z powiatu opolskiego najlepiej poszły egzaminy z języka angielskiego, ich średni wynik to 62 procent. Zdało je aż 86 proc. uczniów. Całkiem nieźle poradzili sobie z językiem polskim - pozytywnie oceniono 80 proc. maturzystów, ale średnia ocen była tu już gorsza - tylko 44 proc. Największe trudności sprawiła matematyka, którą zdało 63 proc. naszych maturzystów - ze średnim wynikiem na poziomie 46 proc.

## Poniatowa górą

Najlepiej maturę napisali uczniowie z Poniatowej. W Liceum Ogólnokształcącym im. Marszałka Józefa Piłsudskiego do egzaminu dojrzałości podeszły 32 osoby, zdało 28 (87,5 proc.), czterech abiturientów może poprawić maturę. Jest to lepszy wynik niż przed rokiem (86,4 proc.). Pokazuje to, jak zdalne nauczanie dało się naszej młodzieży we znaki, ponieważ przed pandemią koronawirusa, w 2019 r., maturę w tej szkole zdało aż 97 proc. uczniów.

Poniatowskie Technikum im. Eugeniusza Kwiatkowskiego może pochwalić się tegoroczną zdawalnością na poziomie 83,3 proc. (w 2020 r. było to tylko 53 proc., a w 2019 – 80,65 proc.). Maturę zdawało tam 12 osób, zdało 10, a jedna będzie pisać egzamin w sesji poprawkowej.

## Zdalne nauczanie mogło wpłynąć na wyniki matur

Nieco w tyle zostali licealiści z Liceum Ogólnokształcącego im. Adama Mickiewicza w Opolu Lubelskim. Egzamin zdawało tam 45 abiturientów, w pierwszym terminie zdało 32 (67 proc.), dziewięć osób może poprawić maturę w sierpniu, a cztery dopiero za rok.

Ale i tak jest lepiej niż rok temu – w 2020 r. zdawalność wyniosła 58,6 proc. Podobnie jak w Poniatowej, ciągu trzech ostatnich lat opolskie liceum również najlepsze wyniki matur osiągnęło przed pandemią, w 2019 r. - 90,5 proc., kiedy uczniowie mogli jeszcze normalnie, stacjonarnie uczestniczyć w lekcjach.

- Pokusa, żeby w trakcie lekcji zdalnych pograć sobie na komputerze, albo porobić coś innego niż lekcje, była tak duża, że większość czasu nie słuchałem nawet tego, o czym mówili nauczyciele - mówi o nauczaniu zdalnym Bartek, tegoroczny maturzysta z opolskiego liceum. - Do matury z matematyki uczyłem się sam, albo korzystałem z korepetycji, a z polskiego uczyłem się już tylko sam - dodaje.

## Technika w Opolu i w Chodlu najsłabsze

Bardzo słabo egzaminy poszły maturzystom z Technikum w Chodlu (25 proc. zdawalności, do egzaminów podeszło osiem osób) i Technikum w Opolu Lubelskim (19 proc. zdało - pisało 37 osób, zdało 12, jedna oblała, a 26 może podejść do egzaminu poprawkowego). Jednak w porównaniu z zeszłorocznymi wynikami, kiedy w Chodlu wszyscy oblali egzamin dojrzałości, obecny wynik daje małe powody do satysfakcji.

Ze względu na pandemię COVID-19 w tym roku maturzyści nie musieli zdawać egzaminów ustnych. Organizowane je indywidualnie, tylko w przypadku uczniów, którzy chcieli wziąć udział w rekrutacji na uczelnie zagraniczne.

Maturzyści, którym nie poszczęściło się na jednym z obowiązkowych egzaminów, mają prawo poprawić go w sierpniu. Jeśli zaś oblali więcej egzaminów obowiązkowych – poprawić je mogą dopiero w przyszłym roku.

*Agnieszka Gołębiowska*

| SZKOŁA | LICZBA ZDAJĄCYCH WSZYSTKIE EGZAMINY WYMAGANE | JĘZYK POLSKI | MATEMATYKA | JĘZYK OBCY | ZDAWALNOŚĆ (%) | ZDAWALNOŚĆ W 2020 r. | ZDAWALNOŚĆ W 2019 r. |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| TECHNIKUM W CHODLU | 8 | 8 | 8 | 8 | 25% | 0% | - |
| LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE IM. ADAMA MICKIEWICZA W OPOLU LUBELSKIM | 45 | 45 | 45 | 44 (j. angielski), 1 (j. niemiecki) | 67% | 58,6% | 90,5% |
| ZSZ IM. STANISŁAWA KONARSKIEGO W OPOLU LUBELSKIM | 37 | 37 | 37 | 34 (j. angielski), 1 (j. niemiecki), 2 (j. rosyjski) | 19% | 34,29% | 56% |
| TECHNIKUM IM. EUGENIUSZA KWIATKOWSKIEGO W PONIATOWEJ | 12 | 12 | 12 | 12 | 83,3% | 53% | 80,65% |
| LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE IM. MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO W PONIATOWEJ | 32 | 32 | 32 | 32 | 87,5% | 86,4% | 97% |

| PRZEDMIOT | LICZBA UCZNIÓW PODCHODZĄCYH DO EGZAMINU | PROCENT UCZNIÓW, KTÓRZY ZDALI | ŚREDNI WYNIK EGZAMINU |
|---|---|---|---|
| JĘZYK POLSKI | 146 | 80% | 44% |
| JĘZYK ANGIELSKI | 138 | 86% | 62% |
| MATEMATYKA | 146 | 63% | 46% |

Fot.Agnieszka Giełot

**Agnieszka Maj,**
dyrektor Zespołu Szkół w Chodlu

**- Wyniki tegorocznych matur w mojej ocenie oczywiście mogłyby być wyższe. Myślę, że nauczanie zdalne i ograniczony kontakt uczniów z nauczycielami przyczyniły się do poziomu zdawalności. Uczniom było zdecydowanie trudniej przygotować się do egzaminów niż w latach ubiegłych. Nasi uczniowie w tym roku bardziej przyłożyli się do egzaminów potwierdzających kwalifikacje w zawodzie, które wypadły lepiej, niż matura.**

**Michał Wojewda,**
p.o. dyrektor Liceum Ogólnokształcącego im. A. Mickiewicza w Opolu Lub

**- Do matury w sesji majowej przystąpiło 45 tegorocznych absolwentów. Zdało 32 uczniów, dziewięć osób uprawnionych jest do egzaminu poprawkowego w sierpniu, cztery osoby nie zdały egzaminu.**
**Analizując sytuację związaną z bardzo długim czasem nauki w trybie zdalnym, można wyciągnąć wnioski, że nauczanie tradycyjne, stacjonarne wydaje się zdecydowanie bardziej skuteczne. Izolacja, brak kontaktu z rówieśnikami i nauczycielami mogła powodować frustrację, stres i długi okres adaptacyjny do nowej formy lekcji.**
**Uczniowie i nauczyciele musieli zmierzyć się z nową „formą" edukacji i z pewnością nie wszyscy poradzili sobie z nową sytuacją, co mogło mieć wpływ na wyniki egzaminu maturalnego.**

Fot.Agnieszka Giełot

**Tatiana Lasota-Rodzik,**
dyrektor Zespołu Szkół w Poniatowej

**- Zdalne nauczanie prowadzone od marca 2020 r. z pewnością miało wpływ na wyniki egzaminów maturalnych. Zdecydowanie zabrakło bezpośredniego kontaktu z nauczycielem. Jeśli chodzi o wyniki tegorocznych maturzystów, uważam je za dobre i bardzo dobre na tle kraju, województwa i powiatu. Zarówno w liceum, jak i technikum zdawalność już po sesji majowej jest wyższa niż zdawalność w kraju, w województwie i w powiecie. To efekt pracy kadry pedagogicznej naszego całego Zespołu Szkół, umiejącej we właściwy sposób przygotować uczniów do egzaminu. Nauczyciele naszej szkoły są jednocześnie egzaminatorami maturalnymi Okręgowej Komisji Egzaminacyjnej w Krakowie i przygotowując uczniów do matury, wykorzystują doświadczenia zdobyte w pracy w zespołach egzaminacyjnych. Sukcesy na maturze to również wynik wysiłku i zaangażowania w poszerzanie wiedzy i umiejętności maturzystów, świadomych tego, że egzamin maturalny otwiera im drogę na wymarzone studia.**

Fot.Agnieszka Giełot

**Anita Wrona,**
dyrektor Zespołu Szkół Zawodowych im. S. Konarskiego w Opolu Lubelskim

**- W spawie tegorocznych egzaminów sprawdziły się nasze najczarniejsze scenariusze, związane z brakiem bezpośredniego kontaktu maturzystów ze szkołą i nauczycielami od marca ubiegłego roku szkolnego. Wyniki są niższe niż w latach ubiegłych - w pierwszym terminie egzamin zdało 12 przystępujących do matury. Na szczęście prawo do poprawiania egzaminu ma jeszcze 26 uczniów. Na niskie wyniki miał wpływ brak kontaktu uczniów z nauczycielami; okazało się, że kilka godzin tygodniowo to zbyt mało, by nadrobić właściwie rok nauczania w trybie zdalnym. Uczniowie nie dali rady sami zmotywować się do systematycznej pracy, bez bezpośredniego udziału nauczycieli. Warto też zaznaczyć, że dla naszych uczniów w technikum priorytetem są egzaminy zawodowe.**
**Oczywiście wyniki te nie satysfakcjonują ani szkoły, ani nauczycieli, ani uczniów.**

# Mucha spacerowała po mieście i rozdawała nasiona

**Kolejna inicjatywa Ruchu Polska 2050 w Poniatowej.**

W ostatnich dniach w Poniatowej gościła Joanna Mucha, posłanka na Sejm RP z ramienia Polski 2050. Razem z nią przyjechali reprezentanci zarządu regionu województwa lubelskiego.

- Naszej podróży towarzyszyły liczne rozmowy z mieszkańcami, którzy z radością odbierali nasiona łąk kwietnych. Ponadto był to świetny czas do pogłębienia naszych relacji, a także porozmawiania już o kolejnych akcjach, na które z radością czekamy – mówi Bartosz Pałka, lider Polska 2050 w powiecie opolskim.

*JA*

Fot.Nadesłane

**Członkowie Ruchu 2050 rozdawali napotkanym mieszkańcom Poniatowej drobne prezenty**

# 74-latek doprowadził do zderzenia dwóch samochodów

**Przyczyną kolizji było wymuszenie pierwszeństwa. Audi uderzyło w Fiata Doblo.**

Do zdarzenia doszło w czwartek wieczorem na granicy powiatów opolskiego i puławskiego, na skrzyżowaniu drogi powiatowej Poniatowa – Wąwolnica z drogą w kierunku Zofianki.

Strażacy wskazują jako miejsce kolizji miejscowość Zofianka, policja podaje Wąwolnica Kolonia. Brały w niej udział dwa samochody.

Z ustaleń policji wynika, że zawinił kierujący audi, mieszkaniec gminy Nałęczów. 74-latek, wyjeżdżając z drogi podporządkowanej od strony Zofianki, na skrzyżowaniu wymusił pierwszeństwo przejazdu i doprowadził do zderzenia z Fiatem Doblo. Za kierownicą siedział mieszkaniec Wałbrzycha. W wyniku zderzenia poszkodowany został sprawca. Mężczyzna trafił do szpitala. Był trzeźwy.

*(ac)*

Fot.KP PSP w Opolu Lubelskim

**Samochody zostały poważnie uszkodzone. Sprawca ze złamaniami trafił do szpitala**

eprasa.pl 47460d356c